GAZETA
ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 38. WARSZAWA, DNIA 16-go WRZEŚNIA 1922 ROKU. ROK 4.

I. J. REMBIELIŃSKI.

O MUNDURZE.

Gdy patrzymy na kapiące od złota, srebra, haftów, wszelakich ozdób umundurowanie wojsk XVIII w. i epoki napoleońskiej, powstać musi pytanie, czy bogate te ubiory były tylko fantazją władcy, czy też może poza względami estetyki, poza zamiłowaniem owych czasów do barwności kryła się jeszcze pewna potrzeba.

I na pierwszy rzut oka wydać się musi zastanawiające, że w okresach najcięższych przesileń finansowych, gdy skarby borykać się musiały z największemi trudnościami, gdy panujący zadłużali się u pospolitych lichwiarzy, a żołd miesiącami nie był płacony, znajdowały się pieniądze na hafty, grenadjerskie czapki, hełmy kirasjerów i świetny ekwipunek. Gdy wreszcie uświadomimy sobie, iż współcześni niewątpliwie zdawali sobie sprawę, że mundury te były niesłychanie niepraktyczne, ciężkie, krępujące, sztywne, wymagające nadzwyczajnej troskliwości i nieustannego „remontu", musimy dojść do wniosku, że ofiara ponoszona, zarówno przez płacących za nie jak i przez noszących je, nie mogła nie mieć jakiegoś realnego uzasadnienia.

Jakież mogło być uzasadnienie tych obustronnych ofiar. Jedno tylko — powiększenie wartości armji.

A więc mundur jako taki i jego specjalne cechy, barwność, bogactwo powiększały wartość siły zbrojnej.

Przyjąwszy tę tezę sprobujmy rozważyć, w czem mogła się przejawić ta *realna* wartość munduru.

Jeżeli już przyjęliśmy, że materjalnie, fizycznie—był on w pewnym zakresie wartością ujemną, zarówno dla płacącego jak i dla noszącego, pozostaje tylko, że stanowić on musiał poważną wartość psychiczną, która przewyższyła ujemne cechy strony materjalnej.

Znaczenie munduru pod tym kątem widzenia przejawić się mogło w dwuch kierunkach: w działaniu na noszącego i w działaniu na otoczenie.

Zacznijmy od pierwszego.

Wiadomą jest rzeczą, iż nastrój człowieka pozostaje w pewnej zależności od ubioru. Gdy bierzemy na siebie nowe ubranie, bezwiednie krok nasz staje się elastyczniejszy, postawa i ruchy bardziej opanowane, czujemy się pewniej i lepiej. To samo dotyczy strojów specjalnych. Czy to surdut, czy frak, wyciskają swoiste piętno na naszem samopoczuciu, stwarzając pewien charakterystyczny nastrój.

W znaczniejszej daleko mierze dotyczy to munduru. Działa on przedewszystkiem przez to, iż wyróżnia od wszystkich nieumundurowanych, że przez swe akcesorja zaznacza władzę, siłę, powagę i znaczenie noszącego go. Najważniejsza atoli treść działania munduru na jednostkę tkwi w stworzeniu łączności noszącego go z resztą umundurowanych. Współdziała on w wytworzeniu się z danej grupy jednostek *społeczeństwa*, to znaczy zbiorowiska myślącego nie kategorjami indywidualnemi lecz kategorjami społecznemi, czującego nie „ja" lecz „my". Łączność taka w wojsku jest niezmiernie mocna. Wojsko dążyło zawsze i dąży do wytworzenia w swem środowisku jaknajsilniejszych więzów wspólnego dobra, wspólnego losu i honoru, więzów zmierzających do stworzenia z wojska jakby jednej wielkiej rodziny.

Mundur wytworzeniu się tych więzów znakomicie sprzyja, wyróżniając daną grupę z pośród reszty społeczeństwa, różniczkując ją przez pewne modyfikacje na drobniejsze grupy wewnętrzne.

Człowiek w mundurze przestaje być anonimem — staje się reprezentantem całego zespołu ludzi — a jeżeli zespół ten związany jest określonemi więzami idealnemi, jeżeli wytworzył jakieś wspólne sfera duchowe, uczestnik jego powołany zostaje już przez swój zewnętrzny wygląd do obrony tych dóbr.

Zewnętrzna oznaka, pozwalająca zaliczyć danego osobnika do pewnego zespołu ludzi, ułatwia wszelką kontrolę jego postępków. Z jednej więc strony jest bodźcem do opanowania siebie przez nieustające poczucie odwiedzialności za czyny, przez świadomość, że ściągając potępienie na siebie, ściąga je pośrednio i na grupę, z drugiej strony ułatwia wszelką represję, powiększając ją o współudział w niej zainteresowanych moralnie towarzyszy. Istniała bowiem zawsze świadomość, że noszenie jakichś barw czy munduru może być zaszczytem lecz może być i wstydem.

W działaniu munduru na noszącego go odgrywałyby zatem rolę przedewszystkiem wartości natury moralnej. Strona zewnętrzna, świetność munduru o tyle tylko by miała wpływ, o ile podnosiłaby poczucie godności i dostojeństwa danego osobnika.

Inny niewątpliwie wpływ wywiera mundur na otoczenie. Przez wielowiekową tradycję w naszej podświadomości tkwi poczucie łączności dostojeństwa i zewnętrznej świetności. Im kultura danej jednostki jest niższa tym poczucie tej łączności bardziej jest nierozłączne.

Przepych, do otoczenia się którym dążyli zawsze władcy, z pewnością w znacznej mierze powodowany był chęcią robienia wrażenia na poddanych. Postać króla, uosobienie najwyższej godności w państwie rysuje się w naszej wyobraźni w koronie i purpurze z berłem w ręku na tle świetnego dworu. Od chłopskiej siermięgi wiódł nas do tego majestatu długi łańcuch godności urzędów i z powiększającą się hierarchicznie świetnością oznak i strojów. Hierarchiczność ta pozostała w mundurze — do dziś.

Tradycja mundurów wszystkich państw i wszelkich typów dowodzi, że stosownie do hierarchji stopni, zyskuje on na ozdobności. Nawet najskromniejsze mundury demokratycznych państw nie wyzwalają się od tej reguły— zgodnej zresztą jak widzimy z tradycyjnemi poczuciami ogółu. Nawet tam, gdzie mundury zrównane zostały co do barw, materjału i kroju—hierarchiczności stopni oznaczana jest bądź większą ilością haftów, sznurków złotych czy srebrnych, bądź większą ilością rozet, gwiazdek i t. p.

Jeżeli więc ozdobność munduru powstała i pozostaje w poczuciu ogółu, jako wykładnik dostojeństwa znaczy się, że stwarza ona pewną realną wartość.

Wróćmy do przykładu z wojskiem. Jeżeli prostym nawet szeregowcom dawano niegdyś wspaniałe stroje — należy przypuszczać, że okoliczności były takie, iż przez mundur należało pobudzić pewność siebie w jednostkach i jednocześnie imponować otoczeniu. Tak niewątpliwie było. Owcześni żołnierze z pewnością wyglądem swym równie imponowali wzajemnie sobie jak wrogom i tłumowi. Nie mogło to nie być bez znaczenia przy stosunkowo małej liczebności dawniejszych armji, przy niedoskonałości uzbrojenia i przy braku szybkiej komunikacji, dozwalającej w krótkim czasie przegrupowywać znaczne ilości wojska.

Dziś w zmienionych warunkach mundur wojskowy na zewnątrz tej roli nie odgrywa. Przeciwnie — współczesna technika wojskowa wymaga, aby był on jaknajmniej rzucający się w oczy. Obecny mundur polowy unika wszelkich świecideł, stara się upodobnić oficera do żołnierza, w całości stworzyć plamę jaknajmniej uwydatniającą się na tle przyrody. A mimo wszystko i tu oznaczenie hierarchii stopni oficerskich nie odbiega zasadniczo od wskazanych tradycji. Zaznaczyć wszakże trzeba, że wszystkie prawie armje, a nawet korpusy funkcjonarjuszów administracyjnych posiadają t.zw. mundury galowe, w których dawna tradycja hierarchji ozdobności i świetności stroju w pełni zazwyczaj jest utrzymywana.

Jeżeli w związku z powyższemi uwagami rozważyć sprawę mundurów policyjnych, musimy zauważyć, że technika normalnej zewnętrznej służby policyjnej nie wymaga żadnych ubiorów specjalnych, prócz tego chyba iż mundur funkcjonarjusza policji powinien być taki, aby w tłumie łatwo się wyróżniał, aby łatwo mógł być dostrzeżony i nie zmylony z innym mundurem. Względy praktyczne kładą postulaty wygody, lekkości, i trwałości, która zgodnie z zasadami współczesnej techniki i hygjeny powinny być rozwiązane. Pozatem są postulaty natury ekonomicznej i dotyczące rozważanej przez nas strony psychicznej munduru.

W myśl zdrowej zasady „według stawu grobla", wydatek na umundurowanie musi być rozumnie sharmonizowany z całością budżetu. Na korzyść umundurowania nie mogą być zaniedbywane inne potrzeby. To jasne. Co zaś dotyczy strony psychicznej munduru policyjnego, to nie wolno zapomnieć, że dla policji szczególnie ważną rolę gra moment oddziaływania zewnętrznego. Policjant wyglądem swym wywoływać winien wrażenie powagi, siły i dostojeństwa. Moment ten w mundurach policyjnych szeroko zwykle bywał uwzględniany. Tem się przedewszystkiem tłumaczą wysokie hełmy policji angielskiej, włoskie „pierogi", hełmy austrjackiej żandarmerji, wysokie hełmy węgierskie i t.d., oraz całe naogół bogatsze wyekwipowanie niż żołnierza armji. Rozumiano że jest to jeden z przyczynków umożliwiających zdobycie autorytetu, który pozwala nieraz jednemu funkcjonarjuszowi policji opanować liczny tłum.

Wyrobienie takiego posłuchu szczególnie ważne jest w naszych warunkach, gdzie szeroki ogół niema dostatecznie wyrobionego poczucia autorytetu przedstawicieli władzy państwowej.

Jedną z dróg wiodących do niego, obok wyrobienia w policji godności i taktu, jest niewątpliwie celowy mundur — który wyglądem swym podnosić powinien powagę policjanta.

Dr. JANUSZ STRZESZEWSKI.

Organizacja samorządu w Państwie Polskiem.

I. Zasady samorządu, jego znaczenie i jego stosunek do Państwa.

Samorządem nazywamy system administracyjny, zapewniający mieszkańcom pewnego okręgu lub pewnej grupie ludności udział, za pośrednictwem organów z wyboru, w zarządzaniu sprawami, szczególniej dany okręg lub daną grupę obchodzącemi. Od samorządu odróżniać należy *autonomję*, która jest systemem politycznym, zapewniającym mieszkańcom pewnego kraju, czy prowincji, lub pewnej grupie ludności udział w prawodawstwie za pośrednictwem własnego, pochodzącego z wyborów, organu legislatywnego.

Z powyższych określeń wynika, że oprócz samorządu terytorjalnego i autonomji terytorjalnej istnieją jeszcze inne rodzaje samorządu i autonomji, przy których decydujący jest nie fakt wspólnego zamieszkiwania pewnego okręgu lub prowincji, lecz tylko fakt posiadania pewnych wspólnych interesów, np. narodowościowych, wyznaniowych, gospodarczych i t. d. Nasza Konstytucja z 17 marca 1921 roku, ustanawiając w art. 3 zasadę „szerokiego samorządu terytorjalnego", przewiduje także samorząd gospodarczy (art. 68) oraz zapewnia „mniejszościom w Państwie Polskiem pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym, w obrębie związków samorządu powszechnego" (art. 109).

Tutaj zajmować się będziemy wyłącznie samorządem terytorjalnym, wzgl. autonomją terytorjalną.

Z pomiędzy dwuch zasadniczo niezależnych od siebie systemów, zmierzających do zabezpieczenia interesów lokalnych w ramach całości państwowej, jeden ciaśniejszy — samorząd — oznacza pewną samodzielność w dziedzinie ustawodawstwa. Podstawę życiową samorządu stanowi świadomość tego, że czynniki obywatelskie, powołane w drodze wyboru do udziału w administracji lokalnej, posiadają większą znajomość warunków miejscowych i żywiej odczuwają potrzeby danego okręgu, niż pochodzący z nominacji żywioł urzędniczy. Autonomja opiera się przeważnie na uznaniu odrębności narodowo-kulturalnej i tradycji historycznych pewnego kraju.

Zarówno państwo, jak gmina, są osobami prawa publicznego, są związkami przymusowemi; przymus należenia do nich wynika z pewnych warunków objektywnych, z faktu zamieszkiwania pewnej miejscowości, pewnego terytorjum. Ta właśnie cecha istotna zasadniczo odróżnia państwo i gminę od osób prawa prywatnego; należenie do takich związków, jak stowarzyszenia oświatowe, dobroczynne, sportowe i t. p., nie jest przymusowe, lecz opiera się na subjektywnych warunkach dobrej woli jednostek ludzkich. Pozatem gmina tem jeszcze różni się od korporacji prywatnych, że zaspakaja najżywotniejsze, podstawowe i wspólne wszystkim swoim mieszkańcom potrzeby, podczas gdy korporacje prywatne mają na celu zaspokajanie potrzeb specjalnych.

Analizując pojęcie gminy terytorjalnej, spostrzegamy te same trzy czynniki, które składają się na pojęcie Państwa. Czynnikami temi są: ziemia, ludność, oraz władza (imperium), tj. możność działania autorytatywnego za pomocą własnych organów. Nie należy jednak zapominać, że zachodzi tu tylko analogja, wynikająca ze wspólnego państwu i gminie charakteru prawno-publicznego, i nie można twierdzić, jak to czynią niektórzy rzecznicy „przyrodzonych praw" gminy, że pomiędzy związkiem państwowym i związkiem samorządnym niema żadnych różnic *istotnych*. Państwo dzisiejsze jest najwyższym typem organizacji społecznej, władza jego jest suwerenna, od żadnej innej władzy niezależna, a przejawia się nietylko w dziedzinie administracji, lecz także w dziedzinie ustawodawstwa i sądownictwa. Tymczasem związek samorządowy jest związkiem tylko administracyjnym, który musi być podporządkowany państwu w interesie dobra powszechnego, a władza jego, jakkolwiekbyśmy określali źródło, z którego powstała, musi być przez państwo uznana i sankcjonowana.

Oprócz gmin, stanowiących zwykle najniższe jednostki samorządu, istnieją jeszcze związki szersze, obejmujące pewną liczbę gmin (np. powiatowe związki komunalne). Mają one na celu podejmowanie pewnych trudniejszych czynności administracyjnych, których pojedyńcze gminy wykonać nie mogą ze względu na brak sił i środków materjalnych. Okręgi, na które rozciąga się działalność takich związków, odpowiadają najczęściej okręgom administracji państwowej, i istniały jednak i istnieją również okręgi, utworzone wyłącznie dla celów zarządu państwowego i nie wykonywujące żadnych funkcji samorządowych (np. obwody rządowe w Prusiech, arrondissements i kantony we Francji, powiaty i gubernie w b. Królestwie Kongresowem, za czasów panowania rosyjskiego). Związki komunalne wyższego rzędu, podobnie jak gminy, są związkami prawno-publicznemi, przymusowemi; byt ich jest od woli poszczególnych gmin niezależny. Poszczególne jednostki samorządne mogą jednak łączyć się z sobą, niekoniecznie w obrębie jednego związku wyższego rzędu, dla podejmowania pewnych szczególnych zadań i osiągnięcia pewnych szczególnych celów (np. w dziedzinie komunikacji, szkolnictwa, szpitalnictwa itd.), tworząc t. zw. *związki specjalne* czyli *celowe* (Zwecksverbände).

Jednostki samorządne rozwijają swą działalność za pomocą własnych organów, między któremi należy rozróżniać *organy uchwalające i organy wykonawcze*. Organy wykonawcze mogą być kolegjalne (obecne magistraty w miastach b. Królestwa Kongresowego, wydziały powiatowe w powiatach związkach komunalnych), lub jednoosobowe (merorgan wykonawczy komuny francuskiej, burmistrz — organ wykonawczy gminy miejskiej w niektórych miastach niemieckich). Organy uchwalające, jak rady miejskie, sejmiki powiatowe, rady municypalne i generalne (we Francji), rady hrabstwa (w Anglji), pochodzą z wyborów, przyczem mogą tu obowiązywać, podobnie jak przy powoływaniu przedstawicielstwa narodowego, różne systemy wyborcze, oraz różne odchylenia od ideału wyborów demokratycznych t. zw. pięcioprzymiotnikowego głosowania. Tak np. system polegający na uzależnianiu praw wyborczych od cenzusu majątkowego lub umysłowego, oraz t. zw. system kurjalny, zwany także systemem reprezentacji interesów, sprzeczne są z zasadą powszechności, względnie równości wyborów.

Jasne jest, że samorząd, podporządkowany z natury rzeczy państwu i czerpiący z niego moc swoją, musi podlegać większemu lub mniejszemu nadzorowi ze strony państwa. Prawo kontroli państwowej wynika z samego pojęcia samorządu terytorjalnego, nie może więc być sprzeczne z jego istotą. Można tylko powiedzieć, że zbyt ścisły nadzór, zbyt wielka ingerencja państwa w sprawy samorządowe, nieuzasadniona zwłaszcza tam, gdzie ludność stoi na wysokim stopniu kultury społecznej i zaprawiona jest do działalności obywatelskiej,— tamuje naturalny rozwój życia samorządowego i nawet doprowadzić może w praktyce do zupełnego zaniku tego życia. Poszczególne czynności nadzoru nad niższemi jednostkami samorządnemi mogą być przekazane organom samorządu wyższego stopnia.

Nadzór nad samorządem polegać może na następujących funkcjach: 1) na mianowaniu i zatwierdzaniu wykonawczych organów samorządu: 2) na zatwierdzaniu postanowień organów uchwalających; 3) na czuwaniu nad legalnością i celowością tych postanowień; 4) na rozpatrywaniu skarg na działalność organów samorządowych; 5) na sprawowaniu władzy dyscyplinarnej nad temi organami i na ich rozwiązywaniu; 6) na czuwaniu nad wykonywaniem przez jednostki samorządne ich obowiązków.

Odnośnie tych poszczególnych funkcji nadzoru, należy zauważyć, co następuje:

1 Jeśli zatwierdzanie organów samorządu oznacza tylko pewne ścieśnienie swobód komunalnych i wynika z przyznanego rządowi prawa niedopuszczania do władzy w samorządzie osób, u stanowiska państwowego niepożądanych, czy nieodpowiednich, to nominacja rządowa pozostaje niewątpliwie w sprzeczności z daną ideą samorządu. Tam, gdzie organy biurokratyczne są zespolone z organami komunalnemi, rząd chce przez nominację zastrzec sobie wyłączny wpływ na osadzenie pewnych stanowisk, z któremi połączone jest wykonywanie ważnych czynności t. zw. poruczonego zakresu działania. W pewnych jednak wypadkach nominacja występuje, jako konieczność; stosowana jest np. jako środek pomocniczy, wtedy, gdy wybór organu samorządowego z tych czy innych przyczyn nie może dojść do skutku.

2) Postanowienia organów samorządu, wymagające zatwierdzenia władzy nadzorczej, dotyczą najczęściej ważnych spraw finansowych, a więc budżetu, podatków i opłat pożyczek. Władza nadzorcza kontrolując uchwały tego rodzaju, czuwa nad prawidłowością gospodarki jednostek samorządowych. Zgoda władzy nadzorczej na wprowadzenie w życie tych uchwał, może być wyraźnie stwierdzona i zaświadczona, albo może wynikać z braku sprzeciwu w ściśle określonym terminie.

3) nadzór nad legalnością uchwał polega na stwierdzaniu, czy dana uchwała zgodna jest z ustawami obowiązującemi, nadzór nad celowością — na stwierdzaniu, czy dana uchwała nie sprzeciwia się interesom jednostki samorządnej lub państwa. Konieczność nadzoru nad legalnością uchwał jest oczywista. Nadzór nad ich celowością ogranicza w wysokim stopniu swobodę organów samorządu, pojęcie bowiem interesu państwa czy gminy jest pojęciem bardzo rozciągliwem i rozmaicie może być tłomaczone. Tam jednak, gdzie ludność nie posiada dłuższej praktyki życia samorządowego, lub gdzie samorząd stawia dopiero pierwsze kroki, — nadzór państwowy nad celowością czynności organów komunalnych może być zupełnie usprawiedliwiony.

(C. d. n.)

WŁADYSŁAW DŁUGOCKI.

Unifikacja służby bezpieczeństwa publicznego.

(Ciąg dalszy).

Wreszcie celem uzupełnienia unifikacji służby bezpieczeństwa na terenie b. Galicji przystąpiono do reorganizacji Dyrekcji Policji we Lwowie i Krakowie. W myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1921 r. (Dz. Ust. Rzpl. № 67, poz. 440) w przedmiocie wcielenia państwowej organizacji wykonawczej służby bezpieczeństwa we Lwowie i Krakowie do policji państwowej, wydanego na zasadzie art. 3 przepisów przejściowych do ustawy o policji państwowej,—policję państwową w tych miastach zorganizowano z dniem 15 sierpnia 1921 r. na wzór komend powiatowych, podporządkowując ją w zakresie służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych, zgodnie z art. 11 ustawy o p. p. Dyrektorom Policji tychże miast. Wedle art. 2 rzeczonego rozporządzenia, ciążące dotychczas na Dyrekcjach Policji miast Lwowa i Krakowa obowiązki, przewidziane w „głównych zarysach organizacji władz policyjnych", zatwierdzonych postanowieniem cesarskiem z dnia 10 lipca 1850 r. i ogłoszonych dla Galicji rozporządzeniem namiestnika z dnia 4 czerwca 1851 r. (Dz. pr. kr. № 125), przeszły z dniem 15 sierpnia 1921 r. na nowoutworzone komendy policji państwowej we Lwowie i Krakowie, w ramach, określonych art. 2 ustawy o policji p. Odnośnie do urzędników i niższych funkcjonarjuszów pomienionych Dyrekcji Policji, którzy przejęci zostali do policji państwowej i przeszli na jej etat, zastosowano wszystkie dotyczące postanowienia ustawy o policji. Rozporządzenie powyższe, oraz

na jego podstawie wydane zarządzenia i dokonane czynności reorganizacyjne stanowiły ostatni etap procesu unifikacji służby bezpieczeństwa publicznego na obszarze b. Galicji.

Rozporządzenie Ministra b. dzielnicy pruskiej z dn. 11 czerwca 1920 r. (Dz. Urz. b. Dz. Pr. Nr. 31 poz. 264), wydanem w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych na mocy art. 6 ustawy o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej z dn. 1 sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. P. Nr. 64 poz. 385, oraz art. 3 przepisów, przejściowych, do ustawy o policji państwowej rozciągnięto moc obowiązującą ustawy o policji państwowej na b. dzielnicę pruską. Zgodnie z poszczególnemi postanowieniami rzeczonego rozporządzenia Ministra Spr. Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem b. dzielnicy pruskiej dokonał wprowadzenia ustawy o policji państwowej w b. dzielnicy pruskiej, przejmując zorganizowaną tamże policję państwową na etat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz przystosowując jej organizację do do przepisów ustawy. Na zasadzie rozporządzenia wykonawczego z dn. 23 czerwca 1920 r. (Dz. Urz. M. b. Dz. Pr. Nr. 34 poz. 309) do wyżej wymienionego rozporządzenia z dn. 11.VI 1920 r. z Prezydjum Policji w Poznaniu wyłączono policję umundurowaną z komisarjatami obwodowymi, oraz Wydział II kryminalny, pozostałe po wydzieleniu działy utworzyły Starostwo Grodzkie miasta Poznania, podporządkowując je Komendzie Okręgowej policji p. w Poznaniu pod względem organizacji, zaopatrzenia, uzupełnień i wyszkolenia, zaś Staroście Grodzkiemu miasta Poznania pod względem służby bezpieczeństw i czynności wykonawczych.

Dodam, że pełniące służbę bezpieczeństwa na terenie b. dzielnicy pruskiej organizacje, jak np. żandarmerja i t. p. wcielone zostały do policji państwowej w analogicznym trybie, jak to miało miejsce na obszarze b. Kongresówki, oraz na zasadach ustawą o policji państwowej przewidzianych. Na czele zorganizowanej w ten sposób policji państwowej na obszarze b. dz. pruskiej stał mianowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. b. Dz. Pr. „Komendant policji państwowej dla b. Dzielnicy Pruskiej", jako pomocnik Głównego Komendanta P. P., podległy Ministrowi b. Dzielnicy Pr. w zakresie służby bezpieczeństwa i czynności władz państwowych, zaś w zakresie organizacji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia bezpośrednio Głównemu Komendantowi P. P. Z chwilą kreowania na terenie b. dz. pruskiej Województw w Poznaniu i Toruniu zostały utworzone Okręgowe Komendy Policji z siedzibami w tychże miastach. Wreszcie wypada zauważyć, że w myśl postanowień art. 2 rozporządzenia Ministra b. Dz. Pr. z dn. 25 maja 1921 r. (Dz. Urz. M. b. Dz. Pr. Nr. 19 poz. 132), wydanego w porozumieniu z Min. Spr. Wew. w przedmiocie zmiany cytowanego wyżej rozporządzenia z dn. 11.VI 1920 r., dokonano likwidacji Komendy policji państwowej dla b. dzielnicy pruskiej.

Na podstawie art. 3 przepisów przejściowych do ustawy o policji państwowej oraz na skutek utworzenia władz administracyjnych II. instancji na terenie ziem wschodnich b. dzielnicy rosyjskiej, objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze dnia 12.X 1920 r. (Dz. Ust. Rzp. Nr. 115) Minister Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dn. 13 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. Rzp. Nr. 3 poz. 15 z r. 1921) zarządził na obszarach okręgów administracyjnych Wołyńskiego, Poleskiego i Nowogródzkiego (ustawą z dn. 4.II 1921 r. Dz. Ust. Rzp. Nr. 16 poz. 93 — okręgi administracyjne przemianowano na Województwa) wprowadzenie organizacji policji, przepisanej ustawą o policji p. oraz jej przystosowanie do administracyjnego podziału Państwa. W związku z tem ustanowiono 3 Komendy Okręgowe policji: Wołyńską, Poleską i Nowogródzką. Jak już wyżej nadmieniłem, tereny, stanowiące dziś trzy wschodnie Województwa, aż do czasu ratyfikacji Traktatu zawartego w Rydze, stanowiły obszar wojenny. Dochwili wejścia w życie powyższego rozporządzenia z dn. 13 grudnia 1920 r. służbę bezpieczeństwa na tych terenach wykonywała żandarmerja polowa. Z chwilą ratyfikacji Traktatu ryskiego żandarmerja ta musiała wejść w stadjum likwidacji (demobilizacja i częściowe wcielenie do żandarmerji wojennej) zaś jej miejsce w stosunku do osób cywilnych zajęła policja państwowa.

Ostatnim wreszcie aktem w dziedzinie unifikacji służby bezpieczeństwa publicznego było rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1922 r. (Dz. Ust. Rzp. Nr. 62 poz. 554) w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dn. 24 lipca 1919 r. w policji państwowej na obszar miasta Wilna i powiatów Wileńskiego, Oszmiańskiego, Święciańskiego i Trockiego, tudzież wydane na jego podstawie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 26 lipca 1922 r. (Dz. Ust. Rzp. Nr. 62 poz. 561) w przedmiocie organizacji policji państwowej na Ziemi Wileńskiej. Zgodnie z postanowieniami tegoż rozporządzenia — istniejące dotychczas na obszarze miasta Wilna oraz powienionych powiatów organa państwowej służby bezpieczeństwa (t. zw. „policja państwowa") zostały przejęte na etat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i pod zwierzchni nadzór Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz wcielone do policji państwowej na ogólnych zasadach kwalifikacyjnych, przewidzianych ustawą o policji państwowej. Jednocześnie ustanowiono Komendę okręgową policji państw. z siedzibą w Wilnie, podporządkowując jej organa policji, pełniące służbę na wyżej wymienionych terenach oraz na obszarze powiatów: brasławskiego dziśnieńskiego, duniłowickiego i wilejskiego, przy równoczesnem wyłączeniu tych organów z pod kompetencji Komendy Okręgowej w Nowogródku.

Art. 4 p. 4 ustawy konstytucyjnej z dn. 15 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Rzp. Nr. 73 poz. 497), zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego, zastrzega dla Sejmu Śląskiego — między innemi — ustawodawstwo o organizacji sił policyjnych i żandarmerji. Z tego też powodu organizacja policji państwowej, oparta na zasadzie ustawy z dn. 24 lipca 1919 r., nie może objąć ziem pomienionego Województwa. Niemniej jednak władze Śląskie, uznając za konieczne, bezpośrednio po objęciu ziem Śląskich, powołać do życia sprężystą organizację służby bezpieczeństwa publicznego, oparły się pod tym względem w wielkiej mierze na wzorach zapożyczonych z ustawy o policji państwowej.

Jak z powyższego wynika — powołana ustawą z dn. 24 lipca 1919 r. do życia policja pastwowa stała się jednolitym na wszystkich (z wyjątkiem Woj. Śląskiego) złączonych ziemiach polskich korpusem służby bezpieczeństwa. Zespolenie w jedną całość tej stosunkowo wielkiej i rozgałęzionej organizacji ma niechybnie doniosłe znaczenie również i dla zcalenia, dawniej kordonami rozdzielonych, ziem polskich, co znachodzi swój wyraz choćby już w samym zewnętrznym względzie jednolicie umundurowanych funkcjonarjuszów policji we wszystkich dzielnicach. Przedstawione tu jednak przezemnie ujednostajnienie służby bezpieczeństwa nie jest jeszcze zupełne. Niezatartę dotąd różnice dzielnicowe pod względem psychicznym, gospodarczym, w szczególności zaś pod względem prawodawczym, bynajmniej nie sprzyjają akcji odnośnych czynników rządowych w kierunku przeprowadzenia ze wszechmiar koniecznej tak wewnętrznej jak i zewnętrznej unifikacji służby bezpieczeństwa publicznego.

W. ZALESKI.

Z dziejów obyczajowości w Warszawie.

(Ciąg dalszy).

—:o:—

Zaznaczyliśmy już, że to, co wydaje nam się już dziś niemożliwem i niedopuszczalnem, nie raziło wówczas ogółu ludności warszawskiej. Starsze pokolenie zwykle było mówić frazesami: „Dobrego nic nie zepsuje, a patrzeć na złe nie potrzeba". Istotnie w tych ostatnich słowach było nieco prawdy. Bo przecież w czasie owym panowanie rozpusty ulicznej, przy całkowitym bezwładzie społeczeństwa po powstaniu styczniowem, a przy rządach policji moskiewskiej, popierającej dla własnego zysku uliczną prostytucję, byli ludzie, którzy tego nawet wcale nie spostrzegali. Wszak w centrum dzielnic przepełnionych prostytucją, jak naprzykład na Krakowskiem-Przedmieściu, znajdowały się stare cukiernie warszawskie: około starej poczty Clotina, a na rogu Podwala Kadecza, gdzie wysiadywali swoje godziny najpoważniejsi obywatele warszawscy, przychodzący tam na czytanie gazet, emerytowani, lub wprost wypędzeni przez moskali od pracy uczeni polscy, profesorowie, dawni urzędnicy zastąpieni przez moskali, i całe te grupy ludzi nie widziały nawet tego, co dookoła nich się dzieje. A gdyby nawet zwracano na to ich uwagę, w pojęciach ówczesnego starszego pokolenia były rzeczy o których nie powinno się, z poczucia wstydu, nawet mówić. Ztąd też zdaje się być zrozumiała ta zupełna obojętność, z jaką upośledzone sfery warszawskie odnosiły się do szerzącej się w mieście klęski prostytucji, co najwyżej uważając ją, zresztą najzupełniej słusznie, jako nieuniknione następstwo rządów rosyjskich w Warszawie.

Usiłowanie zwalczenia złego ze strony obywatelskiej i duchowieństwa ograniczyło się faktycznie do dwuch tylko wypadków. Mianowicie: Przy ulicy Trębackiej, naówczas jeszcze nie rozszerzonej, gdy cały ruch pieszy między Krakowskiem Przedmieściem i ulicą Nowo-senatorską odbywał się przez podwórza gmachów Starej poczty, tam gdzie dziś stoją domy Szajblera i innych właścicieli, za narożnikiem przed hotelem Rzymskim, miał swoją kamienicę kupiec warszawski, Magister Prawa Warsz. Uniwer. Bronisław Korpaczewski. Był to człowiek przedsiębiorczy, lubiący i rozumiejący reklamę, a upamiętnił się on w dziejach warszawskich otworzeniem pierwszego biura pogrzebowego. Lecz otoczenie w jakiem znalazł się kantor pogrzebowy Korpaczewskiego oraz jego dom, dla którego radby był dobrać najsolidniejszych lokatorów, nie odpowiadało wobec fatalnej renomy, jaką cieszyła się ulica Trębacka. W tym bowiem czasie wszystkie górne piętra z lewej strony idąc ku Wierzbowej, zajmowały domy publiczne z kategorji nazwanej przez policję „Tanckiasami", czyli po prostu mówiąc lupanarem, z koncesją na tańce.

Za rządów oberpolicmajstra Własowa nie było jeszcze godzin policyjnych i tańce w domach publicznych przy ulicy Trębackiej w miarę obecności gości odbywały się choćby noc całą, a żaden przepis nie nakazywał ani zasłaniać w lupanarach okien lub choćby je zamykać z uwagi na zakłócanie spokoju nocnego sąsiedztwu.

Korpaczewski zdobył się na odwagę i u pierwszego warszawskiego jenerała-gubernatora hr. Kotzebuego zaczął kołatać o wyrzucenie domów publicznych z ulicy Trębackiej. Starania długo trwały, właściciele bowiem lupanarów mieli silne poparcie w policji; oberpolicmajster Buturlin, następca Własowa był bezwolnym i sprawa ciągnęła się lat kilka, nim wreszcie Kotzebue zadecydował usunięcie z ulicy Trębackiej lupanarów. Wpłynęło jednak na to zbyt bliskie sąsiedztwo teatrów rządowych, z których publiczność wychodząca defilowała pod oknami, zkąd rozlegała się muzyka, plugawe wymysły i dowcipy, z widokiem zbyt wydekoltowanych, a często rozebranych do naga dziewek.

Zwycięztwo Korpaczewskiego było niesłychane. Jeszcze do tego czasu, to jest od powstania styczniowego, gdy Berg zaczął nasadzać prostytucję, nikt się nie ośmielił stanąć do walki z właścicielami lupanarów.

Drugi podobny wypadek zdarzył się już w lat kilkanaście za czasów oberpolicmajstra Klejgelsa. W tym czasie ksiądz prałat Zygmunt Chełmicki objął rektorat kościoła popaulińskiego i otrzymał mieszkanie w domu przykościelnym. Posesja popaulińska wszakże była przez rząd podzielona na trzy części: Narożna od Nowomiejskiej i Podwala dawno już została sprzedana osobom prywatnym i stanowiła własność żyda Szyfa, dotykając ścianą bezpośrednio do murów kościelnych, posesja zaś № 5 przy ulicy Długiej, a wychodząca tyłami na Podwale, także była sprzedaną w ręce prywatne i tylko dla kościoła pozostało wązkie podwórko z paroma oknami od ulicy Długiej z bramą od Podwala. Posesja ta dobrze była znana starej Warszawie, tam bowiem mieszkał i umarł Maurycy Mochnacki, a mieszkanie niegdyś przez niego zajmowane dostało się rektorowi kościoła ks. Chełmickiemu. Otóż ks. Chełmicki zabrał się bezwłocznie do usunięcia z domu Szyfa zakładu prostytucyjnego. Tomasowej. (C. d. n.).

EDWARD NEYMARK.

KARA GRZYWNY.

(Ciąg dalszy).

3. Grzywna jako kara dodatkowa.

Jako kara dodatkowa, grzywna znajduje olbrzymie zastosowanie w obowiązujących kodeksach karnych, a zwłaszcza w nowych projektach, z których na szczególną uwagę zasługują: austrjacki z 1909 r., z 1912 r., niemiecki z 1909 r., z 1911 r. z 1913 r., z 1919 r., polski I naukowy z 1916 r., II naukowy z 1918 r., szwajcarski z 1893 r., z 1903 r., z 1908 r. i włoski z 1921 r., polski z 1922 r.

Ze względu na swą istotę, jako kary godzącej w warunki materjalne winnego, grzywna doskonale nadaje się jako kara przy przestępstwach wynikających z chęci zysku. Gdy więc że względu na winę sprawcy, konieczne jest skazanie go na karę pozbawienia wolności, grzywna powinna być stosowana obok tej kary, jako kara dodatkowa.

Samo dzisiejsze znaczenie pojęcia „chęci zysku" jest tak łatwo zrozumiałe i ogólnie znane, iż zbędne jest podawanie jego definicji, aczkolwiek obejmuje ono kilka rodzajów stanów faktycznych (spełnianie przestępstwa za zapłatą, w celu zbogacenia się i t.p.) Za łącznem stosowaniem grzywny z karą pozbawienia wolności przy przestępstwach z chęci zysku wypowiedział się szereg uczonych[1]).

Istnieją 2 stosowania grzywny jako kary dodatkowej, a mianowicie: 1) obowiązkowego — gdy ustawa za popełnienie pewnych przestępstw wskazanych w części szczegółowej k.k. przepisuje obie kary razem, t.j. karę pozbawienia wolności i grzywnę i 2) nieobowiązkowego — gdy ustawa przepisuje, iż a) za popełnienie pewnych przestępstw wskazanych w części szczegółowej k.k., do kary pozbawienia wolności winna być dołączona grzywna, gdy to przestępstwo popełniono z chęci zysku, lub b) gdy ustawa w części ogólnej k.k. upoważnia sędziego do stosowania kary grzywny, obok kary pozbawieni a wolności przy wszystkich przestępstwach popełnionych z chęci zysku.

Pierwszy system — obowiązkowego łącznego stosowania grzywny obok kary pozbawienia wolności jest zwalczany[2]), gdyż posiada poważne braki. Braki tego systemu są następujące: sędzia orzeka karę grzywny, obok kary pozbawienia wolności, nawet wówczas, gdy ze względu na okoliczności danej sprawy, zastosowanie grzywny jest niewłaściwe, a tem samem szkodliwe, lub gdy sama kara pozbawienia wolności byłaby zupełnie wystarczającą, jak również w wypadkach, gdy wiadomem jest, iż orzeczonej grzywny nie da się ściągnąć[3]) Tak stosowana grzywna przestaje być karą dodatkową, a staje się częścią kary normalnej, głównej, zwłaszcza gdy przez zamianę na karę pozbawienia wolności staje się ona tylko przedłużeniem czasu trwania kary głównej. W celu uniknięcia braków tego systemu, kodeks dla Sjamu, który go stosuje, upoważnia sąd w art. 23 do stosowania we wskazanych wypadkach— gdy grzywna jest przepisana jako obowiązkowa kara dodatkowa — tylko kary pozbawienia wolności (bez grzywny). Wadą tego systemu, oprócz już wskazanych, jest to, iż ogranicza on możność stosowania grzywny, jako kary dodatkowej, do pewnych tylko wskazanych w ustawie, przestępstw. Ponieważ konkretne warunki popełnienia innych przestępstw mogą wymagać orzeczenia grzywny dodatkowo do kary pozbawienia wolności wskazane jest dać sądowi możność stosowania jej w takich wypadkach[4]). Nieobowiązkowy system stosowania grzywny jako kary dodatkowej, przyjęty przez większość współczesnych projektów k.k. może być urzeczywistniony w dwojaki sposób: a) albo drogą wymienienia wypadków gdy kara grzywny może być orzeczona, jako kara dodatkowa (proj. austrjacki z 1909 r., z 1912 r., polski I naukowy z 1916 r.) b) albo drogą umieszczenia w części ogólnej k.k. przepisu, upoważniającego sąd do stosowania tej kary, gdy przestępstwo zostało popełnione przez sprawcę z chęci zysku (proj. niemiecki z 1909 r. § 36 z 1911 r. § 86 z 1913 r., § 67 z 1919 r., § 55 polski II naukowy z 1918 r., art. 43 § 1 polski wstępny z 1922 r. (art. 50), szwajcarski z 1903 r. art. 37, z 1908 r. art. 37, włoski z 1921 r. art. 46) Drugi sposób, który nie ogranicza wypadków stosowania grzywny, jako kary dodatkowej jest właściwszy. Został też, jak widzimy, przyjęty przez znaczną większość nowych projektów.

* *
*

Z przeprowadzonej analizy kary grzywny wyprowadzamy co do reformy i zastosowania tej kary następujące

wnioski.

I. Kara grzywny ma być bezwzględnie zachowana w ustawach karnych.

II. Przy wymiarze kary grzywny sąd ma uwzględniać cechy indywidualne oskarżonego, warunki jego egzystencji społecznej, a w szczególności, warunki materjalne i zdolności do zarobkowania.

III. Karę grzywny sąd ma wymierzać w granicach możności wykonania tej kary przez skazanego.

IV. Sąd ma uzasadnić w wyroku wysokość orzeczonej kary grzywny.

V. Niezawiniona znaczna zmiana warunków materjalnych skazanego, zaszła na jego niekorzyść po wydaniu, a przed wykonaniem wyroku, ma być podstawą do zmniejszenia przez sąd orzeczonej kary grzywny.

VI. Ma być zachowana minimalna granica kary grzywny.

VII. Przy wykroczeniach ma ona wynosić 1 jednostkę monety krajowej.

VIII. Przy cięższych przestępstwach ma być oznaczana kwalifikowana minimalna granica kary grzywny zależnie od wagi tych przestępstw. Przy występkach i zbrodniach ta granica z reguły nie ma być niższą od 3 — 5 jednostek monety krajowej.

IX. W razie stwierdzenia szczególnie złego stanu materjalnego oskarżonego, sąd ma być mocen przekroczyć kwalifikowaną granicę grzywny i wymierzyć karę poniżej tej granicy, lecz z zachowaniem ogólnej minimalnej granicy kary grzywny.

X. Ma być zachowana maksymalna granica kary grzywny.

XI. Maksymalna granica grzywny przy przestępstwach popełnionych z innych pobudek, niż chęć zysku, ma być ustalona w sposób ścisły (w postaci kwoty pieniężnej) w wysokości odpowiadającej 50,000 fr. szw. (złotych).

XII. Przepis ustalający maksymalną granicę kary grzywny ma być opatrzony zastrzeżeniem: „o ile ustawa inaczej nie stanowi".

XIII. Maksymalna granica grzywny, przy przestępstwach z chęci zysku, ma być oznaczona częściowo w sposób ścisły, a częściowo w sposób względny. Ma ona wynosić kwotę odpowiadającą 50.000 fr. szw. (złotych) granica ścisła z zastrzeżeniem, iż w razie osiągnięcia przez sprawcę przestępstwa zysku w kwocie przekraczającej 25,000 fr. szw. sąd ma być mocen do przekroczenia tej granicy i do wymierzenia grzywny do 3 krotnej wysokości osiągniętego przez sprawcę zysku (granica względna).

[1]) Wystarczy wspomnieć Aschrotta „Strafen" str. 125 i Merkla „Jur. Enz." str. 356.

[2]) np. Goldschmidt „Die Geldstrafe" str. 399.

[3]) Aschrott „Strafen" str. 124.

[4]) Przeciwko temu systemowi wypowiada się Aschrott „Strafen" str. 125 i Goldschmidt „Die Geldstrafe" str. 399.

DR. EUGENIUSZ SOKOŁOWSKI.

Przepisy policyjne w Krakowie w XIV wieku.

Policyjne funkcje spełniała w Krakowie Rada Miejska, która była wyrazem samorządu miasta Krakowa, założonego na prawie niemieckim przywilejem Bolesława Wstydliwego 5 czerwca 1257 roku*).

Rada miejska była bowiem od XIV wieku najwyższym urzędem administracyjnym, policyjnym i skarbowym, organem sądownictwa oraz ciałem prawodawczym, wydającym ustawy dla miasta. Właściwa policyjna czynność Rady obejmowała surową straż porządku, zdrowia, bezpieczeństwa i dobrych obyczajów i w tej dziedzinie miasto istotnie dużo zdziałało. W wstępnym słowie do wydanych przez Komisję historyczną Akademji Umiejętności w Krakowie „Najstarszych Ksiąg i Rachunków miasta Krakowa"**) objaśnia Szujski o policyjnych czynnościach Rady Miejskiej Krakowa, że „szczęśliwy zmysł średniowiecza łączył wszystko w jedną całość i wynajdował nieraz dowcipne do zapobieżenia złemu środki".

Przyjrzyjmy się najpierw policyjnym przepisom w razie pożaru. Proskrypcją z miasta karany jest ten, kto przed ogniem ucieka, zamiast go „okrzyczeć". Kto zaś z obywateli pierwszy z wodą do ognia stanie, otrzyma z kasy miejskiej wiardunek t. j. $1/4$ marki w srebrze za pierwsze wiadro wody. Na miejscu byli obowiązani stanąć woziwodowie i łaziebnicy i wszyscy co mieli z wodą do czynienia. Bez narzędzia ratunku do ognia biegnący dostaje się do więzienia. Późniejsze rozkazy powołują wszystkich mieszczan do kwartału pod dowództwem kapitana, ale z warunkiem, aby kobiety lekkich obyczajów nie śmiały pokazywać się przy pożarach. W związku z tym zakazano urzędowo topienia łoju w mieście pod grzywną kary.

Zarazem mamy dokładne przepisy co do zamiatania ulic, np. każdy właściciel domu był obowiązany do zamiatania ulicy wzdłuż swego budynku „aż do połowy rynny granicznej" i do stawiania mostów wjezdnych własną robotą z materjału dostarczonego przez miasto. Jednocześnie rynek miał być zamiatany na 16 łokci pod wiardunkiem kary. Ze względów sanitarnych rżnięcie bydląt w domach i trzymanie nierogaciny w mieście było zabronione, z wyjątkiem piekarzy mieszkających pod murami miasta.

O ile więc Rada Miejska dbała o utrzymywanie bezpieczeństwa i zdrowia swych obywateli, to jednocześnie zajmowała się sprawami życia prywatnego. Podczas niedziel, uroczystych świąt wyszynk wina, miodu lub piwa był surowo zabroniony pod karą 1 marki w srebrze.

Najciekawsze są przepisy przeciwko zbytkowi zabraniające zakosztownej odzieży lub zbytków przy chrzcinach, zaręczynach, ślubie lub pogrzebie. Najstarsza ustawa Kazimierza Wielkiego z 9 września 1335 r. zezwala tylko na 30 półmisków, po 3 osoby na półmisek. Nie liczą się w to księża, panny i obcy. Przepisy te połączono z innemi tyczącemi się wykradania panien i przestrogą, aby nikt nie ważył się tańczyć lub włóczyć z panną, która ma być mężowi oddaną(!).

Cenzura obyczajowa była bardzo surową. W roku 1398 zostały wypędzone wszystkie nierządnice z 3 krakowskich domów publicznych, lecz na początku XIV wieku stare stosunki znów powróciły. Uczony dominikanin, profesor teologji i regens szkoły klasztornej mistrz Jan Falkenberg odpowiedział na zapytanie Rady, czy prawo ludzkie zezwala na istnienie nierządnic i czy miasto może dla nich przeznaczyć osobny dom, sposobem scholastycznym, że „prawo ludzkie nie może we wszystkim dosięgnąć prawa Bożego i że musi znosić złe mniejsze, aby większego uniknąć, ale, że zarząd miejski nie powinien, ciągnąć dochodów z nierządu, lecz musi owym złem mniejszym, zażegnać większe niebezpieczeństwo. Po tej odpowiedzi Rada poszła za przykładem miast niemieckich i rozciągnęła kontrolę urzędową nad nierządem.

Rząd nad przemysłem i handlem miasta kontynentalnego, jak Kraków wykonywała Rada miejska w wieloraki sposób. Przedewszystkim nie wolno było niemiejscowym rzemieślnikom ani sprzedawać, ani kupować. Zły materjał był uważany nietylko za oszustwo, ale jako ubliżenie dobrej czci cechu i miasta. Ceny były ściśle oznaczone na surowiec i wszelkiego rodzaju

*) Roepell. Über die Verbreitung des Magdeburger Stadtrechts im Gebiete des alten polnischen Reichs ostwärts der Weichsel. Breslau 1857.
Dr. E. v. Sokołowski. Krakau im XIV Jahrhundert. Ein Beit...g zur Geschichte des Magdeburger Rechts in Polen. Marburg 1910.
Acta scabinalia Cracoviensia 1365—1376 et 1370—1397 ed. Krzyżanowski. Kraków 1904.
Acta Poloniae historica. Leges, privilegia at statuta civitatis Cracoviensis. Kraków 1885.

**) Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia. Tomus IV. 1300—1400. Cracoviae 1878.

XIV. Na uiszczenie orzeczonej grzywny skazany ma mieć 2 tygodnie czasu od daty uprawomocnienia się wyroku.

XV. Sąd ma być mocen odroczyć termin płatności grzywny na okres czasu nie przekraczający 1 roku od uprawomocnienia się wyroku.

XVI. Sąd ma być mocen rozłożyć skazanemu grzywnę na raty na okres czasu nie nie przekraczający 2 lat od daty uprawomocnienia się wyroku, przyczem termin płatności pierwszej raty może być oznaczony na 1 rok od wskazanej daty.

XVII. Dobrowolne wykonanie kary grzywny ma być umożliwione skazanemu przez obowiązkowe uwzględnianie jego pracy na wolności na rachunek grzywny. Praca ma być poruczana skazanemu w jego zawodzie lub w pokrewnym temuż, z uwzględnieniem wykształcenia i kwalifikacji skazanego, możliwie w miejscu jego zamieszkania.

XVIII. Wynagrodzenie za pracę ma być oznaczane w wysokości 5—10% niższej od wynagrodzenia, odpowiadającego temu rodzajowi pracy w danym okręgu.

XIX. Część wynagrodzenia 20—30% ma być wypłacana skazanemu na jego utrzymanie, zaś reszta ma być przekazywana na pokrycie nałożonej nań grzywny.

XX. Uchylanie się skazanego od dobrowolnego wykonania kary grzywny ma skutkować zastosowanie do niego środków przymusowych.

XXI. Środki te mają polegać przedewszystkiem na ściągnięciu grzywny z majątku winnego (egzekucja majątkowa). Egzekucja majątkowa ma być przeprowadzana tak, by warunki materjalne skazanego nie doznały zbyt wielkiego szwanku.

XXII. W razie bezskuteczności egzekucji, kara grzywny nie ma być zamieniana na karę pozbawienia wolności, ani też ściągana zapomocą zastosowania „przymusu osobistego" (Contrainte par corps, Zwangshaft) lub ograniczenia praw obywatelskich skazanego.

XXIII. W celu ściągnięcia grzywny—w razie bezskuteczności egzekucji majątkowej — skazany, z mocy decyzji sądu, ma być przymusowo umieszczony w państwowym domu pracy, dla wykonywania tam pracy.

(Dok. nast.)

DR. MED. R. ZADĘBOWSKI.

O ALKOHOLIZMIE.

(Ciąg dalszy).

Inne narody w porę, bo już przed wojną spostrzegły się, do czego prowadzi i doprowadzić może alkoholizm i zastosowały odpowiednie środki, które okazały się zbawczemi i w krótkim stosunkowo czasie wydały poważne rezultaty, przykładem posłużyć może Finlandja, której przed 50 laty groziła zagłada z powodu alkoholizmu, dziś zaś jest krajem bogatym, przemysłowym, wysoko stojącym pod względem kulturalnym.

W podobnem położeniu znajduje się obecnie naród polski.

Jeżeli przed wojną, wskutek naszego położenia politycznego mogliśmy mieć wymówkę, iż nie możemy nic, lub możemy bardzo mało w tej kwestji zdziałać, dzisiaj argument ten upada.

Polska jest wolną, samodzielną, przyszłość jej od niej tylko zależy, a przyszłość ta będzie taką, jaką sobie zgotuje.

Naród polski złożył i składa obecnie w obliczu świata całego dowody swej niespożytej siły żywotnej, tężyzny ciała i ducha.

Nie zmogła go wiekowa niewola, brutalne lub wyrafinowane środki zagłady stosowane przez państwa zaborcze; pękły kajdany, naród wyszedł zwycięzki, bo od pierwszej godziny swej niewoli wiedział czego chce, wiedział do czego dąży.

Odzyskanie wolności było jego celem, do którego dążył przez więzienia, X pawilon, katorgę i Sybir; naród wierzył, że cel swój osiągnie, dążył do tego wytrwale i wysiłki jego nie pozostałe płonnymi.

Lecz osiągnięcie tego celu—wolności politycznej, nakłada nań nowe obowiązki; w pierwszym rzędzie podniesienie kraju pod względem ekonomicznym i przemysłowym, a to jest możliwe tylko wtedy, jeżeli do pracy włoży najwyższy kapitał, jaki posiada, t. j. zdrowie, nietylko swoje własne lecz i przyszłość pokoleń, a zdrowie tych ostatnich od obecnego pokolenia zależy.

Dlatego też unikać nam należy wszystkich tych czynników, które zgubnie działając na nasz organizm, wywierają wpływ ujemny na nasze potomstwo.

Do takich czynników między innymi należy alkohol, który słusznie przez większość badaczy uważany jest za czynnik powodujący degeneracje, czyli zwyrodnienie rasy.

Już doświadczenia poczynione na zwierzętach wykazały, iż młode, którym podawano od urodzenia alkohol, karłowaciały; szczenięta pochodzące od rodziców, którym przed aktem zapłodnienia podawano alkohol, rodziły się częściowo nieżywe, częściowo obarczone padaczką, nadzwyczaj złośliwe, nieposłuszne, niedające się układać, częściowo zaś zwyrodniałe.

Z jaj kurzych, do których w okresie wylęgania wstrzykiwano alkohol, wychodziły kurczęta potworkowate, lub też rozwój ich ulegał powstrzymaniu.

Znanym jest wpływ ujemny, jaki alkoholizm obojga rodziców, lub jednego z nich wywiera na potomstwo: a więc w pierwszym rzędzie może ono odziedziczyć skłonność do alkoholizmu, następnie być obarczonem pewnemi defektami cielesnemi, umysłowemi i moralnemi, co ze swej strony wpływać może na rozwinięcie się u niego alkoholizmu. Są to jednostki społecznie nieproduktywne, które nietylko, że nie przyczyniają się w niczem do podniesienia bogactwa w kraju, lecz przeciwnie narażają społeczeństwo na kolosalne wydatki, związane z koniecznością utrzymywania organów bezpieczeństwa, szpitali, więzień, domów popoprawczych i t. p.

Jako przykład przytoczyć możemy, iż koszta opieki i utrzymania 709 potomków pewnej umysłowo upośledzonej pijaczki, nazwiskiem Ada Inke, z których większość składała się z dzieci nieślubnych, żebraków, prostytutek, zbrodniarzy, morderców i t. p. w ciągu lat 75 wyniosły 5 miljonów marek.

Jak zgubny wpływ wywiera alkoholizm rodziców na pewne ważne funkcję potomstwa, dowodzi fakt obserwowany przez profesora Bungego, iż potomstwo płci żeńskiej pochodzące z małżeństw, w których ojciec był alkoholikiem, zatraca zdolność karmienia piersią swych dzieci. Jeżeli zwrócimy uwagę, jak kolosalne znaczenie ma karmienie dziecka piersią matki na jego rozwój, odporność przeciw chorobom przewodu pokarmowego i innym wogóle, jeżeli dalej uprzytomnimy sobie, że przeważna część dzieci sztucznie karmionych, wskutek chorób tych już w pierwszych miesiącach życia umiera, zrozumiemy łatwo i ocenimy zgubne następstwa i straty, na jakie społeczeństwo z tego powodu jest narażone.

W związku z nadużyciem alkoholu postawić należy rozwój gruźlicy i chorób wenerycznych, które również przyczyniają się do upośledzenia rasy, a które swój szybki i niszczący pochód bezwarunkowo w pewnej znacznej części alkoholizmowi zawdzięczają.

Alkoholizm jest tym czynnikiem destrukcyjnym, który nietylko fizycznie, materjalnie, lecz i moralnie podkopuje siłę narodu. Alkoholik przyczynia się do rozluźnienia tej spójni, którą społeczeństwo kulturalne uważa za podstawę swego istnienia, t. j. małżeństwa, dając powód do nieporozumień, kłótni, bójek, ruiny materjalnej i moralnej, będąc gorszącym przykładem dla własnych dzieci i otoczenia, a nieraz przyczyną cudzego nieszczęścia.

Statystycznie dowiedzionem zostało, że większa część wykroczeń, przestępstw, zbrodni wszelkiego rodzaju, wykonaną bywa pod wpływem alkoholu, i w dniach świątecznych i poświątecznych.

Ruina materjalna z powodu alkoholizmu nie ogranicza się li tylko do danej jednostki, lub jego rodziny, lecz pociąga za sobą zubożenie kraju, z powodów najrozmaitszych.

Przedewszystkiem wydajność pracy alkoholika jest niższą, częste choroby ostre, a później chroniczne, czynią go przez czas krótszy, lub dłuższy, do pracy wogóle niezdolnym; przez ten czas społeczeństwo musi opiekować się chorym i jego rodziną, leczyć go w domu lub w szpitalu, wypłacać zasiłki na utrzymanie rodziny i t. d. Jeżeli z powodu alkoholizmu robotnika lub urzędnika wyniknie jakiś nieszczęśliwy wypadek (w fabryce, na kolei), którego ofiarą padnie jedna lub kilka osób, społeczeństwo musi pokryć wszelkie straty i koszty, jakie z tego powodu ponoszą osoby trzecie.

Nie jesteśmy w stanie podać rocznej ilości spożywanego u nas alkoholu pod najrozmaitszemi postaciami, lecz kto zna stosunki pod tym względem u nas istniejące, kto obserwuje ilość szynków w miastach, miasteczkach i wsiach, ilość pijanych, spotykanych w dniach przedświątecznych i świątecznych, ten przyzna, że konsumpcja napojów alkoholowych musi być bardzo znaczna.

Jeżeli dodamy, że właściciele tych zakładów w bardzo krótkim czasie dochodzą do majątków, gdy konsumenci wychodzą na żebraków, i że przeważna część tych właścicieli należy do kategorji pasorzytów społeczeństwa z narodem nic wpólnego nie mających, a nawet bardzo często dla niego wrogich, zrozumiemy łatwo, że wyrażenie: „zubożenie kraju" nie jest formą retoryczną, lecz niestety, smutną i bolesną rzeczywistością.

Aby zilustrować do jakich sum dochodzą wydatki na alkohol, przytoczymy, że według obliczeń, Niemcy wydają na ten cel około 3-ch miljardów rocznie, a mała Szwajcarja około miljona dziennie.

Rezultatem końcowym tak znacznego trwonienia kapitału jest większa śmiertelność wśród osób, które przyczyniają się do jego powstania. Dowodów na to dostarczają Tow. Ubezpieczeń na życie.

Według obliczeń jednego z Tow. angielskich, opartych na 37-o letnim okresie i dotyczących tylko umiarkowanie pijących, winno by umrzeć 12,166 osób, w rzeczywistości umarło 11,654, czyli o 512 mniej, t. j. około 96‰, z pośród abstynentów winno by umrzeć 1,236, umarło zaś 6,625, czyli 2,611 mniej, a więc około 72‰.

Inne Towarzystwo obliczając za 18 lat otrzymało następujące cyfry: śmiertelność wśród umiarkowanie pijących wynosiła 80‰, wśród abstynentów tylko 55‰.

Powyższe dane dotyczą tylko umiarkowanie, to znaczy przy „okazji" pijących, gdyż notorycznych alkoholików Tow. Ubezpieczeń wogóle nie przyjmują.

(C. d. n.).

towary. W 1413 r. spotykamy oznaczenie cen pisany przez mistrza dworu Pietraszka Rpiszkę.

Głównym organem bezpieczeństwa dla wykonywania czynności policyjnych byli specjalni urzędnicy miejscy wiertelnicy (zirkelsneister, quartarlienses, circulatores, circumiatores) pozostający pod dowództwem osobnego naczelnika (magister circulatorum). Byli oni nieliczni, ale na owe czasy dobrze płatni, gdyż otrzymywali 1/4 marki w srebrze tygodniowo. Była to w dzień i w noc porządku pilnująca zbrojna policja używana do przestrzegania rozkazów Rady miejskiej, używana jednocześnie do otaksowania rzeczy zajętych i aresztowania włóczęgów. Wszelkie nadużycia i sprzeniewierzenia władzy urzędowej były karane proskrypcją z miasta.

Oprócz tego mamy w XIV w. prokuratora i wiceprokuratora, oraz cały szereg miejskich pachołków, stróży na wieżach, oprawcę, i kata (tortur), którego obowiązkiem było wykonywanie wyroków śmierci.

Jeśli zważymy, że surowe zakazy były wydane za gry w kości i kary były ściągane z grających i zezwalających na grę w domu, np. dwum graczom zawodowym w 1398 roku zagrożono karą śmierci lub smaganiem rózgami, a jednocześnie Rada miejska zobowiązuje męża pod karą śmierci i utratą dóbr, aby żony swej nie kaleczył i nie zabijał, żonę zaś, aby pod karą utopienia nie łamała wiary mężowi, wtedy przyjdziemy do wniosku, że przepisy policyjne w Krakowie w XIV w. były na owe czasy bardzo dobre i wiele problematów, które dopiero dzisiejsze czasy rozwiązały, próbowano zainicjować.

DZIAŁ URZĘDOWY

Przepisy wykonawcze do rozporządzenia o pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych.

Na podstawie § 12 rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1922 r. w przedmiocie pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych („Monitor Polski" № 69, poz. 33) wydano w dniu 16-VIII-1922 przepisy wykonawcze, a mianowicie:

Do § 2 ustęp a. Z pomocy lekarskiej na koszt Skarbu Państwa korzystają wszyscy funkcjonarjusze państwowi, powołani na służbę drogą jednostronnego rządowego aktu nominacyjnego publiczno-prawnego, a nie na podstawie kontraktu, podpisanego przez obie umawiające się strony.

Do § 2 ustęp b. Oprócz samego funkcjonarjusza korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej członkowie rodziny wymienieni w ustawie z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. R. P. № 65, poz. 429), mianowicie: żona, względnie mąż; ślubne i uprawnione dzieci, oraz pasierbi do ukończonych lat 18, a o ile uczęszczają do szkół publicznych, do ukończonych lat 24. Gdy studja przewlekły się ponad wiek 24 lat z powodu służby wojskowej, okres ten, zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 7 kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. № 28, poz. 227) może być przedłużony o dalsze najwyżej 4 lata.

Do § 3 punkt 1). O ile funkcjonarjusz pragnie, ażeby mu zaplombowano ząb srebrem, złotem lub wogóle kosztowniejszym materjałem, aniżeli mu do tego przysługuje prawo, dopłaca on z własnych funduszów różnicę kosztów między ceną plomby z najtańszego materjału, a ceną plomby z kosztowniejszego materjału.

Do § 3 punkt 3). Z leczenia szpitalnego na koszt Skarbu Państwa korzystają zarówno sami funkcjonarjusze jak i członkowie ich rodzin w wypadkach i na warunkach, określonych w § 8 powołanego na wstępie rozporządzenia.

O ile funkcjonarjusz państwowy lub członek jego rodziny, potrzebujący leczenia szpitalnego, zechce korzystać z wyższej klasy, aniżeli mu do tego przysługuje prawo, winien złożyć w szpitalu kwotę, odpowiadającą różnicy między opłatą, przewidzianą dla sali ogólnej (III kl.) a dla danej wyższej klasy.

Do § 5. Karta porady, na mocy której funkcjonarjusz państwowy lub członek jego rodziny otrzymuje świadczenia pomocy lekarskiej w chorobach długo trwających, winna być prolongowana co miesiąc. Po ukończeniu leczenia kartę porady urzędnik zostawia u lekarza. W miastach większych, podzielonych na rejony, chory zasadniczo kierowany jest do lekarza ustanowionego dla jego rejonu. O ile jednak chory, podając powody godne uwzględniania, poprosi o skierowanie go do lekarza innego rejonu, należy takiemu życzeniu czynić zadość.

Wezwania do obłożnie chorych składane są u lekarza, względnie w ambulatorjum w wyznaczonych do tego godzinach, z nadmienieniem, czy wymagana jest spieszna pomoc.

Pomoc udzielana będzie w przypadkach ciężkich bezzwłocznie, w innych zaś zasłabnięciach w dniu wezwania, o ile ono zgłoszone zostało do godz. 15, w przeciwnym razie dopuszczalne jest udzielanie pomocy choremu dnia następnego.

Lekarze umówieni do udzielania pomocy lekarskiej, w przypadkach, kiedy zajdzie konieczna potrzeba porady specjalisty, odsyłają chorych do specjalistów umówionych za odrębną kartą.

O ile w danym powiecie niema specjalisty, może chory być kierowany do innego miasta danego województwa za uprzednią zgodą lekarza powiatowego.

W razie zaś potrzeby skierowanie chorego do innego województwa, mianowicie do miast uniwersyteckich, należy uzyskać pozwolenie właściwego wojewódzkiego urzędu zdrowia na wniosek lekarza powiatowego.

Do § 6. Przy zapisywaniu lekarstw, lekarz umówiony winien ściśle przestrzegać zasad oszczędności, wszelako bez ujmy dla celu terapeutycznego. Próżne flaszki i słoiki należy zwracać danemu urzędowi zdrowia, względnie ambulatorjum w stanie czystym.

Do § 7. W razie potrzeby pomocy położniczej, należy zwracać się położnej umówionej.

Wezwanie lekarza do porodu jest usprawiedliwione tylko w przypadkach porodów nieprawidłowych, stwierdzonych przez położną.

Położna opłacana ryczałtowo winna odwiedzać położnicę codziennie i opiekować się nią oraz noworodkiem w ciągu dni 10.

Do § 8. Lekarz specjalista w razie konieczności umieszczenia chorego w szpitalu czyni odpowiadnią propozycję lekarzowi umówionemu. Zgłoszenie do szpitala wystawia lekarz umówiony.

Lekarz powiatowy może umieszczanie chorych w szpitalach uczynić zależnem od każdorazowej swojej zgody.

Przymusowe umieszczanie rodzącej lub chorego w zakładzie leczniczym (§§ 7 i 8) należy rozumieć nie jako zarządzenie służbowe, lecz jako warunek, uzasadniający zwrot kosztów leczenia, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w § 8 p. 1 (choroba zakaźna) przez wzgląd na postanowienie art. 11 p. 2 ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób, występujących nagminnie (Dz. Ust. R. P. № 67, poz. 402).

Do § 9. W razie korzystania z pomocy specjalisty nieumówionego, położnej lub apteki i t. d. nieumówionej, funkcjonarjuszowi będą zwrócone koszty tylko w wysokości ustalonej z umówionym specjalistą, położną, apteką i t. d.

Do § 10. Za przewiezienie chorego do poza miejscowego lekarza koszty podwody będą opłacane względnie zwracane w wysokości ustalonych taks i to tylko w przypadkach ciężkich, w których również ewentualny wyjazd lekarza do chorego byłby usprawiedliwiony. O ile podróż uskuteczniona została koleją, będą zwracane koszty podróży chorego, stosownie do przysługującej danemu funkcjonarjuszowi klasy na mocy jego karty legitymacyjnej. Koszty podróży lekarza będą zwracane stosownie do umowy.

Wszelkie rachunki z tytułu pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych należy złożyć lekarzowi powiatowemu (w urzędzie zdrowia publicznego przy Komisarjacie Rządu na m. st. Warszawę), który zbadawszy i zatwierdziwszy te rachunki, kieruje je do właściwego wojewódzkiego urzędu zdrowia, celem ostatecznego sprawdzenia i uregulowania.

Do § 11. Lekarz umówiony, obejmując leczenie funkcjonarjusza państwowego, wystawia mu w razie potrzeby tymczasową kartę zwolnienia ze służby z powodu choroby.

Świadectwa o zasłabnięciach dłużej trwających lub celem otrzymania dłuższego urlopu dla poratowania zdrowia wydaje lekarz urzędowy.

Od opinji, wydanej przez lekarza umówionego co do stanu zdrowia funkcjonarjusza państwowego, służy temu ostatniemu w terminie 8 dni odwołanie się do lekarza powiatowego, względnie urzędu wojewódzkiego (urzędu zdrowia publicznego przy Komisarjacie Rządu na m. st. Warszawę).

Przepisy powyższe uzyskały moc obowiązującą z dniem 1-IX-1922 r.

Cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytuniowych.

Na mocy ustawy z dnia 1 czerwca 1922 r. o monopolu tytuniowym (Dz. U. R. P. z 1922 r. № 47, poz. 409), zarządził Minister Skarbu rozporządzeniem z dn. 26-VIII 1922 r., co następuje:

Począwszy od 1 września 1922 r., ustanowiono następujący cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytuniowych, wyprodukowanych w rządowych fabrykach tytoniu:

I. Cygara: Havana — mk. 230 za sztukę, Belweder — mk. 180 za 1 sztukę, Wawel — mk. 150 za sztukę, Brytanike — mk. 130 za 1 sztukę, Trebuko — mk. 110 za 1 sztukę, Kuba — mk. 85 za 1 sztukę, Portoriko — mk. 70 za 1 sztukę, mieszane zagraniczne — mk. 60 za 1 sztukę.

II. Papierosy: Sfinks — mk. 40 za 1 sztukę, Dames — mk. 35 za 1 sztukę, Kedyw (i Kalif) — mk. 35 za 1 sztukę, Egipskie — mk. 30 za 1 sztukę, Klub — mk. 22 za 1 sztukę, Sejmowe — mk. 22 za 1 sztukę, Prezydent — mk. 18 za 1 sztukę, Damskie — mk. 18 za 1 sztukę, Pogoń — mk. 20 za 1 sztukę, Sport — mk. 20 za 1 sztukę, Warszawskie — mk. 20 za 1 sztukę, Syrena — mk. 12 za 1 sztukę, Wisła — mk. 12 za 1 sztukę, Wanda — mk. 10 za 1 sztukę.

III. Tytonie do papierosów: Ksanti — mk. 30,000 za kilogram, najprzedn. Sułtański — mk. 25,000 za 1 kilogram, najprzedn. Macedoński — mk. 22,000 za 1 kilogram, najprzedn. Tureckie — mk. 18,000 za 1 kilogram, przedni Turecki — mk. 15,000 za 1 kilogram. Średni Turecki — mk. 12,000 za 1 kilogram, Kresowy — mk. 10,000 za 1 kilogram.

IV. Tytonie do fajki: przedni fajkowy — mk. 6,800 za 1 kilogram, zwyczajny fajkowy — mk. 6,000 za 1 kilogram.

Począwszy od 1 września 1922 r., ustanowiono następujący cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytuniowych, wyprodukowanych w prywatnych fabrykach tytoniu.

I. Papierosy: 1) gatunek „średni A" — mk. 12 za 1 sztukę, 2) gatunek „przedni B" — mk. 15 za 1 sztukę, 3) gatunek „przedni A" — mk. 17,50 za 1 sztukę, 4) gatunek „najprzedn. B" — mk. 20 za 1 szt., 5) gatunek „najprzedn. A" — mk. 25 za 1 szt., 6) gatunek „luksusowy B" — mk. 30 za 1 szt., 7) gatunek „luksusowy A" — mk. 35 za szt.

II. Tytonie krajane: 1) gatunek „średni C, fajkowy" — mk. 4,800 za klg., 2) gatunek „średni B, fajkowy" — mk. 7,600 za 1 klg., 3) gatunek „średni A" — mk. 12,000 za 1 klg., 4) gatunek „przedni" — mk. 16,000 za 1 klg., 5) gatunek „najprzedniejszy" — 20,000 za klg.

III. Machorka: mk. 5,600 za 1 kilogram.

IV. Cygara: 1) gatunek „średni A" — mk. 60 za 1 sztukę, 2) gatunek „przedni B" — mk. 80 za 1 sztukę, 3) gatunek „przedni A" — mk. 100 za 1 sztukę, 4) gatunek „najprzedniejszy B" — mk. 130 za 1 sztukę, 5) gatunek „najprzedniejszy A" — mk. 150 za 1 sztukę, 6) gatunek „luksusowy B" mk. 200 za 1 sztukę, 7) gatunek „luksusowy A" — mk. 250 za 1 sztukę.

V. Cygaretki: 1) gatunek „średni" — mk. 40 za 1 sztukę, 2) gatunek „przedni" — mk. 50 za 1 sztukę.

VI. Tabaka do zażywania: 1) gatunek „średni" — mk. 1,200 za 1 kilogr., 2) gatunek „przedni" — mk. 2,000 za 1 kilogr.

VII. Tytoń do żucia: mk. 8.000 za 1 kilogram.

Zapasy oklejonych opaskami monopolowemi papierosów, tytoniów krajanych, z wyjątkiem tytoniów fajkowych, gatunek średni C i średni B, tudzież zapasy oklejonej opaskami monopolowemi machorki, jakie w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia znajdować się będą w prywatnych fabrykach wyrobów tytuniowych, tudzież w hurtowych składach tychże fabryk, podlegają dodatkowemu opodatkowaniu w wysokości różnicy między dotychczasową a nową ceną opasek monopolowych.

Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają również zapasy wszystkich wyrobów tytuniowych rządowych fabryk tytoniu, tudzież zapasy wyrobów tytuniowych fabryk prywatnych, wyszczególnionych powyżej, jakie to zapasy znajdować się będą w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia we wszystkich miejscach sprzedaży tychże wyrobów (hurtowniach, sklepach detalicznych itp.), jakoteż te przesyłki powyższych wyrobów, które według dokumentów przewozowych wysłane zostały przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia i w tym dniu, lub po tym terminie zostaną podjęte przez odbiorcę.

Wysokość tej dopłaty określa się pełną różnicą między dawną i nową ceną detalicznej sprzedaży wyrobu, z potrąceniem od tej różnicy w Małopolsce rzeczywiście przypadającego rabatu sprzedażnego, zaś we wszystkich innych dzielnicach Państwa Polskiego 12% tytułem rabatu sprzedażnego.

Dodatkowemu opodatkowaniu, wymienionemu powyżej, nie podlegają następujące wyroby fabryk prywatnych:

1) cygara, cygaretki, tabaka do zażywania, tytoń do żucia, tytonie fajkowe, gatunek średni C i średni B;

2) papierosy, tytonie krajane i machorka, opatrzone banderolami dawnemi, używanemi w b. dzielnicy pruskiej przed wejściem w życie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 lipca 1922 r., w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 1 czerwca 1922 r., o monopolu tytuniowym (Dz. U. R. P. № 63, poz. 565);

3) papierosy, tytonie krajane i machorka, opatrzone banderolami dawnemi, używanemi na obszarze Ziemi Wileńskiej przed wejściem w życie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 lipca 1922 r., w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 1 czerwca 1922 roku o monopolu tytuniowym (Dz. U. R. P. nr. 63, poz. 565);

4) cygara, papierosy i tytonie krajane, sprowadzone z zagranicy i opatrzone opaskami monopolowemi, pozamonopolowemi lub też ostemplowane urzędownie.

Wyroby tytuniowe, wymienione w ustępie 2, 3 i 4, winny były być rozsprzedane po dotychczasowej cenie, najpóźniej do 31 października 1922 r., po którym to terminie były uważane jako wcale nieopodatkowane.

Przedsiębiorstwa i osoby, wymienione powyżej obowiązane były zgłosić w ciągu 3 dni po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia, na piśmie w dwuch egzemplarzach właściwemu urzędowi akcyz i monopolów państwowych cały zapas tytoniu i wyrobów tytuniowych, jaki znajdować się będzie u nich na składzie w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia. Odbiorcy przesyłek, wysłanych przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, a nadesłanych po tym terminie, obowiązani są zgłosić je, jak powyżej, w przeciągu 3 dni po odbiorze.

Zgłoszenie zapasów winno zawierać wyszczególnienie gatunku tytoniu i papierosów (np. gatunek przedni B, najprzedniejszy A itp.), rodzaju opakowania (np. po 20 szt., po 100 gramów itp.) wreszcie dotychczasowej ceny detalicznej sprzedaży.

Przyjmujący zgłoszenie zbada ścisłość dat wniesionego oznajmienia i potwierdzi na obu egzemplarzach tegoż oznajmienia dzień zgłoszenia.

Na podstawie otrzymanego zgłoszenia zapasów tytoniu i wyrobów tytuniowych nastąpi urzędowe zbadanie zapasów przez organa skarbowe. Wynik badania, oraz wysokość dodatkowej opłaty monopolowej wypisze organ skarbowy w jednakowem brzmieniu na obu egzemplarzach oznajmienia, poczem jeden egzemplarz pozostawi posiadaczowi zapasów, który obowiązany będzie uiścić dodatkową opłatę monopolową w Pocztowej Kasie Oszczędności na rachunek Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, w ciągu 8 dni od zbadania zapasów i donieść o tem bezzwłocznie właściwemu urzędowi akcyz i monopolów państwowych, przedstawiając kwit Pocztowej Kasy Oszczędnościowej. Wymieniony wyżej urząd potwierdzi uiszczenie dodatkowej opłaty na drugim egzemplarzu oznajmienia i prześle go przełożonej izbie skarbowej.

Zaniedbanie obowiązku ogłoszenia zapasu papierosów, tytoniu krajanego i machorki, umyślne ukrycie tychże zapasów, lub zgłoszenie ilości mniejszej od tej, która stwierdzono następnie urzędownie, pociągnie za sobą w myśl ustawy z dnia 1 czerwca 1922 r. o monopolu tytoniowym, postępowanie karno-skarbowe.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 1 września 1922 r. (*Vide „Monitor Polski" nr. 200 z dn. 4-IX 1922 r.*).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Kałuszyna.

Na zasadzie art. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lutego 1920 roku w przedmiocie zaliczenia osad wiejskich w poczet miast, oraz zmiany granic miasta na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. R. P. Nr. 19 poz. 92) zarządza się co następuje:

§ 1. Do miasta Kałuszyna powiatu mińsko-mazowieckiego włącza się wieś Zawodę, kolonję Kałuszyn i Irkuck oraz pastwisko „Karczunek", położone na północ od miasta. Jednocześnie wyłącza się wymienione obszary z gminy Kuflew.

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1 września 1922 r.

Prezydent Ministrów:
Artur Śliwiński

Minister Spraw Wewnętrznych:
A. Kamieński

Pochwały

W rozkazie Kmdy P. P. Okręgu warszawskiego z dn. 23-VII-922 r. № 325 czytamy:

„Komenda Okręgowa otrzymała od Magistratu m. Ciechanowa pismo treści następującej:

Z chwilą objęcia Komendy Policji Ciechanowskiej przez obecnego Komendanta p. Lechowskiego, społeczeństwo miejscowe zauważyło znaczny zwrot ku lepszemu w działalności naszej policji, jak to: szybkie i skuteczne wykrywanie przestępstw, ukrócenie bandytyzmu i zaprowadzenie pewnego rygoru w mieście i poszanowanie władzy.

Ponieważ na zasadzie zdobytego doświadczenia przekonaliśmy się, że zawdzięczamy to głównie obecnemu kierownikowi policji p. Komendantowi Lechowskiemu, jak również i pewnym reformom przeprowadzonym zgóry, w imię więc sprawiedliwości członkowie Rady Miejskiej postanowili na zebraniu swym dać wyraz swego uznania i zaufania, co zostało uwidocznione w odnośnym protokule posiedzenia Rady Miejskiej.

Z punktu widzenia obywatelskiego z prawdziwą przyjemnością mamy zaszczyt zakomunikować o tem panu Komendantowi.

Burmistrz (podpis nieczytelny).

Członek Rady Miejskiej (podpis nieczytelny).

Sekretarz (podpis nieczytelny).

Z przyjemnością ogłaszam powyższy dowód uznania dla Komisarza Piotra Lechowskiego—Komendanta Policji p-tu Ciechanowskiego i podwładnych mu funkcjonarjuszy i jednocześnie udzielam im pochwały".

T. Tomanowski, m. p. Okr. Kmdt P. P.

Rozkazem z dn. 1-VIII-922 r. № 327, udzieliła Kmda P. P. Okręgu warszawskiego pochwały Komendantowi Policji powiatu Nieszawskiego, Komisarzowi Stanisławowi Duchińskiemu, oraz funkcjonarjuszom posterunku miejskiego, za gorliwość i energię w związku z wykryciem miljonowych nadużyć na poczcie w Aleksandrowie Kujawskim, popełnionych przez urzędnika poczty Jaworskiego, który osadzony został w więzieniu.

W rozkazie Okr. Kmdy P. P. w Nowogródku, № 41 z dn. 22-VIII-922 r. czytamy:

„Pan Wojewoda Nowogródz. pismem z dn. 12-VIII b. r. № 5602/AD/II wyraził następ. uznanie podkom. Sobieszczańskiemu Stefanowi.

Wobec odwołania z powrotem K-mdta P.P. Pow. Nowogródzkiego podkom. Sobieszczańskiego, po zakończeniu przez niego akcji policyjno-wywiadowczej w pow. Lidzkim w celu zabezpieczenia ludności tamecznej od powtarzających się tam od czerwca napadów litewsko-białoruskich partyzantów, stwierdzam z prawdziwem zadowoleniem taktowną, sumienną, energiczną i pomysłową pracę podkom. Sobieszczańskiego, uwieńczoną znacznem uspokojeniem zagrożonego terenu. Uważam z tego powodu za wskazane wyznaczyć podkom. Sobieszczańskiemu jednorazową gratyfikację w sumie 100.000 — (stu tysięcy) mk. Komunikując o tem p. Komendantowi proszę o wyrażenie podziękowania w mojem imieniu podkom. Sobieszczańskiemu za gorliwą służbę.

Wojewoda (—) *Bączkiewicz*.

Z prawdziwą przyjemnością komunikuję o tem podkom. Sobieszczańskiemu i sądzę, że pochwała ta będzie zachętą w dalszej jego pracy.

Wołowski m. p. Okr. Kmdt P. P.

KRONIKA URZĘDOWA.

USTAWODAWSTWO STEMPLOWE.

Nakładem związku pracowników skarbowych została wydana broszura pod tytułem: „Najnowsze ustawodawstwo w zakresie opłat stemplowych (opłaty od podań, świadectw urzędowych, pełnomocnictw, weksli, czeków, rachunków, poświadczeń odbioru i dokumentów przewozowych). Cena 600 mk. Wydawnictwo to jest do nabycia w lokalu związku pracowników skarbowych, Izba Skarbowa w Warszawie, Rymarska 1 (parter) od 7 do 9 wieczór. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy, Nr. 183 z dn. 17-VIII-922 r.).*

ROZPORZĄDZENIA MINISTRA KOLEI ŻELAZNYCH.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o tymczasowym przekazaniu Ministrowi Komunikacji prawa wydawania przepisów o przewozie osób, bagażu i towarów, oraz ustalania taryf przewozowych na kolejach polskich (Dz. P. P. P. № 14, poz. 152) i w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu wydał Minister Kolei Żelaznych trzy rozporządzenia z daty 8 lipca 1922 r.: a) o bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy Czechosłowacją a Rumunią przez Polskę, b) o bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy stacją Wiedeń-dworzec północny (Nordbahnhof) a Rumunią przez Czechosłowację i Polskę, c) o bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy Polską i Wolnem Miastem Gdańskiem z jednej strony, a Rumunją z drugiej strony. Interesowani mogą szczegóły niniejszych rozporządzeń znaleźć w *Dz. Ustaw R. P Nr. 53 z dnia 18 lipca poz. 492, 493 i 494.*

ZNIESIENIE REZERWOWANYCH MIEJSC W POCIĄGACH.

Ze względu na pomnożenie się ilości pociągów pasażerskich i wobec dalszego postępu w uporządkowaniu stosunków w ruchu osobowym na polskich kolejach państwowych, min. kolei żelaznych zniosło wprowadzoną w r. 1919, ze względu na ówczesne stosunki, dość szeroko stosowaną zasadę rezerwowania miejsc w pociągach pasażerskich dla urzędników państwowych, udających się w podróże służbowe i t. d. *(Dz. Urz. Kom. Rządu st. m. Warszawy № 182 z dn. 16-VIII 1922 r.).*

WYSIEDLENIE OBCOPODDANYCH.

Na mocy okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 6 z dnia 8-VI-1921 r. Nr. T. BB. 396 zostali wysiedleni z granic Rzeczypospolitej Polskiej do Rosji Sowieckiej niżej wymienieni:

1) przez Województwo Stanisławowskie, Andrzej Marszko, lat 34, syn Bazylego i Heleny, pochodzący z Kaukazu (Rosji) narodowości nie polskiej. (12052)I.

2) przez Województwo Wołyńskie, Jakób Alterman obywatel rosyjski. (12064)I.

3) przez Województwo Wołyńskie, a) Brodniewski Michał ur. w m. Szmiele, p. Czerkaski, gm. Kijów; b) Litka Rudolf, ur. w kol. Honczarycha, gm. Młynów; c) Gorod Denis, ur. w Smordwie, gm. Młynów, pow. Dubno i d) Rudkowski Witolis, ur. w folw. Janowo, gm. Niedzielskiej, pow. Wilejskiego. *(Rozkaz Okr. Kmdy P. P. w Nowogródku, Nr. 44 z dn. 5-IX-922 r.)*

PASZPORTY DLA EMIGRANTÓW.

Urząd emigracyjny podaje do wiadomości, że paszporty, wystawione reemigrantom, powracającym do Polski przez północno-amerykańskie placówki konsularne Rzplitej Polskiej (t. zw. paszporty białe) nie będą nadal służyły do podróży ponownej z Polski do Ameryki.

Na wypadek wyjazdu do Stanów Zjednoczonych reemigranci otrzymywać będą, za pośrednictwem urzędu emigracyjnego, zwykłe paszporty zagraniczne, konsulat zaś amerykański będzie wizował je na podstawie osobnych zaświadczeń urzędu emigracyjnego.

Rozporządzenie powyższe nabiera mocy z dn. 1 października r. b. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy № 198, z dn. 4-IX 1922 r).*

PRZERWY W SŁUŻBIE URZĘDNIKÓW CYWILNYCH B. PAŃSTW ZABORCZYCH.

Sejm Ustawodawczy na posiedzeniu w dniu 28 lipca 1921 r. uchwalił rezolucję, wzywającą między innymi w p. 2 Rząd, aby „przy ustaleniu czasu służby nie odliczał przerw, spowodowanych przez inwazję nieprzyjacielską, przymusową ewakuację, niewolę, internowanie przez obce państwo, jako też przerw, wynikłych w okresie wojny światowej tym funkcjonarjuszom, którzy pozostawszy w kraju, dostali się pod władzę innego państwa zaborczego, dla którego służby pełnić nie mogli".

W wykonaniu tej rezolucji Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że przy ustaleniu czasu służby do wysługi emerytalnej należy obliczać czas służby spędzonej w b. państwie austro-węgierskiem i niemieckiem po dzień 1 listopada 1918 r., a w państwie rosyjskiem po dzień 1 listopada 1917 r.

O ile funkcjonarjusz pozostawał na służbie b. państwa zaborczego poza wyżej wskazanymi terminami i Komisje Weryfikacyjne zaliczały mu ten czas służby do wysługi lat, jako pracę zawodową, w takim razie można mu i ten czas zaliczyć do wysługi emerytalnej w myśl art. 44 Ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1922 r.

Jeżeli Komisje Weryfikacyjne zaliczyły już do wysługi lat najwyższą dopuszczalną ilość lat 20 z poprzedniej służby państwowej lub samorządowej albo pracy zawodowej, to z powstałego czasokresu należy uwzględnić czas służby po dzień 1 listopada 1917 roku, względnie 1 listopada 1918 r. jako służbę państwową lub samorządową, a późniejszy czas służby może być danym funkcjonarjuszom zaliczony jako praca zawodowa przy analogicznym zastosowaniu postanowień ostatniego zdania ustępu 4 § 13 rozporządzenia wykonawczego do powyższej ustawy, przyczem należy się trzymać wskazówek udzielonych okólnikami odnośnie zaliczenia lat pracy zawodowej do wysługi lat.

W razie pozostania w kraju b. urzędników Państwa Rosyjskiego po zarządzeniu ewakuacji, należy obliczać im czas służby państwowej rosyjskiej po dzień 1 sierpnia 1915 r. t. j. po dzień, w którym faktycznie przestali pełnić swoje obowiązki służbowe. Odnośnie zaliczenia dalszego czasu ich służby do wysługi emerytalnej, mają analogicznie zastosowanie wyżej udzielone wskazówki.

Do wysługi emerytalnej będzie również zaliczany czas spędzony w charakterze funkcjonarjusza b. państwa zaborczego w niewoli lub internowaniu przez okupanta.

Zasad powyższych nie można natomiast stosować do tych funkcjonarjuszów, którzy przed wstąpieniem na służbę Państwa Polskiego nie pozostawiali ani w służbie państwowej b. państw zaborczych, ani w służbie samorządowej, policzonej w myśl przepisów emerytalnych państwa zaborczego do służby państwowej.

W końcu nadmienia się, że przy obliczaniu wysługi emerytalnej powstaje bez uwzględnienia przerwa powstała między opuszczeniem służby w b. państwie zaborczym, a objęciem służby w Państwie Polskiem, o ile wynosi ona ponad 2 miesiące (czas potrzebny na powrót do kraju i objęcia służby).

Wątpliwe wypadki należy przedstawić do rozstrzygnięcia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Powyższe podaje się do wiadomości na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 2 czerwca 1922 r. № 191 22 (DA) Em. i okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr. 96 z dnia 18-VI 1922 r. *(Vide Dz. Urz. M. S. W. nr. 6 z dnia 31-VII 1922 r. poz. 221).*

REJESTRACJA OFICERÓW REZERWY.

Wydanie listy stopni i starszeństwa oficerów zawodowych wojsk polskich, zakończyło jeden z działów pracy, związanej z ustaleniem organizacji naszego korpusu oficerskiego. Zarządzona obecnie rejestracja da możność ostatecznego ustalenia charakteru zgłaszających się obywateli, jako oficerów rezerwowych i wydania następnie listy stopni i starszeństwa oficerów rezerwowych.

W danym przypadku celem ministra spraw wojskowych jest ostateczne uporządkowanie wykazów wszystkich osób, mających kwalifikacje oficerskie.

Kto się nie zgłosił do rejestracji, stracił możność uzyskania stopnia oficera rezerwy lub naraża się na kary, przewidziane w ustawach.

Przy tej okazji zamierza minister spraw wojskowych i wogóle czynniki rządowe uregulować ostatecznie sytuację wojskowych, stwierdzić ich prawa i uregulować pretensje materjalne, jakie wielu b. wojskowych ma do rządu polskiego. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy № 180 z dn. 12-VIII 1922 r.).*

WEWNĘTRZNA TARYFA POCZTOWA.

(Ciąg dalszy.)

Należytości dodatkowe.

Należytości przy nadaniu: Polecenie przesyłek pocztowych mk. 50. Zwrotne poświadczenie odbioru (recepis zwrotny): a) przy nadaniu mk. 50, b) po nadaniu mk. 100. Za ściągnięcie pobrania od odbiorcy: mk. 20, pisemne polecenia na blankiecie P.K.O. mk. 30 Za doręczenie pośpieszne (przez umyślnego posłańca) przesyłek pocztowych, oraz zawiadomień o nadejściu listów wartościowych, przekazów i paczek mk. 200. Za wszystkie przesyłki adresowane „poste restante" opłata dodatkowa mk. 25.

Należytości przy odbiorze: Za doręczenie w miejscowym i zamiejscowym okręgu doręczeń gdzie ten rodzaj służby już zaprowadzono:

A) Listów wartościowych, przekazów pocztowych oraz przekazów P.K.O. z pieniędzmi: a) do 10.000 mk.—mk. 10 b) ponad 10.000 mk. do 100.000 mk.—mk. 20.

B) przekazów P.K.O. stanowiących uposażenia emerytalne, zaopatrzenie wdów, pensje sieroce, pensje rencistów, prowizjonistów, weteranów, dary z łaski: a) do 1000 mk. nie pobiera się żadnej należytości, b) ponad 1000 mk.—mk. 1.

Za doręczanie pensji emerytalnych weteranów z r. 1863 przesyłanych bądź to przekazami pocztowymi, bądź przekazami P.K.O. bądź to listami wartościowemi — nie pobiera się żadnej należytości.

C) Paczek: w miejscowościach I klasy po 5 klg. 150 mk., do 10 klg.—200 mk., do 15 kg.—250 mk., do 20 kg.—300 mk., II klasy: do 5 kg.—100 mk., do 10 kg.—150 mk., do 15 kg.—200 mk., do 20 kg.—250 mk. III kl. do 5 kg.—50 mk. do 10 kg.—100 mk., do 15 kg.—150 mk., do 20 kg.—200 mk.

Do miejscowości I-ej klasy należą: Warszawa i Łódź. Do miejscowości II-ej klasy należą: miasta wojewódzkie i miejscowości przemysłowe. Do miejscowości III-ej klasy należą pozostałe miejscowości. Klasyfikacji miejscowości II i III klasy dokonają Dyrekcje Poczt i Telegrafów. Za skrytki lub przegródki (zastrzeżenie odbierania na poczcie) miesięcznie a) dla przesyłek listowych i gazet mk. 1000, b) dla przesyłek pod a) i listów wartościowych oraz przekazów mk. 3000 c) dla paczek wyłącznie mk. 5000. Opłatę pod b) i c) pobiera się tylko tam, gdzie wskazane przesyłki doręcza się do domu np. przekazy z pieniędzmi, paczki, listy wartościowe i t. d. (Patrz Dz. Urz. № 21 z 1921 r. str. 27). Składowe za paczki za każdy dzień i za każdą paczkę mk. 50, najwyżej za 1 paczkę mk. 1000

Inne opłaty: Należytość za wniesioną reklamację od każdej przesyłki mk. 50. Zmiana adresu lub zarządzenie zwrotu przesyłki mk. 50. Duplikat poświadczenia nadania mk. 50. Zniesienie lub zmniejszenie pobrania mk. 50. Zawiadomienie o niedoręczalności paczki z zarządzeniem nadawcy mk. 50. Należytość za zarządzenie nadawcy, aby go zawiadomiono, któremu z odbiorców doręczono paczkę mk. 50. Należytość za pośrednictwo przy ocleniu: a) przesyłek listowych mk. 20, b) paczek mk. 50.

Za wyładowanie z okrętów i przewiezienie do składów pocztowych paczek amerykanskich w Gdańsku mk. 150. Za przepakowania paczek pobiera się należytość w wysokości faktycznie podniesionych kosztów.

Za zastrzeżenia osobistej interwencji odbioru przy ocleniu miesięcznie mk. 200. Upoważnienie wypłaty (duplikaty) w razie zagubienia przekazu przez odbiorcę mk. 50. Pełnomocnictwo do odbioru przesyłek (niezależnie od opłaty skarbowej) mk. 100. Za osobne zastrzeżenie odbierania czasopism i listów na dworcach kolejowych (przesyłki dworcowe) miesięcznie mk. 1000. Za nadanie przesyłki poleconej poza godzinami urzędowemi, opłata dodatkowa mk. 50.

Pisma sądowe do stron w Małopolsce. a) za pismo sądowe doręczone w miejscu siedziby sądu mk. 20, b) za pismo sądowe doręczone w innej miejscowości mk. 40.

Specjalne należytości pocztowe w b. Dz. Pruskiej. 1) Za listy zleceniowe celem pobrania pieniędzy, uzyskania przyjęcia lub zaprotestowania mk. 50. 2) za protestowanie weksli przez pocztę do 5000 mk.—mk. 100, za protestowanie weksli przez pocztę ponad 5000 mk.—mk. 150. 3) za doręczenie dokumentu sądowego i zwrócenie dowodu doręczenia mk. 20. 4) za nadanie paczek poza godzinami urzędowemi od sztuki mk. 50. 5) za przyjęcie przez organ doręczający paczki, należytość jak za doręczenie. 6) za przyjęcie przesyłki przez listonosza wiejskiego mk. 25. 7) za kredytowanie opłat pocztowych za późniejszym rozliczeniem się za każdą markę 0,20, najmniej miesięcznie mk. 50. 8) za przewóz torebek zamkniętych miesięcznie mk. 200. 9) za wystawienie zaświadczenia upoważniającego do podejmowania w urzędzie przesyłek pocztowych mk. 50. 10) za wystawienie legitymacji pocztowej mk. 20. 11) za zamówienie dodatkowych okazów gazet mk. 20. 12) za bagaż podróżujących pocztą do 10 kg. a) do 10 klm.—mk. 100, b) ponad 10 klm.—mk. 150, od 10 kg. do 20

kg. a) do 10 klm.—mk. 200, b) ponad 10 klm.—300 mk. 13) za jazdę pocztową od kilometra mk. 100. 14) za przyjęcie telegramu przez listonosza wiejskiego mk. 25. 15) za przekazywanie czasopisma w razie zmiany mieszkania abonenta w obrębie tej samej miejscowości, o ile nowa dzielnica należy do okręgu doręczeń innego urzędu pocztowego kwartalnie mk. 50. 16) za przekazywanie czasopism w razie zmiany pobytu abonenta do zamiejscowych miejscowości lub innego urzędu, kwartalnie mk. 100. *(Vide Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. № 36 z dn. 21.VIII.921 r.)*

KONFISKATA „MOWY DĄBALA".

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę, na zasadzie art. 27 cz. 1 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku, w sprawie tymczasowych przepisów prasowych, obłożył aresztem w dn. 24 sierpnia r. b. broszurę p. t. „Mowa posła Dąbala wygłoszona przed sądem okręgowym w Warszawie w dniu 4 lipca 1922 r." za antypaństwowe tendencje, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym rozpowszechnienia tej broszury. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy № 193 z dn. 29-VIII 1922 r.).*

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI.

Unieważniono następujące legitymacje:

st. post. sł. śledcz. Urz. Śled. st. m. Warszawy Frankfurtskiego Henryka, Nr. 118;

post. Klapcarza Jana, z 8 komis. P. P. st. m. Warszawy Nr. 2276;

post. Kałuckiego Józefa, z P. K. P. P. w Włocławku, Nr. 3516;

post. Teodora Pykla, z P. K. P. P. w Tomaszowie Nr. 70;

post. Radomskiego Feliksa, z P. K. P. P. w Biłgoraju Nr. 3088 (tymczasowe zaświadczenie);

post. Mette Wilhelma, z P. K. P. P. w Baranowiczach Nr. 162;

post. Skrzypka Antoniego, z P. K. P. P. w Horohowie L. 1214-B;

b. post. Kwiatkowskiego Jana, z K. P. P. na m. Łódź Nr. 1724;

post. Rojka Roberta z rez. okr. K. P. P. w Krakowie, Nr. 2628;

post. Garncarza Stefana, z P. K. P. P. w Będzinie Nr. 1627;

post. Michalski Władysław, z P. K. P. P. w Częstochowie Nr. 327.

MIANOWANIA W POLICJI.

Mianowani zostali:

Miesowicz Józef Podinspektorem Policji Państwowej Okręgu Lwowskiego, z uposażeniem przywiązanem do IV stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-VI-1920 r.

Tilp Feliks Nadkomisarzem Policji Państwowej Okręgu Stanisławowskiego, z uposażeniem przywiązanem do V stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-VI-1920 r.

Sędzimir Witold Komendantem Policji Państwowej pow. Radziechów, w szarży komisarza, z uposażeniem przywiązanem do VI stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-XI-1920 r.

Piekosiński Apolinary Komendantem Policji Państwowej pow. Nisko, w szarży komisarza, z uposażeniem przywiązanem do VI stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 8-X-1920 r.

Jamiołkowski Edmund Komisarzem Policji Państwowej Okręgu m. st. Warszawy, z uposażeniem przywiązanem do VI stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-VII-1920 r.

Książek Walery Komisarzem Policji Państwowej Okręgu m. st. Warszawy, z uposażeniem przywiązanem do VI stopnia służbowego. Skutki prawna stabilizacji liczą się od dnia 1-XI-1920 r.

Jastrzębski Mieczysław Naczelnikiem Okręgowego Urzędu Policyjno-Śledczego, Okręgu Białostockiego, w szarży komisarza, z uposażeniem przywiązanem do VI stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-III-1920 r.

Jeleński Bronisław Komendantem Policji Państwowej pow. Wołkowyskiego, w szarży komisarza, z uposażeniem przywiązanem do VI stopnia służbowego. Skutki prawna stabilizacji liczą się od dnia 1-IV-1921 r.

Dąbrowski Wacław Komendantem Policji Państwowej pow. Suwalskiego, w szarży komisarza, z uposażeniem przywiązanem do VI stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 12-VI-1919 r.

Czuszkiewicz Józef Komisarzem Policji Państwowej służby śledczej Okręgu Lubelskiego, z uposażeniem przywiązanem do VI stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-IX-1920 r.

Gonczarczyk Romuald Komendantem Policji Państwowej pow. Zbaraż, w szarży podkomisarza, z uposażeniem przywiązanem do VII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 25-XI-1920 r.

Pawelek Józef Podkomisarzem Policji Państwowej Okręgu Krakowskiego, z uposażeniem przywiązanem do VII stonia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-VI-1920 r.

Frydberg Maksymiljan Podkomisarzam Policji Państwowej służby śledczej m. st. Warszawy, z uposażeniem przywiązanem do VII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-IV-1921 r.

Dąbrowski Antoni Podkomisarzem Policji Państwowej m. st. Warszawy, z uposażeniem przywiązanem do VII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-II-1921 r.

Makarewicz Józef Podkomisarzem Policji Państwowej służby śledczej Okręgu Białostockiego z uposażaniem przywiązanem do VII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-IV-1921 r.

Kisler Adam Wacław Podkomisarzem Policji Państwowej Okręgu Białostockiego, z uposażeniem przywiązanem do VII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-II-1921 r.

Przygoda Leon Podkomisarzem Policji Państwowej Okręgu Lubelskiego, z uposażeniem przywiązanem do VII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-VI-1921 r.

Lublejewski Teodor Podkomisarzem Policji Państwowej Okręgu Lubelskiego, z uposażeniem przywiązanem do VII stopnia służbowego. Skutki prawna stabilizacji liczą się od dnia 15-II-1921 r.

Grużewski Kazimierz Aspirantem Policji Państwowej Okręgu Lubelskiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 15-III 1921 r.

Jaworski Jan Aspirantem Policji Państwowej Okręgu Lubelskiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-VIII-1921 r.

Kocuper Władysław Aspirantem Policji Państwowej służby śledczej Okręgu Lubelskiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-VIII-1921 r.

Krukowski Bolesław Aspirantem Policji Państwowej Okręgu Lubelskiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 15-II-1921 r.

Szyszkowski Tadeusz Aspirantem Policji Państwowej Okręgu Lubelskiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 20-XI-1921 r.

Szrajber Marjan Aspirantem Policji Państwowej Okręgu Lubelskiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 15-II-1921 r.

Brzęczek Piotr Aspirantem Policji Państwowej Okręgu Białostockiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawna stabilizacji liczą się od dnia 15-VIII-1919 r.

Chimkowski Władysław Aspirantem Policji Państwowej służby śledczej Okręgu Białostockiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawna stabilizacji liczą się od dnia 1-VI 1919 r.

Borowski Zygmunt Aspirantem Policji Państwowej Okręgu Białostockiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 5-X-1921 r.

Huck Adolf Aspirantem Policji Państwowej Okręgu Białostockiego, z uposażaniam przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-IV-1921 r.

Olan Józef Aspirantem Policji Państwowej Okręgu Białostockiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 15-III-1921 r.

Szapowałow Aleksander Aspirantem Policji Państwowej Okręgu Białostockiego, z uposażaniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 5-VI-1921 r.

Skrętowski Witold Aspirantem Policji Państwowej służby śledczej Okręgu Białostockiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 15-IX-1919 r.

Pickart Wacław Aspirantem Policji Państw. Okręgu Białostockiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-IV-1921 r.

Sokolik Michał Aspirantem Policji Państw. służby śledczej Okręgu Białostockiego, z uposażeniem przywiązanam do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-V-1921 r.

Święcki Edward Aspirantem Policji Państw. Okręgu m. st. Warszawy, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 15-IX-1919 r.

Pakulski Stanisław Aspirantem Policji Państw. Okręgu m. st. Warszawy, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 1-XII 1920 r.

Stefański Michał, Aspirantem Policji Państwowej Okręgu Krakowskiego, z uposażeniem przywiązanem do VIII stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 1-VI-1920 r.

Gadejski Ryszard, aspirant P. P. sł. śl. Okr. VI Podkom. P. P. z jednoczesnem przeniesieniem na takież stanowisko do Okręgu V-ago, z uposażeniem przywiązanem do VII stopnia służbowego (dekr. nom. 2435 z dn. 28-III-1922 r.)

Sokolik Michał, aspirant P. P. sł. śl. Okr. V Podkomisarzem P. P. sł. śl. tegoż okręgu z uposażeniem przywiązanem do VII st. służbowego plus dodatek śledczy (dekr. nom. 2434 z dn. 28-III-1922 r.

Frank Jadwiga, mł. kancelistką Okr. X-go P. P. z uposażeniem przywiązanem do XII-ego st. służbowego. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 20-V 1920 r. (dekr. nom. 433 z dn. 14-IV 1922 r.).

Oleksyn Emilja, mł. kancelistką Okr. X-ego P. P. z uposażeniem przywiązanem do XII-ego stopnia służbowego. Skutki prawne stabilizacji licza się od dn. 1-II-1921 r. (dekr. nom. 487 z dn. 14-IV 1922 r.). *(Rozkaz Gł. K-ndy P. P. № 178 z dn. 6-IX-1922 r.).*

POLITYKA

Klęska Grecji.

Wojska greckie w Azji Mniejszej poniosły ciężką klęskę. Turcy pod wodzą Mustafy Kemala zdobyli Smyrnę, armja grecka została zupełnie rozbita, a jej wódz naczelny gen. Trikupis dostał się do niewoli. W chwili obecnej Azja Mniejsza uwolniona jest już całkowicie od okupacji greckiej.

Klęska Grecji jest jednym jeszcze dowodem, jak nietrwałe tworzą dzieła dyplomaci, jeśli nie umieją liczyć się z uczuciami i dążeniami narodowemi ludów, o których losach stanowią.

Traktat w Sèvres, dyktowany głównie przez Lloyda Georgea, był właściwie aktem rozbioru Turcji, odbierającym jej nietylko ziemie etnicznie nie-tureckie, ale także oddającym Bosfor i Dardanele pod administrację komisji międzynarodowej, a Smyrnę i zachodni brzeg Azji Mniejszej, pod władzę Grecji. Traktat ten kwestjonował ponadto niezależność gospodarczą Turcji, poddając ją międzynarodowej kontroli finansowej i tworząc na terytorjum tureckiem sfery wpływów: francuską i włoską. Nic też dziwnego, że gdy wojska greckie wylądowawszy w r. 1919 w Smyrnie, poczęły się ponadto posuwać w celach zaborczych coraz dalej wgłąb kraju, w Turcji rozpoczął się ruch niepodległościowy, powstańczy, na którego czele stanął sławny dzisiaj Mustafa Kemal Pasza. Rozpoczęła się walka długa, zacięta, zakończona obecnie całkowitem zwycięstwem Turków.

Klęska Grecji jest jednocześnie klęską polityki króla greckiego Konstantyna, który przez swój brak orjentacji politycznej i zdolności przewidywania po raz drugi już doprowadza ojczyznę swą na skraj przepaści.

Król Konstantyn, człowiek osobiście bardzo dzielny i niezwykle popularny w sferach wojskowych, w okresie wojny światowej pragnął za wszelką cenę złączyć przyszłość Grecji z losami mocarstw centralnych, i gotów był nawet czynnie wystąpić po ich stronie. Tylko rozum i patrjotyzm wielkiego męża stanu Grecji współczesnej, Venizelosa, który w decydującej chwili nie zawahał się nawet przed wywołaniem w kraju rewolucji, ocaliły Grecję od katastrofy. Co więcej, jako przedstawiciel Grecji na konferencji wersalskiej, potrafił Venizelos uzyskać dla swej ojczyzny wielkie korzyści polityczne i gospodarcze.

Mimo to jednak, koła pozostające pod wpływem Niemiec, a grupujące się około króla Konstantyna, w dalszym ciągu przeciwstawiały się polityce Venizelosa, uzyskawszy zaś większość w parlamencie, zdołały wreszcie całkowicie odsunąć go od władzy. Pod patronatem króla Konstantyna rozwijała się polityka eksperymentów, dalekich, ryzykownych wypraw, polityka w najwyższym stopniu lekkomyślna, zakończona obecnie klęską armji greckiej i upadkiem powagi Grecji w Europie.

W prasie europejskiej pojawiły się przypuszczenia, iż rezultatem klęski będzie ponowny powrót do władzy Venizelosa. Wątpliwe jest jednak czy potrafi on ocalić po raz drugi swą ojczyznę, tembardziej, że sam też nie jest bez winy w sprawie polityki greckiej w Azji Mniejszej.

Klęska Grecji jest w polityce światowej wydarzeniem pierwszorzędnej wagi z tego względu, że jest ona jednocześnie klęską polityki wschodniej Lloyd'a George'a. Lloyd George, jak wspomnieliśmy, dążył wszelkiemi siłami do osłabienia Turcji, obawiając się jej wpływu przyciągającego na miljony pozostających pod panowaniem angielskiem mahometan. Popierał on też stale wojenną politykę Grecji, a jeszcze dn. 4 sierpnia r. b. wygłosił wielką mowę, pełną uznania dla Greków, a gróźb dla „barbarzyńskich" Turków, mowę, którą rząd grecki kazał rozplakatować na ulicach Aten. Dziś polityka ta zakończyła się dla Anglji kompromitacją, tymbardziej, że Francja, lepiej orjentująca się w sytuacji na wschodzie, oddawna już nawiązała przyjazne stosunki z rządem Mustafy Kemala, oddając mu nawet powierzoną jej jako „sferę wpływów" Cylicję.

To też ostatnie wydarzenia w Azji Mniejszej osłabiają niewątpliwie stanowisko Anglji, wzmacniają zaś jednocześnie pozycję międzynarodową Francji. Francja wszakże nie pragnie utrudniać sytuacji, a prasa francuska różnych odcieni nawołuje obecnie Turków do umiarkowania i ostrzega ich przed stawianiem żądań zbyt wygórowanych. Powszechne jest bowiem i w rządzie i w narodzie francuskim przekonanie, iż polityka Francji i Anglji powinna opierać się na zasadach zgodnego współdziałania, wszelkie zaś dążenia przeciwne, groźne są zarówno dla przyszłości obu państw, jak i wogóle dla pokoju Europy i świata.

Jan Rembieliński

Sejm

Według przygotowanego przez kancelarję sejmową planu nadchodzącej sesji sejmowej, p. marszałek Trąmpczyński przed rozpoczęciem plenarnego posiedzenia zwołać ma konwent senjorów. Na konwencie zdecydować się ma, w jaki sposób prowadzić obrady i ile urządzić posiedzeń plenarnych, aby sesja nie trwała dłużej, jak 10 dni.

Co się tyczy porządku dziennego obrad, to ustalony on będzie nie wcześniej, jak 15-go b. m. Narazie wiadomo wszakże, że na porządku dziennym znajdą się: projekt ustawy o samorządzie dla Małopolski Wschodniej, dwa lub trzy projekty ustaw skarbowych, projekt ustawy o położeniu materjalnem urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, projekt ustawy wodnej i sprawa kredytów na budowę portu w Gdyni. Pozatem prezes Gł. Urzędu Ziemsk. domaga się, aby załatwić sprawę wykupu majątków niemieckich na Pomorzu.

Przy pierwszem czytaniu projektów ustaw skarbowych p. minister Jastrzębski wygłosi exposé.

Dodać jeszcze należy, że projekt ustawy dla Małopolski Wschodniej będzie przedstawiony przez rząd jako wniosek nagły.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia plenarnego w dniu 19 b. m. ustalony został w sposób następujący:

1) Pierwsze czytanie projektu ustawy ratyfikacyjnej poprawek do artykułów: 4, 6, 12, 13, 15 i 26 paktu Ligi Narodów.

2) Pierwsze czytanie projektu ustawy ratyfikacyjnej konwencyj pocztowych, podpisanych dn. 30 października 1920 r. w Madrycie.

3) Pierwsze czytanie projektu ustawy o budowie portu w Gdyni.

4) Pierwsze czytanie projektu ustawy, uzupełniającej ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

5) Pierwsze czytanie projektu ustawy o rozszerzeniu zakresu działania ustawy o przeznaczeniu terenów za Cytadelą warszawską pod budowę domów.

6) Sprawozdanie komisji wodnej o projekcie ustawy wodnej.

7) Sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie ustawy, zezwalającej na zaciągnięcie pożyczki 20 miljonów mkp. na rozszerzenie budynku medjalnego w Chrzanowie.

8) Sprawozdanie komisji rolnej o projekcie ustawy w przedmiocie środków do walki z księgosuszem.

9) Sprawozdanie komisji rolnej o projekcie ustawy w przedmiocie opłat od zwierząt domowych, przewożonych i poddawanych ubojowi.

Sprawy Gospodarcze

Walka z drożyzną.

Ponownie wzbierająca fala drożyzny jest najbardziej palącą i aktualną sprawą gospodarczą w Polsce. Do walki z tem największem nieszczęściem ekonomicznem przystąpiły z całą energją czynniki miarodajne. Zanim jednak staną się wiadome rozmiary i sposoby tej walki, należy zwrócić uwagę, na czem właściwie polega, lub — w czem się wyraża pojęcie drożyzny?

Pomijając tu wszelkie rozważania teoretyczne, odpowiadamy na powyższe pytanie w sposób następujący. Drożyznę odczuwa ten, kto nie ma dość pieniędzy, aby opędzić choćby najkonieczniejsze potrzeby życiowe. Kto ma dość pieniędzy na kupno tego, co uważa dla siebie za konieczne, ten nie odczuwa drożyzny, choćby nawet ceny mknęły w górę z najbardziej zawrotną szybkością. Wynika z tego, że nawet przy najwyższych, niebywale wysokich, cenach można nie odczuwać drożyzny.

Wiemy wszyscy, że takich ludzi w Polsce nie brak. Czy kto słyszał, aby drożyzna dawała się we znaki producentowi rolnemu? A przecież ludzie tego zawodu stanowią około ¾ ludności państwa polskiego!

Już z tego widzimy, że drożyzna jest plagą wyłącznie miast. Ale i w miastach daje się ona odczuwać niejednakowo. Nawet powierzchowny obserwator widzi, że i w miastach są ludzie, którzy żyją sobie wcale dostatnio, niekiedy nawet zbytkownie. Jeżeli będziemy z dławiących kleszczów drożyzny stopniowo wyłączali różne warstwy ludności miejskiej, dojdziemy do wniosku, że właściwie, drożyzna najbardziej dotkliwie daje się odczuwać ludziom o stałych, opartych na pensji dochodach. Należą do nich robotnicy i urzędnicy. Jednak i tu jest różnica. Położenie pierwszych jest o tyle znośniejsze, że, przy względnie niższych potrzebach kulturalnych i w ogóle życiowych, mogą oni o wiele łatwiej przeprowadzać zwiększenie swoich dochodow, niż urzędnicy, zwłaszcza państwowi, których polepszenie bytu zależne jest od tak wielkiego aparatu, jakim jest państwo współczesne.

W rezultacie dochodzimy do wniosku, że drożyzna najbardziej daje się we znaki urzędnikom państwowym w miastach.

Pieniężne podwyżki pensji i uposażeń urzędniczych nie zawsze są skutecznym środkiem zaradczym, gdyż zwyżka cen idzie w górę szybciej, niż podwyżki pensji. Pozatem, podwyżki te, z konieczności, odbywają się zapomocą coraz to nowych emisji pieniędzy papierowych, które posiadają tę fatalną właściwość, że, będąc same wynikiem drożyzny, po swem ukazaniu się w obiegu jeszcze więcej ją wzmagają.

Jak wiadomo, od pewnego czasu zaniechany jest system wypłaty urzędnikom części ich zarobków w tak zwanych „deputatach". Możliwe jest, że ten system także nie był wolny od stron ujemnych, tembardziej, że większa część tych „deputatów" nie była bezpłatna. Jednakowoż chroniło to, przynajmniej w części, od skutków gwałtownego wzrostu cen.

Dzienniki niemieckie niedawno podały wiadomość, że w tamtejszych kołach urzędowych rozważana jest myśl powrotu do wydzielania żywności ludności miejskiej w „racjach", (system kartkowy). Jednocześnie byłyby z tem połączone różne systemy aprowizacji urzędniczej.

Należy się zastanowić, czy ten projekt, z pewnemi lokalnemi zmianami, nie dałaby się zastosować u nas. Mamy tu na myśli tylko aprowizację urzędników, którzy w ten sposób byliby przynajmniej częściowo zabezpieczeni od dotkliwych skutków szalejącej drożyzny.

Z giełdy.

W tygodniu ubiegłym kursy nie uległy poważniejszym zmianom.

Podniósł się dość znacznie kurs 4½ (markowych) Listów zastawn. Tow. Kred. Ziemsk.

W obrotach pozagiełdowych za 100 rubli złotych płacono około 340 tysięcy marek polskich.

Dookoła spraw administracyjnych.

—o—

Magistrat, a art. 19 ustawy o rekwizycji mieszkań.

Obowiązująca od 24 maja b. r. ustawa z dnia 4 kwietnia 1922 o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń, zawiera szereg postanowień, które bezsprzecznie rozwiązują kwestję równomiernego obdzielenia uprawnionych pomieszczeniami mieszkalnymi, niestety posiada lukę, a raczej zastrzeżenia, które czynią jej wykonanie wprost iluzorycznem. Takiem zastrzeżeniem w skutkach dla żywotności przepisów fatalnem, jest brzmienie art. 19 ustawy, wedle którego zarządy gmin miejskich *mogą wydawać* za zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych postanowienie obowiązujące 1) o zakazie odbierania lokalom mieszkalnym tego charakteru przez przeznaczanie ich na inne cele jak np. na fabryki, warsztaty, składy, banki i lokale handlowe 2) o obowiązku właścicieli domów i posiadaczy mieszkań zgłoszenia o istnieniu lokali wzgl. ubikacji w ich domach lub lokalach istniejących, a niezamieszkanych lub niedostatecznie zużytkowanych 3) wreszcie o zakazie odstępowania lub przenoszenia praw do lokalów mieszkalnych bez zgody gminy.

Jak z treści tych trzech punktów widzimy, ujmują one w sposób wprost idealny główne przyczyny, powodujące brak mieszkań dla urzędników (uprawnionych z rekwizycji), pozostawiają jednak sprawę stosowania tego artykułu ustawy *dowolności* zarządów gmin, a co za tem idzie, oddają ją w zależność od bardzo różnych interesów w zarządach gmin się ujawniających.

Jak dotychczas widzimy skutek tej *dowolności* jest ten, że żadne z miast, w których kwestja mieszkań urzędniczych jest otwartą, nie wystąpiło o udzielenie mu takiego upoważnienia, w szczególności nie uczynił tego magistrat m. st. Warszawy, gdzie wprowadzenie przepisów z art. 19 ust. rekwizycyjnej jest jedynym wyjściem z sytuacji, wprost przygniatającej. Nie chcę wnikać w przyczyny tego zaniedbania, które wobec rocznego tylko trwania ustawy przedłuża się obecnie już do 3 i pół miesięcy, skonstatować jednak należy, że ten brak inicjatywy, po stronie organów opiekuńczych stolicy, niesłychanie sprzyja jawnej korupcji mieszkaniowej, i potęguje pasek mieszkaniowy do rozmiarów niebywałych. Należy bowiem stwierdzić, że punkt 3 art. 19, o zakazie alienacji jest jedynym rygorem prawnym utrudniającym w tej chwili handel mieszkaniami; brak mocy obowiązującej dla tego przepisu daje wolną rękę handlarzom i spekulantom, którzy jak w obecnej chwili notują na warszawskiej giełdzie mieszkaniowej wartość 1 pokoju na 2 miljony mk. i wyżej. Dochodzimy skutkiem niezrozumiałego zaniedbania magistratu do stosunków naprawdę rozpaczliwych, a wynik pracy połączonych komisji sejmowych, które długie miesiące redagowały ustawę, w praktyce okazuje się niemal żaden, gdyż ustawa chroma na brak egzekutywy w punktach będących jej piętą Achillesową. Zaradzić złemu może czem rychlej powzięta decyzja i możliwie natychmiastowe uruchomienie aparatu związanego z wykonaniem tych trzech przepisów art. 19. Skutek będzie imponujący, skoro pod odpowiednio wysokimi grzywnami karnymi, w razie zaniedbania terminu lub nieprawdziwych zeznań (500.000—do 1 milj. mk.) wszyscy interesowani będą zobowiązani do złożenia deklaracji.

Mam niezbitą pewność, że momentalnie znajdzie się taka ilośćmieszkań, którą zasadniczo przełamie się istniejące zło; będzie się mieszkało skromniej, ale za to nie będzie ludzi uciekających z urzędów dla braku dachu nad głową.

Jeden tylko warunek konieczny, a tym jest *bezwzględne* stosowanie środków karnych; żadnych względów dla paskarzy i popierających ich fałszywymi zeznaniami deponentów.

Dr. Zb. Hrehorowicz.

Walka z drożyzną.

Zgodnie z nowelą sejmową do ustawy o zwalczaniu lichwy ściganie i karanie za lichwę w handlu przedmiotami codziennego użytku, po zniesieniu urzędów walki z lichwą, przechodzą właśnie do sądów. Władze administracyjne będą tylko kontrolowały handel w formie wydawania przepisów co do ujawniania cen w sklepach przez wywieszanie cenników i przestrzegania, aby te cenniki były przestrzegane. Władza administracyjna będzie mogła także wkraczać w wypadkach odmowy sprzedaży, przemycania za granicę artykułów niezbędnej potrzeby i będzie władna wydawać przepisy przeciw magazynowaniu towarów i w sprawach ujawniania przedmiotów codziennego użytku. Wreszcie przysługiwać jej będzie także prawo tępienia nadużyć w handlu pośredniczącym przedmiotami powszechnego użytku.

Cen wytycznych, jak dotąd, nie będzie. Kupiec będzie tylko obowiązany na cennikach ujawniać cenę nabycia artykułów i przedstawiać na żądanie organów władzy administracyjnej rachunki i faktury, stwierdzające tę cenę nabycia.

Pozatem projektowane jest wydanie norm orjentacyjnych, określających dla każdego poszczególnego gatunku artykułów codziennego użytku wysokość procentową godziwego zysku, której przekroczenie będzie stanowić podstawę do wkroczenia władzy przeciw przekraczającemu. Celem określania tych norm orjentacyjnych i informowania władzy wogólności o wszelkich kwestjach, dotyczących handlu, projektowane jest dalej utworzenie komisji ekspertów, do której wchodzić mają przeważnie czynniki handlowe, dalej przedstawiciele kooperatyw i instytucji społecznych.

Represje karne za czyny istotne przestępstw w sprawach lichwy będą wykonywać, jak się rzekło, sądy. Władza administracyjna będzie mogła w zakresie swoich uprawnień też nakła

ać kary, któremi będą grzywna, albo bezwzględny areszt, albo grzywna i areszt w łączności.

W związku z przejęciem akcji walki z drożyzną od urzędu walki z lichwą do komisarjatu rządu, w czwartek dnia 7 b. m. odbyła się u komisarza rządu m. Warszawy konferenja z udziałem przedstawicieli kilkunastu stowarzyszeń i związków kupieckich, producentów żywnościowych, kooperatyw i instytucji społecznych. Obradowano nad projektowanem przez komisarjat rządu utworzeniem t. zw. komisji ekspertów, mającej stanowić ciało doradcze komisarjatu rządu i sądów w walce z lichwą i spekulacją.

Wszyscy przedstawiciele oświadczyli się zgodnie za koniecznością utworzenia komisji ekspertów i wyrazili chęć najściślejszej i najlojalniejszej współpracy z rządem w dalszej walce przeciw lichwie i spekulacji.

W dyskusji wiele miejsca zajmowała kwestja, czy utrzymać ceny wytyczne, czy nie. Były głosy w tej sprawie za i przeciw; tak, że kwestja ta ostatecznie rozstrzygnięta nie została. Charakterystycznem jest, że przedstawiciele niektórych wielkich związków kupieckich wypowiedzieli się za utrzymaniem cen wytycznych, podczas gdy drobne kupiectwo żądało ich zniesienia. Poza tem niektórzy z uczestników obrad domagali się udziału przedstawicieli komisji ekspertów w urzędzie przywozu i wywozu, celem orjentowania sfer rządzących w sprawach handlu z zagranicą.

Dookoła Spraw Policyjnych

Instrukcje dla policji śledczej i jej organizacja w okręgu pomorskim.

(Ciąg dalszy).

Do § 20: Zdjęcia fotograficzne (płyty fotograficzne) należy jak dotychczas przesyłać do Urzędu śl. przy Kom. Okr.

Ekspozytury Urzędu śledczego w Brodnicy, Grudziądzu, Chojnicach i Tczewie, mają posiadać własne albumy fotograficzne, które winny obejmować przestępców fotografowanych na ich terenie działania. Nazwane Ekspozytury Urzędu śledczego będą otrzymywać z Urzędu śledczego po jednej odbitce fotografji z klisz fotograficznych, nadsyłanych z przynależnych powiatów.

Do § 22: Rejestracja kar sądowych ma się nadal odbywać sposobem podanym w rozkazie Komendy Głównej P. P. № 136, punkt 6 (patrz także okólnik Urzędu śledczego z 12.XI 1921 r. L. dz. 8410/21.IV.

Ekspozytury Urzędu śledczego utworzą ewidencję osób sądownie karanych z obszaru ich działania na podstawie materjału znajdującego się w przynależnych Komendach powiatowych i miastowych.

Komendy powiatowe i miastowe Pol. Państwowej prowadzą nadal dla własnego użytku rejestr kar sądowych ze swego terenu działania.

Do § 24: Od dnia 1 września 1922 r. należy przy zdjęciach daktyloskopijnych sporządzać dwie sztywne karty (karty rejestracyjne) i tyle kart miękkich daktyloskopijnych, jak zarządzono okólnikiem z dnia 28.I 1922 r. L. dz. 546/22.IV. Jedną sztywną kartę i wszystkie miękkie karty daktyloskopijne przesyłać, jak dotychczas, do Urzędu śledczego.

Karty sztywne, nadesłane Ekspozyturom Urzędu śledczego, mają służyć jako materjał do inwigilowania tych osób, które w obrębie Ekspozytury weszły w kolizję z kodeksem karnym i mogą w przyszłości ponownie popełniać czyny karygodne.

Dotychczasowe Ekspozytury śledcze przy Komendach miejskich i powiatowych przekażą w dniu 1.IX b. r. swe agendy, zwłaszcza sprawy nieukończone, właściwej Ekspozyturze Urzędu śledczego.

W końcu polecam Kierownikom Ekspozytur Urzędu śledcz. czuwać nad szkoleniem podwładnych funkcjonarjuszy sł. śledczej.

Zadawać pilnie do pisemnego opracowania tematy z kryminalistyki, przerabiać, objaśniać i zadawać pytania z ustaw karnych i administracyjnych. Tymczasowej Instrukcji służbowej, Instrukcji śledczej, daktyloskopji etc.

Funkcjonarjuszy, którzy nie będą czynić postępu w nauce, ani żadnych, lub mało, wyników w służbie, należy pociągnąć do odpowiedzialności względnie, gdy napomnienia i kilkakrotne kary okażą się bezskuteczne, stawiać wnioski o zwolnienie ze służby przy policji państwowej ze względów intelektualnych.

Z powodu powyższego zarządzenia przesiedlam z dniem 1.IX 1922 r. następujących funkcjonarjuszy policji państwowej śledczej:

Do Ekspozytury Urz. śledczego w Toruniu: st. przod. Pawłowskiego z Eksp. śledczej Toruń-powiat, przod. Jeskego Leona z Ekspoz. śledczej Toruń-powiat, poster. Jabłońskiego Augustyna z Eksp. śledczej Toruń-powiat, post. Wiśniewskiego Marcina z Eksp. śledczej Toruń powiat, poster. Wielgoszewskiego Ignacego z Bryg. Obs. Chełma Kom. Pow. Toruń, poster. Zawitowskiego Jana z Bryg. Obs. Chełmża Kom. Pow. Toruń, przod. Pankowiaka Antoniego z Eksp. śl. Kom. Pow. Wąbrzeźno, póster. Dłużewskiego Benedykta z Eksp. śl. Kom. Pow. Wąbrzeźno, poster. Zalewskiego Jana z Bryg. Obserw. Golub Kom. Pow. Wąbrzeźno, st. post. Świtalskiego Franciszka z Eksp. śl. Kom. Pow. Chełmno, post. Szczygielskiego Bronisława z Eksp. śl. Kom. Pow. Chełmno, post. Szupryczańskiego Bernarda z Eksp. śl. Kom. Pow. Chełmno, st. post. Wolnego Władysława z Eksp. śl. Toruń-miasto, st. post. Michalskiego Sylwestra z Eksp. śl. Kom. Pow. Wejherowo, st. post. Kowalskiego Bernarda z Eksp. śl. Grudziądz-miasto, st. post. Sadowskiego Franciszka z Eksp. Grudziądz-miasto, st. post. Klempspacha Stanisława z Eksp. śl. Kom. Pow. Kościerzyna.

Do Ekspozytury Urzędu śledczego w Tczewie: post. Mańkowskiego Jana z Eksp. Toruń miasto, post. Majewicza Stanisława z Ekspoz. Toruń-miasto, st. post. Balcera Jana z Eksp. Kom. Pow. Starogard, post. Dąbrowskiego Piotra z Eksp. Kom. Pow. Starogard, post. Jabłońskiego Leopolda z Eksp. Kom. Pow. Starogard, post. Iwańskiego Walentego z Eksp. Kom. Pow. Starogard, post. Kleina Jana z Eksp. Kom. Pow. Starogard, post. Wojnowskiego Franciszka z Eksp. Kom. Pow. Kartuzy, post. Cieślińskiego Antoniego z Eksp. Kom. Pow. Kartuzy, post. Włocha Jakóba z Eksp. Kom. Pow. Puck.

Do Ekspozytury Urzędu śledczego w Grudziądzu: post. Stanisławskiego Józefa z Eksp. śl. Toruń-Miasto, post. Markiewicza Kazimierza z Eksp. śl. Toruń-miasto, przod. Martewicza Edmunda z Eksp. śl. Kom. Pow. Grudziądz, st. post. Czerniejewskiego Marcina z Eksp. śl. Kom. Pow. Grudziądz, post. Maciejewskiego Władysława z Eksp. śl. Kom. Pow. Grudziądz, post. Mania Jana z Eksp. śl. Kom. Pow. Grudziądz, przod. Lewandowskiego Kazimierza z Eksp. śl. Kom. Pow. Świecie, post. Doleckiego Konstantego z Eksp. śl. Kom. Pow. Świecie, post. Stasiaka Jana z Bryg. Obserwac. Świecie.

Do Ekspozytury Urzędu śledczego w Brodnicy: post. Seydaka Mikołaja z Bryg. Obserw. Lidzbark Kom. Pow. Brodnica, st. post. Olszewskiego Ignacego z Eksp. śl. Kom. Pow. Nowemiasto, st. post. Krefta Pawła z Eksp. śl. Kom. Pow. Nowemiasto, post. Jankowskiego Stefana z Eksp. śl. Kom. Pow. Nowemiasto, post. Żurawskiego Stanisława z Eksp. śl. Kom. Pow. Działdowo, st. post. Olejniczaka Jana z Eksp. śl. Kom. Pow. Puck.

Do Ekspozytury Urzędu śledczego w Chojnicach: post. Skowrona Jana z Bryg. Obserw. Czersk Kom. Pow. Chojnice, st. post. Łukaszczyka Antoniego z Bryg. Obs. Sępolno Kom. Pow. Chojnice, st. post. Szkodka Franciszka z Bryg. Obs. Więcbork Kom. Pow. Chojnice, przod. Hajdasza Antoniego z Eksp. śl. Kom. Pow. Kościerzyna.

Do Posterunku Urzędu śledczego w Wejherowie: st. post. Domańskiego Wincentego z Eksp. śl. Kom. Pow. Kartuzy, post. Dolewskiego Gracjana z Eksp. śl. Kom. Pow. Puck".

Wiźnimirski m. p. Okr. Kmndt P. P.

KRONIKA.

Z TYGODNIA.

—:o:—

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski odwiedził króla rumuńskiego Ferdynanda który go przyjął w swym pałacu letnim w Sinaia. Pobyt Naczelnika Państwa w Rumunji przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia więzów ścisłej przyjaźni, łączącej naród polski i rumuński.

Wojska greckie poniosły w Azji Mniejszej zupełną klęskę. Turcy, pod wodzą Mustafy Kemala, zajęli Smyrnę i uwolnili zupełnie Azję Mniejszą od okupacji greckiej.

Rokowania belgijsko-niemieckie w sprawie odszkodowań stanęły na martwym punkcie, gdyż Niemcy nie są skłonne płacić swych należności bonami skarbowemi, zabezpieczonemi rezerwą złota. Prawdopodobne jest zupełne zerwanie rokowań.

Rząd finlandzki podał się do dymisji.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Na Górnym Śląsku wynikł ostry kryzys pieniężny, wyrażający się w braku środków obiegowych, a będący w związku z ogólnem przesileniem pieniężnem w Niemczech. Jednocześnie pojawiły się duże trudności aprowizacyjne. Rząd dokłada starań, aby jaknajszybciej trudności te zlikwidować.

Do Polski przybyła wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich.

Wycieczka młodzieży szkolnej francuskiej przybyła do Polski celem zwiedzenia kraju.

Ludowcy i P. P. S. złożyli już na ręce Generalnego Komisarza wyborczego listy państwowe swych stronnictw.

Wyjazd Naczelnika Państwa do Rumunji.

Dn. 11 b. m. o godz. 11 wiecz. Naczelnik Państwa wyjechał do Rumunji. Na pół godziny przed odejściem pociągu, w sali recepcyjnej dworca głównego zebrali się wszyscy ministrowie z prezydentem rady ministrów p. Nowakiem na czele, wyżsi wojskowi, dyrektorowie departamentów ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa kolei, poseł nadzwyczajny p. Erazm Piltz, komisarz rządu p. Borzęcki, oficerowie misji francuskiej i in.

W podróży Naczelnikowi Państwa towarzyszą: min. spraw zagranicznych p. Narutowicz, dyrektor protokółu dyplomatycznego Przeździecki, zastępca dyr. protokółu Jerzy Tarnowski, naczelnik wydziału środkowo-europejskiego p. Aleksander Ładoś, szef biura prasy i propagandy minister pełnomocny J. Targowski i skarbnik ministerstwa p. d'Auguste.

Z ramienia wojskowości towarzyszą: gen. bryg. Suszyński, pułk. szt. gen. Kutrzeba, lekarz dr. pułk. Pietrzyński, mjr Schätzel, mjr. szt. gen. Ludwig, oraz adjutanci pp.: Sołtan, Horodyński i Iżycki. Jako delegat min. kolei żelaznych udał się p. Szymon Eborowicz.

Dnia 12 b. m. o g. 13 Naszelnik Państwa przejeżdżał przez Lwów ze świtą. Na dworcu witali go przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z wojewodą lwowskim na czele, prezydjum miasta, członkowie rady miejskiej i dyrekcja Targów Wschodnich.

Witany po drodze nadzwyczajnie uroczyście na dworcach kolejowych we Lwowie, Stanisławowie i w Kołomyi przez reprezentacje władz, wojska i ludności, Naczelnik Państwa przybył na granicę polską do Śniatynia, gdzie przyjął m. in. delegację huculską. W Grigore Ghica Voda stanął Naczelnik o godz. 20, witany przez adjutanta królewskiego Skelettiego, generała dywizji Petala, reprezentantów rumuńskich ministerstw: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i kolei, oraz władze lokalne. Reprezentantów władz przedstawił Naczelnikowi Państwa poseł polski w Bukareszcie Skrzyński.

Wyjechali z Bukaresztu do stacji Grigore Ghica Voda na powitanie Naczelnika Państwa, następujący przedstawiciele króla i rządu rumuńskiego: w imieniu króla komendant Skeletti, adjutant królewski, w imieniu armji generał Petala, w imieniu rządu sekretarz generalny ministerjum spraw wewnętrznych Franasovici, generalny dyrektor kolei żelaznych Constantinescu, szef bezpieczeństwa publicznego Voinescu, oraz dwaj przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, którzy będą przydzieleni do ministra Narutowicza.

Konferencja prasowa w Prezyd. Rady Ministrów.

P. Prezydent ministrów dr. Nowak i p. minister skarbu Jastrzębski w środę dn. 13-go b. m. przyjęli przedstawicieli prasy warszawskiej, celem zaznajomienia jej z najbliższemi zamierzeniami rządu, przedewszystkiem na polu gospodarczym i finansowym.

Z dziedziny polityki poruszoną została jedynie sprawa Małopolski Wschodniej.

Prez. Nowak zwrócił uwagę na dwie konieczności: po pierwsze na konieczność złagodzenie walki wyborczej między stronnictwami na tym terenie, następnie zaś na konieczność zasadniczego rozwiązania przez Sejm problematu Małopolski Wschodniej. Odpowiedni projekt Rząd wniesie na pierwszą sesję Sejmu.

Z kolei p. prezydent Nowak przedstawił zebranym stan rzeczy

na Górnym Śląsku

zapewniając, że Rząd uczyni wszystko, aby przełamać piętrzące się trudności w pierwszym okresie po objęciu tej dzielnicy. Min. Jastrzębski uzupełnił przemówienie prezydenta Nowaka zreferowaniem szczegółowym spraw gospodarczych i finansowych na Górnym Śląsku. Rząd stara się opanować te trudności jakie się wyłoniły wskutek spadku marki niemieckiej i powstałego stąd braku gotówki nietylko na Górnym Śląsku, ale i w całej Rzeszy Niemieckiej. Dla usunięcia braku gotówki wysłano znaczną ilość znaków obiegowych polskich, które bez przeszkód i bez formalności zamieniane są przez śląskie filije P.K.K.P. na znaki niemieckie.

Min. Jastrzębski przypomniał, że Niemcy podczas wojny, w krajach okupowanych dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa dla kredytu tworzyli waluty odrębne, lokalne. I obecnie na Górnym Śląsku powstała i jest z niektórych stron silnie popierana myśl odrębnej waluty śląskiej, która zapewne szybko odseparowałaby się od marki niemieckiej. Pomijając już jednak względy polityki walutowej, linja ta nie może być linją polskiego ministra skarbu, który myśleć musi o przyszłem monetarnem zjednoczeniu Górnego Śląska z Polską, choćby kosztem chwilowych szkód z inflancji.

Dla usunięcia braków komunikacyjnych wyasygnowano już kredyty i niezwłocznie przystąpi się do budowy kolejowej linji obwodowej na G. Śląsku, z Kępna na Wieluń-Sieradz.

Niedomagania aprowizacyjne odgrywają wielką rolę w ogólnej sytuacji G. Śląska, rząd jednak czyni wszystko, aby dzisiejszemu groźnemu stanowi rzeczy położyć koniec. P. minister wskazał, że z Górnego Śląska, gdzie istnieją jeszcze ceny maksymalne, środki żywności uciekają w dwuch przeciwnych kierunkach: do Polski i do niemieckiej części Śląska, której ograniczenie celne nie da się przeprowadzić ściśle bez podcięcia życia gospodarczego kraju.

Przechodząc następnie do

sprawy drożyzny

zarówno prez. Nowak, jak i min. Jastrzębski oświadczyli, iż zwalczanie drożyzny Rząd uważa za najpierwszy swój obowiązek z dziedziny polityki wewnętrznej.

Min. Jastrzębski przedstawił bardzo szczegółowo akcję rządu, mającą na celu stabilizację cen artykułów pierwszej potrzeby. Rząd, jak się to już okazało w stosunku do młynarzy, dysponuje także w stosunku do przedstawicieli innych gałęzi produkcji bardzo skutecznemi środkami depresji w swoim charakterze szafarza taniego kredytu. Trudności na tem polu są w niektórych dziedzinach produkcji bardzo znaczne, n. p. przy wydobyciu na targ ogromnej ilości nierogacizny znajdującej się w kraju lub też przy powstrzymaniu zwyżki cen węgla, ułatwionej organizacjom producentów przez ogromne różnice w kosztach produkcji pojedyńczych kopalni.

Reformy finansowe.

P. minister skarbu stwierdził w zakresie reformy finansowej, że o jej dokonaniu w ciągu krótkiej jesiennej sesji sejmowej nie można myśleć. Nawet mechaniczne podwyższenie podatku gruntowego, którego projekt spoczywa w Sejmie, dałoby się przeprowadzić tylko w związku z uchwaleniem równoczesnem nowego obciążenia innych gałęzi życia gospodarczego, na to jednak czasu zapewne nie starczy. Dopiero przyszły Sejm będzie mógł doprowadzić do końca wielkie dzieło naprawy skarbu.

Bezpośrednio na porządku dziennym stoi obecnie kwestja pożyczki. Zamierza minister skarbu wnieść projekt pożyczki, opartej na wprowadzeniu tak zwanego złotego paryteto-wego, równającego się frankowi szwajcarskiemu, przyjmując przytem relację do marki tysiąc do jeden. Obligacje przyszłej pożyczki brzmiałyby na obie waluty, a więc jedna sztuka na 50 tysięcy marek polskich i 50 złotych, z podwójnemi w obu walutach kuponami. Pożyczka ma być krótkoterminowa 3—5-letnia, t. j. obliczona na okres przejściowy, w którym będzie się mogła dokonać istotna regulacja waluty polskiej. Oprocentowanie pożyczki wynosić będzie 8 od sta.

Ten zupełnie nowy typ pożyczki przedstawia dla wierzyciela bardzo znaczne korzyści. Pomijając już chwilową, znaczną korzyść kursową (frank szwajcarski stoi obecnie powyżej 1.300), właściciel obligacji nie jest narażony na te straty, które wskutek nieustannego spadku marki dotknęły posiadaczy dotychczasowych polskich pożyczek państwowych. O ile bowiem marka polska spadnie i zdeprecjonuje markową połowę obligacji, o tyle pójdzie równocześnie w górę druga połowa obligacji brzmiąca na złoty. Rząd bowiem przyjmuje zobowiązanie wypłaty tej części kuponów we frankach szwajcarskich.

P. minister wspomniał, że zamierza w bardzo bliskim czasie wprowadzić w obieg pieniądze metalowe w miejsce banknotów 5 do 20 markowych włącznie. Obecnie bada się kwestję wyboru materjału.

W zakończeniu konferencji prezydent Nowak, nawiązując do walki z drożyzną przedstawił

widoki aprowizacji kraju.

Urodzaj zbóż w roku obecnym jest bardzo dobry i przewyższa nawet zapotrzebowanie. Rolnicy jednak nie dają zboża całego na rynek.

W każdym razie, mimo pomyślnej konjunktury, wywóz zagranicę zbożą jest zakazany; i nie będzie zniesiony. Tak samo utrzymany będzie zakaz wywozu trzody chlewnej.

Urodzaj buraków cukrowych jest b. dobry. Cukier nowej kampanji będzie zaledwie o 50 mk. na kilo droższy od cukru obecnie sprzedawanego po 650 mk. kilo. Naogół sytuacja aprowizacyjna przedstawia się nader pomyślnie.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 11 b.m. między innemi uchwaliła: projekt ustawy w sprawie ustanawiania opłat za czynności urzędników stanu cywilnego w zakresie prowadzenia aktów stanu cywilnego, wniosek p. ministra skarbu w sprawie powołania członków wojewódzkich komisji oszczędnościowych z poza urzędników, oraz projekt ustawy o samorządzie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Na posiedzeniu w dn. 13 b.m. uchwalono między innemi: wniosek p. ministra sprawiedliwości w sprawie organizacji sądownictwa na Spiszu i Orawie i rozciągnięcia na ten teren mocy niektórych istniejących ustaw i przepisów. Na tymże posiedzeniu Rada ministrów przeprowadziła szczegółową dyskusję nad sytuacją na Górnym Śląsku.

KRONIKA WYBORCZA.

Dziennik Ustaw № 74 z 7 września b. r. podaje sprostowanie omyłek zaszłych w *Kalendarzu Wyborczym*, wobec czego poniżej przytaczamy aktualne terminy w obecnie obowiązującem brzmieniu przepisów:

14 września. Komisja obwodowa przesyła 1 egzemplarz spisu wyborców okręgowej komisji wyborczej (art. 34 ust. 3).

15 września. Obwodowa komisja wyborcza wykłada spisy wyborców do publicznego przeglądu (art. 35).

26 września. Zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58 ust. 1).

28 września. Ostatni dzień wyłożenia spisu wyborców do przeglądu.

29 września. Ostateczny termin wnoszenia reklamacyj do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego (art. 35 ust. 4).

4 października. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat (art. 59 ust. 1).

5 października. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreślenie ze spisu (art. 37).

6 października. Zgłaszanie okręgowych list kandydatów (art. 44).

9 października. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców (art. 39 ust. 2).

13 października. Komisja obwodowa przyjmuje napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu i przesyła je dodatkowo okręgowej komisji wyborczej (art. 39 ust. 3).

14 października. Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

19 października. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym 2 egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie 3-cie egzemplarze przesyłają właściwym naczelnikom gmin (art. 40).

23 października. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej wykłada ustalony ostatecznie spis wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1).

27 października. Ostatni dzień powtórnego wyłożenia spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

5 listopada. Głosowanie do Sejmu.

8 listopada. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu (art. 87).

12 listopada. Głosowanie do Senatu.

15 listopada. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu (art. 87).

Dekret o karach za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu.

Z rozporządzenia województwa warszawskiego starostowie wszystkich powiatów polecili rozplakatować dekret o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu, wydany jeszcze w styczniu 1919 r. Dekret jest podpisany przez Naczelnika Państwa, ówczesnego prezydenta ministrów Moraczewskiego i min. spraw wewn. Thuguta.

W sprawie uchylania się od obowiązków obywatelskich przy wyborach.

Z różnych miejscowości, położonych w centralnych powiatach kraju, nadchodzą do Generalnego Komisarza Wyborczego wiadomości o tem, że osoby powołane na członków obwodowych Komisji Wyborczych uchylają się od pełnienia swoich obowiązków, uzasadniając to przeważnie niechęcią do spełniania czynności kancelaryjnych komisji. Stanowisko takie, dowodzące braku chęci wzięcia czynnego udziału w działalności obywatelskiej jest groźne dla całego postępowania wyborczego, którego przeprowadzenie spoczywa w rękach Komisji Wyborczych.

Obawa, że czynności kancelaryjne w Komisji mogą być uciążliwe, jest nieuzasadniona. Komisje obwodowe bowiem mają stosunkowo nieliczne zadania do wykonania; prawie wyłącznem ich zadaniem, poza prowadzeniem samego aktu głosowania do Sejmu w niedzielę dn. 5 listopada i do Senatu w niedzielę dn. 12 listopada, będzie przyjmowanie i rozstrzyganie w I-ej instancji reklamacji przeciwko spisowi wyborców. Ze względu na małe rozmiary obwodów (co najwyżej 3000 mieszkańców) praca ta nie będzie uciążliwa, zwłaszcza, że związane z nią nieznaczne czynności kancelaryjne mogą być podzielone pomiędzy 4 członków i przewodniczącego, względnie zastępców tychże.

Oddanie do rozporządzania obwodowych Komisji Wyborczych personelu kancelaryjnego jest niemożliwe ze względu na wielką liczbę tych komisji w państwie (przeszło 17.000).

W tym stanie rzeczy należy przypuszczać, że światły ogół obywateli, powołanych na członków komisji, zważywszy doniosłość sprawy wyborów, nie zechce uniemożliwieć przeprowadzenia ich przez usuwanie się z komisji i pozostanie na swoich stanowiskach.

Legitymowanie się wyborców.

Generalny komisarz wyborczy wystosował do przewodniczących okręgowych komisji wyborczych okólnik, w którym wyjaśnia, iż ustawa o ordynacji wyborczej nie przewiduje przymusu legitymowania się w czasie głosowania.

Od głosujących tylko wówczas może być wymagane stwierdzenie tożsamości osoby, gdy to będzie zakwestjonowane. W takich wypadkach każda komisja sama winna zdecydować, jakie dowody są wystarczające.

W braku dowodów odpowiednich tożsamość może być udowodniona przez dwuch świadków, znanych osobiście przynajmniej jednemu z członków komisji.

Policja a wybory.

Niektórzy rządcy domów, a nawet znaczna liczba ludności jest zdania, że policja jest pozbawiona prawa głosowania, i wskutek tego wielu funkcjonarjuszów policji nie zostało wciągniętych na listy wyborcze. Dzieje się to przytem nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji. Tymczasem ordynacja wyborcza wcale nie pozbawia policji prawa głosowania. Nie głosują tylko wojskowi, policja zaś nie jest wojskiem. Wszyscy policjanci powinni sprawdzić, czy są zapisani na listach wyborczych i w razie niezapisania, upomnieć się o swoje prawo obywatelskie głosowania.

Konferencja w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu w okresie wyborczym.

W Min. Spr. Wewnętrznych w dn. 15 b. m. odbyła się konferencja przy udziale delegatów Ministerstwa Skarbu, Zdrowia oraz Kom. Gł. P. P., w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu w okresie wyborczym. Uchwalono zakaz ten wydać tylko na czas samej akcji wyborczej, to znaczy na przeciąg kilku dni.

Władze pocztowo-telegraficzne a wybory.

W związku z przygotowaniami technicznemi do wyborów władze pocztowo-telegraficzne, wydały ostatnio szereg aktualnych zarządzeń. W myśl tych zarządzeń — wzmożenie urzędowania w instytucjach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych może być uskuteczniane na życzenie urzędów wojewódzkich i starostw. O ileby więc władze wyborcze (komisje, komisarze, wyborcy) odczuły potrzebę bardziej intensywnej obsługi pocztowej, telegraficznej lub telefonicznej, będą musiały zwracać się z życzeniami do wojewodów (delegata Rządu, Komisarza) lub starostów, którzy winni ze swej strony występować niezwłocznie do właściwej dyrekcji pocztowej z odpowiedniemi wnioskami, oczywiście — z takimi wnioskami wojewodowie mogą występować również i z własnej inicjatywy.

Wojewodowie obowiązani są wydać podległym sobie władzom oraz zarządom gmin polecenia, aby nie stawiano żadnych przeszkód komisjom i komisarzom wyborczym w korzystaniu z aparatów telefonicznych. Rozmowy międzymiastowe, prowadzone przez komisje będą notowane w osobnej rezydencji, gminy będą mogły otrzymać zwrot kosztów tych rozmów z funduszów na organizację wyborów po ukończeniu okresu wyborczego. Komisarzom wyborczym przy przesyłaniu przesyłek pocztowych przysługiwać będą te same prawa, co i komisjom wyborczym.

Przesyłki pocztowe osób prywatnych w sprawach wyborczych, nie są zwolnione od opłat pocztowych, przepisy bowiem, zawarte w art. 101 ordynacji wyborczej, dotyczą tylko opłat stemplowych, nie zaś opłat pocztowych.

Gdyby funkcjonowanie poczty, telegrafu lub telefonu nie stało w okresie przedwyborczym na wysokości zadania, wówczas wojewodowie, względnie delegat Rządu, komisarz, winni niezwłocznie reklamować we właściwych dyrekcjach, które na czas wyborów uruchamiają specjalną służbę inspekcyjną.

Sprostowanie urzędowe.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych przesłało redakcji „Robotnika" urzędowe sprostowanie następującej treści.

„Z powodu notatki zamieszczonej w dzienniku „Robotnik" z dnia 7 b. m. w sprawie zarzutów podniesionych przeciwko staroście Piotrkowskiemu, p. Hołyńskiemu,—Ministerjum Spraw Wewnętrznych wyjaśnia:

1) Pan Minister oznajmił delegacji, że poweźmie decyzję po zbadaniu przez Komisję zarzutów, podniesionych przeciwko Staroście;

2) Spełniając życzenia delegacji p. Minister zgodził się na wysłania komisji nie z Urzędu Wojewódzkiego, a z Ministerjum, uprzedzając jednocześnie delegację, że wyjazd do Piotrkowa nastąpi nieco później, gdyż obecnie Komisja urzęduje w jednem z Województw;

3) Mianowanie p. Hołyńskiego Komisarzem wyborczym nie jest aktem uznania bezpodstawności podniesionych zarzutów. Komisarzem wyborczym w okręgu wyborczym jest z reguły starosta tego powiatu, w którym znajduje się siedziba okręgu, określona w ordynacji wyborczej, a więc w danym wypadku w Piotrkowie — niemianowanie więc, względnie cofnięcie, nominacji, mogłoby nastąpić dopiero po zbadaniu przez komisję podniesionych zarzutów;

4) Przy tej sposobności wyjaśnia się, że stosownie do art. 21 Ordynacji Wyborczej — Komisarz Wyborczy nie jest członkiem Komisji Okręgowej wyborczej, nie przyjmuje udziału w postanowieniach Komisji Wyborczej, ma tylko prawo zaskarżania do Sądu Najwyższego orzeczeń Komisji z powodu ewentualnego niezachowania przepisów prawa; ewentualne zaskarżenie nie wstrzymuje postępowania wyborczego".

ADMINISTRACJA.

Przyjazdy i wyjazdy. Wojewoda śląski, p. Rymer przybył do Warszawy.

Po parodniowym pobycie w Toruniu i Poznaniu, powrócił do Warszawy min. sprawiedliwości prof. Makowski.

Z podróży inspekcyjnej p. Ministra Spr. Wewnętrznych. Dn. 6 b. m. o godz. 8 m. 45, Minister Spraw Wewnętrznych p. Kamieński, w towarzystwie Wojewody poleskiego, p. Downarowicza i głównego komendanta bataljonów celnych, pułkownika Rosena przybył do Mikaszewicz, witany na stacji przez ludność, ofiarowującą chleb i sól.

Po zwiedzeniu punktu granicznego i repatrjacyjnego w Mikaszewiczach oraz mostku granicznego na Słuczy, p. Minister z Wojewodą i otoczeniem udał się konno wzdłuż granicy do Wilczej, w celu zlustrowanie granicy i posterunków bataljonów celnych.

Następnie udano się z Mikaszewicz samochodami go Linina, gdzie zlustrowano granicę, urząd gminny i posterunek policji państwowej, poczem udano się do Łunińca, gdzie zgotowano Ministrowi i Wojewodzie gorące przyjęcie.

Po zwiedzeniu urzędów i instytucji miejskich, p. Minister odjechał do Pińska. Na dworcu w Pińsku witali go przedstawiciele władz, delegacja i tłumy publiczności.

Po zwiedzeniu świątyń trzech wyznań i prawie wszystkich urzędów p. Minister udzielał posłuchania w gmachu starostwa, po południu zaś udał się do wsi Kupjatycze w celu obejrzenia zniszczenia wojennego.

O godz. 17-ej na urządzonej przez miasto uczcie, po toaście na cześć Naczelnika Państwa, wygłosili gorące słowa wierności i oddania Rzeczypospolitej Polskiej i rządowi polskiemu przedstawiciele miasta i wszystkich trzech wyznań. O godzinie 19-ej p. Minister odjechał z Pińska.

Po krótkim postoju na stacji w Drohiczynie, gdzie go oczekiwały władze powiatowe ze starostą na czele, organizacje i tłumy publiczności, p. Minister przybył do Brześcia, zkąd udał się w powrotną podróż do Warszawy.

Stan wyjątkowy w Katowicach. Dyrektor policji ogłasza następujący komuniket z powodu zajść dn. 8 i 9 września. Dyrektor policji zarządza na miasto i pow. Katowice co następuje: 1) zgromadzanie się na ulicach i placach publicznych jest zakazane; 5) przebywanie na ulicach i placach publicznych po godz. 9-ej jest dozwolone tylko w razie ważnej potrzeby, (w związku z ruchem kolejowym, drogowym, oraz do pracy), która na żądanie organów policyjnych należy wykazać. 3) wszystkie restauracje, kawiarnie i kinematografy muszą być o godz. 10-ej wiecz. zamknięte, wyjątki są dopuszczalne za zgodą policji. Szynki, które dotychczas w dniach wypłaty musiały być zamykane o godz. 4-ej po południu muszą być aż do odwołania całkowicie zamknięte, 4) przedstawienia w teatrach, kinematografach i kabaretach trwać mogą najpóźniej do godz. 9-ej wiecz., 5) bramy domów mają być o godz. 9 wiecz. zamknięte, pod odpowiedzialnością właścicieli domów, względnie administracji domowej. Wszelkie wykroczenia przeciw tym zarządzenjom będą karane według obowiązujących przepisów prawnych z całą surowością. Zarządzenie to wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

Zorganizowanie wyższej komisji dyscyplinarnej przy Ministerjum spr. wewn. P. Minister Spraw Wewnętrznych, Kamieński, wydał ostatnio na mocy ustawy z dn. 28 lipca r. b. rozporządzenie, w myśl którego została powołana przy ministerjum spraw wewnętrznych wyższa komisja dyscyplinarna na przeciąg lat trzech.

W związku z tem mianowano przewodniczącego komisji, jego zastępców, członków, oraz rzecznika dyscyplinarnego i jego zastępcę.

Decyzje komisji weryfikacyjnych. Prezydjum Rady Ministrów niedawno wyjaśniło, że uchwały komisji weryfikacyjnych w sprawach urzędniczych są ostateczne i nie podlegają zaskarżaniu przez funkcjonarjuszów państwowych.

Jeżeli funkcjonarjusz państwowy uważa orzeczenie komisji weryfikacyjnej za niezgodne z obowiązującymi przepisami, względnie krzywdzące, wówczas może wnieść tylko przedstawienie do tej komisji weryfikacyjnej, która orzeczenie wydała, nie zaś do swej władzy centralnej.

Dodatki za kierownictwo. Z dniem 7 września r. b. weszło w życie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uzupełnienia rozporządzenia z dn. 30 maja r. b. o dodatkach za kierownictwo dla cywilnych urzędników państwowych.

Zgodnie z rozporządzeniem — prezes Najwyższej Izby Kontroli pobierać będzie 5000 mk. Taką samą sumę przyznano prezesom Głównego Urzędu Ziemskiego i Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

POLICJA.

Powrót Głównego Komendanta P.P.

Główny Komendant Pol. Państ. Wiktor Hoszowski powrócił z urlopu i z dn. 12 b. m. objął urzędowanie.

Bezpieczeństwo podczas wyborów w Małopolsce Wschodniej.

P. Stefan Urbanowicz, dyr. Depart. Bezp. Publ. Min. Spr. Wewn. w towarzystwie pp. Bresiewicza, komisarza generalnego wyborczego i L. Rutkowskiego, ref. Min. Spr. Wewn., wyjechali do Małopolski Wschodniej dla przeprowadzenia zarządzeń, zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego podczas nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu.

Bandytyzm.

— W dniu 6 września b. r. Boruch Weczer, mieszkaniec osady Tarogród, pow. Biłgorajskiego zawiadomił policję, iż powracając w nocy z jarmarku z Krzeszowa w towarzystwie Icka Bermachera, Wolfa Adlera i Icka Adlere, kupców z Tarnogóry, zostali napadnięci przez nieznanego, zamaskowanego bandytę uzbrojonego w karabin. Furman spostrzegłszy w porę niebezpieczeństwo, zaczął popędzać konie z powodu czego bandyta nie mógł ich dognać; nawoływał on jednak aby się zatrzymali bo będzie strzelał, a że tego nie uczyniono, więc strzelił kilka razy lecz chybił, i kupcy wyszli cało. Policja zarządziła pościg.

Nieudane napady. 4 b. m. o godz. 8 m. 40 wiecz. usiłowano napaść na Arona Goldberga w mieszkaniu własnem na ul. Staszyca № 2 w Warszawie. Goldberg wyskoczył oknem na parter, potłuk się i skutkiem wady serca następnego dnia zmarł. Spłoszeni dwaj napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku, nic nie zabrawszy.

Bandyci w roli podróżnych. Do mieszkania Rudolfa Flora we wsi Rumunki Krzyżowskie gm. Mazowsze w pow. lipnowskim przyszło trzech mężczyzn, udających podróżnych, prosząc o nocleg. Gościnny gospodarz zgodził się.

W nocy rzekomi podróżni wyjęli rewolwery i noże i sterroryzowawszy domowników, zrabowali: 63 łokcie płótna i materjałów na ubrania, 10 rb. w złocie, 50 marek niemieckich srebrnych, 10 rb. bilonu srebrnego, 2,200 mk. niemieckich, 22,000 mk. polskich, 2 dolary, ubrania, bieliznę, obuwie, poczem zbiegli.

Kradzieże i oszustwa.

— W dniu 3 bm. do Warszawy przyjechali ajenci Policji śledczaj z Torunia z osobnikiem, któremu proponowano w Toruniu kupno fałszywych dolarów amerykańskich. Umówionym miejscem sprzedaży był plac Grzybowski 14, hôtel Poznański, gdzie też przybyłych dwuch którymi są: Ignacy Weryho i Wacław Karasiński z Torunia, którzy zostali zatrzymani, u ostatniego znaleziono 100 dolarowy banknot przerobiony z 2-ch dolarowego. Na zapytanie skąd mają owe pieniądze, odpowiedzieli, że od mieszkańców Warszawy im z nazwiska nieznanych, których mieli spotkać na placu Krasińskich. Wysłani wywiadowcy II Brygady Urzędu Śledczego udali się na wskazane miejsce, pl. Krasińskich, gdzie przyszli dwaj elegancko ubrani mężczyźni, jak się okazało byli to: zawodowy oszust Dawid Świerszczyk, pseudo „Dowed Huset" i Józef Górski, recydywista, brat głośnego bandyty, który grasował w Warszawie za okupacji Niemieckiej. Weryho poznał w nich sprzedawców fałszywego banknotu. Sprawcy zostali aresztowani i osadzeni w areszcie Urzędu Śledczego do dalszego dochodzenia.

Masowe fałszerstwo wyrobów tytuniowych firmy J. L. Szereszewski i Nobless. Pojawienie się w handlu w większych ilościach sfałszowanych wyrobów tytuniowych firm Szereszewski i Nobless, zwróciło uwagę i skłoniło Warszawski Urząd Śledczy do wszczęcia odpowiednich kroków, które drogą wywiadów i obserwacji III Brygada Urzędu Śledczego ustaliła, że omawiane wyroby koncentrują się w domu № 1 przy ul. Rynkowej. Zaobserwowani tamże osobnicy sprzedawali papierosy w bramie domu 20 przy ul. Królewskiej, od których nabyto pewną ilość papierosów firmy Szereszewski gatunek Delice oraz firmy Noblesse gat. Grande Prix, jak się okazało były fałszowane. Sprzedający zostali zatrzymani i przyznali się, że towar pochodzi od niejakiego Moszka Altszolara w domu № 1 przy ul. Rynkowej.

Dokonana rewizja u tegoż nic nie ujawniła wspólnego z fałszerstwem, natomiast Altszuler wskazał na niejakiego Abrama Handlarza, zam. w domu № 3 przy ul. Rynkowej, jako trudniącego się sprzedażą, oraz jego pośredników Moszka Skrzydłowera, Pawia 72, Zelmana Bibelsztejna, Walicków 12, oraz innych.

W następstwie dokonana rewizja u Abrama Handlarza ujawniła kompletnie urządzoną fabrykę papierosów, na poddaszu domu Nr. 3 przy ul. Rynkowej, gdzie znaleziono większą ilość gotowych papierosów z nadrukiem firm Szereszewski i Nobless, oraz etykiety. Co najważniejsze, jak ustaliła ekspertyza, że pudełka były oklejane banderolą już raz używaną w ten więc sposób okradano Skarb Państwa.

Handlarz, wobec szczegółowo ustalonych faktów przez przodownika Urzędu Śledczego Stanisława Jaroszewskiego, do fałszerstwa przyznał się, twierdząc, że fabrykacją zajmuje się od miesiąca i do tej pory sprzedał bardzo dużą ilość falsyfikatów.

Handlarz, Skrzydłower i Bibelsztejn, decyzją Sędziego Śledczego XI okręgu m. st. Warszawy, zostali osadzeni w więzieniu.

Handel walutą. W dniu 12 września r. b. posterunkowy 8 kom. P. P. Kossakowski zatrzymał w okolicy placu Grzybowskiego w Warszawie na tak zwanej „czarnej giełdzie" przybyłego z towarem Szaję Lichtensztejna w czasie gdy posiadane przy sobie 100,000 mk. niemieckich chciał sprzedać osobie trzeciej.

W drodze do komisarjatu Lichtensztejn usiłował przekupić posterunkowego sumą 5000 mk. by ten go zwolnił. Badany tłomaczył się, że przyjechał do Warszawy po zakup garderoby.

Lichtensztejn jest znany jako szmugler waluty niemieckiej na odcinku Katowice — Sosnowiec. Dochodzenie prowadzi Urząd Śledczy.

Olbrzymia potajemna gorzelnia została wykryta w Warszawie w dniu 8 b. m. w fabryce mydła przy ul. Dzielnej. Aresztowany został między innemi niejaki Srul Czerwonykamień, znany dobrze policji jako zawodowy gorzelany, słusznie zwany „królem gorzelanym". Wspólnicy jego Migdał i Rozenblum jeszcze są nieujęci.

Kradzież amunicji ze składów wojskowych w Warszawie. Do giserni Lejzora Wajdenfelda mieszczącej się w domu № 6 przy ul. Stawki, dzierżawionej przez Mejera Elbruna przywieziono naboje karabinowe pochodzące z kradzieży w Cytadeli. Delegowani funkcjonarjusze policji dokonali rewizji, podczas której odnaleziono około 2-ch pudów gilz niezbitych od naboi karabinowych, oraz w kotlinie roztopiony już mosiądz z tychże gilz. Pracownicy w liczbie 2-ch i przybyły tam niejaki Jankiel Upfer zamieszkały w Wiszowni zostali zatrzymani i wraz z dowodem rzeczowym sprowadzani do 5-go Komisarjatu P.P. Roztopiony mosiądz wylany w cztery formy zostawiono na miejscu. Lokal opieczętowano.

Dokonana rewizja w mieszkaniu i sklepie Wajdenfelda wyników żadnych nie dała. Wezwany sierżant 2-go plutonu żandarmerji Michał Węgliński zabrane z giserni gilzy w ilości 1558 sztuk, kategorycznie poznał jako pochodzące z Centralnych magazynów amunicyjnych № 1 w Cytadeli.

Na mocy decyzji sędziego śledczego XI-go okręgu m. st. Warszawy wszyscy zatrzymani zostali zwolnieni za wyjątkiem Majera Elbauma, który będzie zwolniony po złożeniu kaucji mk. 500,000.

Fałszerstwo.

W czasie dokonywanej obławy przez 8 komisarjat P.P. na handlujących obcą walutą, między innemi dokonano również obławy w cukierni Raszera przy ul. Twardej № 2, gdzie zatrzymano Joska Herszhorna, zam. Radzymińska 63, przy którym znaleziono 5 funtów sacharyny, pudełka i banderolę do tejże sfałszowaną. Zbadany Herszhorn do fałszerstwa się nie przyznał, twierdząc że otrzymał powyższą od niejakiego Child, z nazwiska i miejsca zamieszkania jemu niewiadomego.

Herszhorn z decyzji sędziego śledczego XI. okr. m. st. Warszawy został oddany pod dozór policji. Dalsze dochodzenie celem ujawnienia fałszerzy prowadzi Urząd Śledczy.

Usiłowanie przekupienia.

W dniu 7 b. m. zatrzymany został w m. Chełmie Franciszek Kościański z Noworadomska, przy którym podczas rewizji znaleziono 470 dolarów i 12000 marek. Nazajutrz po tym fakcie wpłynęło do policji zameldowanie o kradzieży 500 dolarów na st. kol. Chełm na szkodę Kazimierza Nolanczyka, zamieszkałego w Narolu, pow. Cieszanowskiego. Badany Kościański zaproponował st. przodownikowi Gugale 1000 dolarów lub miljon marek za wypuszczenie go na wolność. Kościański został aresztowany i oddany do dyspozycji Sędziego Śledczego w Chełmie.

PODZIĘKOWANIE.

Redakcja „Gazety Administracji i Policji Państwowej" otrzymała następujące pismo:

„Niniejszym składam publiczne, serdeczne podziękowanie Komendantowi II rejonu w Smorgoniach, panu Neugebauerowi za energiczne i szczere zajęcie się sprawą kradzieży moich towarów manufaktury, która częściowo została przez niego wykryta.

Wilejka. *Mieczysław Gąsiewski.*

OD ADMINISTRACJI.

Z powodu podwyżki płac zecerskich, papieru i farb drukarskich, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę „Gazety Administracji i Policji Państwowej", która od dnia 1 października r. b. wynosić będzie:

Miesięcznie Mk. 750.

Numer pojedyńczy Mk. 200.

MILJONÓWKA.

W sobotnim (9 września) ciągnieniu Miljonówk wylosowany został №

0,467,669

LITERATURA I SZTUKA

JERZY OSTROWSKI.

Narodziny bohatera.

—:o:—

Z otwartych ostrożnie drzwi buchnął mglisty kłąb mroźnego powietrza i zawisł wahająco w mrocznej i dusznej „poczekalni“ pocztowej. Drgał i kołysał się trwożnie, wreszcie pękł z lekkiem westchnieniem i zaczął się wsączać powoli w wilgotny, cuchnący papierosami i błotem półmrok izby.

Głupowato pełgająca lampka kuchenna zerknęła zezowatym okiem w stronę drzwi i pogardliwie oświetliła ciemną plamę kożucha, chlapniętą brutalnie na brudne tło ściany, o dawno zapomnianym kolorze.

Z kożucha parował pot i szron, przesycając atmosferę nudno-kwaśnym odorem.

— Pochwalony! — mruknięto z wnętrza kożucha.

Lampka zamigała urywanym, nerwowym dreszczem i mroki szybko prześliznęły się wzdłuż drewnianego przepierzenia, zapadając pod ławę przy oknie.

Chłop przeżegnał się zabobonnie:

— Nieczysta siła! — splunął przez zęby i podniesionym głosem powtórzył: — Pochwalony!

W okienku ukazała się twarz „pana naczelnika“ Jana Potyry:

— A, tak... to jest — na wieki. Po marki?

Jasnemi rzęsami mrugał w takt pełgania lampki i niewidzącemi oczami patrzył nad głową chłopa.

— Ja z Moszkowa, po pocztę — rzucił dobrodusznie, a lekceważąco chłop — ja zawsze...

— Tak, tak! — przypomniał sobie nagle Potyra — wiem. Poczty jeszcze niema. Zaczekajcie.

— Trudno jechać, błoto — przeciągnął chłop jakby uniewinniając „pana naczelnika“.

— Co? A, tak, tak! Błoto...

Kożuch sterczał wyczekująco jeszcze parę chwil, poczem skurczył się i rozpłynął w jeszcze ciemniejszą masę. Chłop siadł na ławie.

Zegar, korzystając z sennego milczenia tych dwuch ludzi, pospiesznie odmierzał krótkie pasemka czasu, który kradł im z przed oczu, gorączkowo nawijając na tykający monotonnie kołowrotek.

Potyra czuł, iż jest okradanym i myśl jego gorączkowo pracowała, wynajdując szalone, a niezniszczalne plany obrony.

— Przebiega, przebiega czas... Tuż obok, bliziutko! — szeptał gorączkowo — tam, po żelaznych szynach, koło brudnego przystanku. Pędzi w pulmanowskim wagonie, nie zatrzymując się wcale w zapadłych Rożyszczach. Miga przed zaspanemi oczami zawiadowcy Brysińskiego i ucieka w dal, tam gdzie szyny ostrym klinem wcinają się w niebo. Stuka, stuka miarowo, szybko, obojętnie... i tam i tu w zegarze. Przebiega obok... czas i — życie.

Uciekać! — błysnęła myśl oślepiająca, a radosna. I znowu osłabnięcie, bezwład:

— Dokąd?

Ukradkowym, namiętnym rzutem padły oczy na starą szmatę mapy, zwiedzonej tyle razy w marzeniach.

Gdańsk — Kanada... albo — Australja, Sydney... Tak, tak Sydney, port wielki, szumny, pełen awanturników, kopaczy złota, marynarzy, cowboyów... Radosny kraj rzucania się w odmęt życia z rozchełstaną na piersiach koszulą!

Jak uczniak czytający na lekcji „Robinsona“, Potyra wyciągnął ukradkiem z szuflady swego stolika album ze staremi markami pocztowemi.

Pieszczotliwem i dumnem spojrzeniem wędrował po tych małych świstkach papieru, które dowodziły mu, iż te kraje piękne, egzotyczne, przygodowe, są naprawdę, w rzeczywistości, że nie zalało ich lepkie błoto Rożyszcz i zatęchła woń poczekalni pocztowej.

— Są, naturalnie, że są — westchnął z ulgą, odtwarzając w myśli daleką drogę, którą odbył każdy z tych małych kawałków papieru.

Jak władca rozległych ziem, dyktator całego świata, brał w posiadanie dalekie krainy, przewracając kolejno kartki i szeptem upewniając się w istnieniu ich upajających nazw:

— Anglja, Albanja, Belgja, Bułgarja, Brazylja, Cejlon, Chili...

I znowu tęskne oczy starego dzieciaka powędrowały na zniszczoną mapę, śladami Kulumba, Korteza, Vasco da Gamy, Ameriga...

„Pan naczelnik“ poczty w Rożyszczach, Jan Potyra, był teraz w drugiej klasie gimnazjalnej.

— Muszę podróżować, mieć różne przygody — gadał szeptem do swego stolika, który kpił z niego na potęgę zimnym połyskiem zużytej ceraty.

— Muszę być wielkim, muszę... muszę — szukał ostatecznego drogowskazu.

— Muszę być — bohaterem! — powiedział prawie głośno.

Tak, tak—przymknął oczy, wywołując w pamięci obraz widziany w jakimś kinematografie: Noc. Burza na morzu. Okręt miotany falami — tonie. A bohater (on, Potyra!) płynie setki mil na odłamie deski.

I oto znowu on: na werandzie egzotycznej kawiarni, pod dachem bachanckiej roślinności, w niepokalanym mundurze marynarza opowiada zachwyconym kolegom swe przygody...

— Tak, tak! Być bohaterem, bohaterem, bohaterem!..

Ciężki łoskot spadającego przedmiotu padł brutalną pięścią na piękny obraz.

— Paczkę przywiozłem!—zameldował krótko listonosz, rzuciwszy worek z listami na podłogę. Czmychnął czerwonym nosem i poglądził się niespokojnie po wyleniałej czuprynie.

Naczelnik wyglądał jak zbudzony ze snu lub... nie daj Boże!—pijany.

Listonosz Wakuła, łapał dolną wargą szron ściekający mu z wąsów i patrzył zdziwiony na naczelnika. Wreszcie zbliżył się niezgrabnie na palcach do lampki i wykręcił knot. A już z drugiej strony przepierzenia słychać było kilka głosów, dopytujących się o pocztę.

Z podkręceniem lampki twarz Potyry rozjaśniła się również i zarysowała w ostrych konturowych linjach przeistoczyła się niejako. Stał się znowu energicznym naczelnikiem poczty rosyjskiej. Energicznym chrząknięciem przerżnął ostatnie słowa rozmarzonych szeptów. Oczy jego opuściwszy niebieskie obszary oceanów na starej mapie, nabrały w siebie szarej stali, prężnej i zimnej.

— Późno! — rzucił listonoszowi jak uderzenie w bronzowy gang.

(C. d. n.)

O Antologję poezji polskiej.

—:o:—

Szanowna Redakcja „Gazety Administracji i Policji Państwowej“ przesłała mi protest p. Józefa Mirskiego przeciw mojej ocenie jego książki p. t. „Od Asnyka do poetów wielkiej wojny“. Protest ten, niestety, jest zbyt wielkich rozmiarów, ażeby mógł być w całości wydrukowany w czasopiśmie, które tylko istotnym i najważniejszym zagadnieniom literatury udzielać może gościnności. O tem wiem dobrze, jako jego współpracownik, i korzystam z zaufania, jakiem mię Sz. Redakcja darzy, ażeby samoistnie spór powstały rozstrzygnąć, bez ujmy dla p. Mirskiego, ale i bez nadużycia gościnności „Gazety“.

Przytaczam więc tę część protestu — jest to cała druga jego połowa — która wydaje mi się pozbawioną osobistej domieszki i względnie wolną od ukłuć pod moim adresem. Krytyka moja była tak absolutnie daleką od jakiejkolwiek złośliwości, tak się wyraźnie przeciw posądzeniu o nie zastrzegała, że mam zupełne prawo artykuł autora „Antologji“ uważać za grzeszący przeciw zasadzie literackiej rzeczowości i — amputować go, nie zmieniając jednak bynajmniej ani jednego słówka we fragmencie, który tutaj podaję:

Żem pominął tak wielu autorów, których w „Przedmowie“ wyliczam, na to się p. Jellenta również nie godzi. Chciałby ich mieć wszystkich pomieszczonych, a przynajmniej takich, jak Eminowicz, Lemański, Wyrzykowski, Boy-Żeleński, Szandlerowski i i., których uważa za „czołowy szereg naszej poezji“. Pomijam prawo do subjektywnego sądu i wyboru, które arroguje sobie p. Jellenta, a nie przyznaje go układającemu antologję, pomijam zasadność powyższego twierdzenia, tak śmiało zaryzykowanego przez p. Jellentę, lecz jakże to p. Jellenta, który i w pedagogiczną uderza strunę, wyobraża sobie n. p. Szadlerowskiego, czy Boya w antologji przeznaczonej „dla dorastającej młodzieży“? *Est modus in rebus...*

Żem nazbyt forytował autorów lwowskich, budzi w p. Jellencie zgorszenie. Lecz wobec stałego i systematycznego „bojkotowania“ Lwowa poetyckiego, jakie czasu niepodległości uprawia Warszawa, uważałem to wprost za obowiązek. Może to i spowodowało pewne przesunięcie wartości, lecz niewątpliwie przyczyniło się do kompletności obrazu *ogólno*-polskiej twórczości poetyckiej.

Wkońcu uważam, że śmiało pominąć mogę wywód p. Jellenty, w którym na podstawie omówionych powyżej błędów i usterek korektorskich udowodnić się stara, że posiłkowałem się „nie oryginalnemi wydaniami poezji, lecz już gotowemi antologjami“, pominąć zaś go mogę poprostu dla tego, że prowadzi go p. Jellenta z zadziwiającą, jak na poważnego krytyka, lekkomyślnością, skoro w sposób usilny starając się tezy powyższej dowieść, dochodzi ostatecznie do skromnej tylko konkluzji, stwierdzającej wadliwą „korektę i widoczną niestaranność“. Gdzie Rzym, gdzie Krym?...

Przesadna i sprawiedliwość sądu p. Jellenty zaciemniająca irytacja najwyraźniej zresztą ujawnia się w *tonie*. Zbyt to subtelna sprawa i nieuchwytna, by ją polemicznie móc zbijać. Lecz nie ulega wątpliwości, że dominanta recenzji p. Jellenty (wybaczy Sz. autor) jest — *złośliwa*, acz przeciw złośliwości p. Jellenta się zastrzega, — objektywnie zaś wyraża się w tem, że p. Jellenta, mając uwagę wyłącznie nastawioną na braki, nie raczył zauważyć ni podnieść ani jednej dobrej strony antologji, choć więcej niż jedną znaleźli w niej recenzenci wielu pism i dzienników (Tyg. Illustr., Kurjer Warszawski, Kurjer Poznański, Lwowski Dziennik Ludowy, Wiek Nowy i i.), — i że o mnie, jako autorze wstępu i układcy antologji, gdy mówi niby pochlebnie, mówi lekko, a na ogół załatwia się ze mną, jako z autorem „skądinąd nam zresztą nieznanym“. To ostatnie pójść już musi na rachunek niedostatecznych informacji samego p. Jellenty, nie obejmujących snać moich prac literackich („Tajemnice“, „Ahaswer“ i inne drukowane w „Maskach“, „Zdroju“, pismach lwowskich), ani krytycznych (pod nazwiskiem: Kretz — o Wyspiańskim, o dramacie nowożytnym i t. d.), ani wreszcie całego szeregu prac pedagogicznych.“

Sądzę, że teraz, po umieszczeniu tej repliki, ani Szan. autor, ani nikt inny nie będzie mi mógł uczynić zarzutu stronności.

Co do samej istoty sprawy, to wprost niepodobieństwem byłoby odpowiadać na bardzo liczne niezgody p. Mirskiego z mojemi poglądami i uwagami. Mogę tylko powtórzyć, że stanowisko moje wobec p. Mirskiego było raczej życzliwe, niż nieżyczliwe. Chcę go zapewnić, że niedbalstwo korekty, którą mu poczytywałem za wielką winę, spotkało się u niektórych kolegów-literatów (n.p. Relidzyńskiego) z daleko surowszem potępieniem.

Co się zaś tyczy planu książki i wyboru poetów i poezji, to niestety, obstawać muszę przy swoich spostrzeżeniach krytycznych. Szan. Autor, powołując się na prawo sprawdzianu subjektywnego w układzie Antologji, musi przecież przyznać i takie samo conajmniej prawo krytykowi.

W jednym tylko punkcie Sz. autor ma zupełną słuszność. Omyliłem się, czyniąc uboczną uwagę, że skądinąd nie znam go. Istotnie, przypomniałem sobie, żem miał przyjemność poznać się z nim osobiście i otrzymać z jego rąk egzemplarz wartościowej książki pt. „U progu nowej ery“. Dwoistość nazwisk, używanych przez autora Antologji, była przyczyną nieporozumienia.

Cez. Jellenta.

JAN ŻYZNOWSKI. 26

SEWERYN WITAN.

POWIEŚĆ.

—:•:—

Przy zbiegu ulic, od śródmieścia odległych, pożegnali się. Margaj przyrzekł Witanowi swą pomoc we wszystkiej potrzebie.

— Jakby przyszli,. niech pan tylko siostrzyczkę do mnie przygna, już ja tam poradzę. Masz pan moją rękę! Jak rany Chrystusowe, kocham ja ich, psia ich mać!... — nie dokończył Margaj obietnicy zemsty, której chęć snać dawno i głęboko go żarła. bowiem błyski groźne zamigotały mu w źrenicach.

Witan, aczkolwiek nie wyznał się z niczego przed Margajem, wrócił do domu wielce na duchu wzmocniony. Zdawało mu się, iż wszystko, co był uczynił, zostało napoły rozdzielone. Ciężar lęku ku ziemi gniotący, lub we śnie walący się na piersi, zimnym potem oroszone, tyle się zmniejszył, iż przewidywana treść dni, z przyszłości najbliższych, rozkosznie niepokoiła czekanie.

Minęło znagła, rozpyliło się i kędyś uleciało zestrachanie dręczące, odbierające wszelką siłę, bojaźliwa podejrzliwość odpłynęła, niby zła krew od serca.

Beztroska myśli tchnęła lekkość unośną w ciało skulone dotychczas od chłodu nieustannych obaw.

W domu zdziwiły go łzy uradowanej matki, szczególnie zaś Bronki, pojękującej resztkami, nagłem rozradowaniem, przerwanej rozpaczy. Od trzech dni Bronka, kojarząc wszystkie wypadki, wiążąc niektóre szczególne wydarzenia, nie wiadomo dlaczego, z taka siłą i dokładnością uwięzłe w jej pamięci, w strasznej tajemnicy swego serca chowała pewność, że Seweryn, jeśli nie sam, to z kimś, z jakimś szatanem, przez Boga i ludzi przeklętym — zabił Henkla. To też nie było dla jej rozpaczy miary żadnej i siły już brakło by nie wykrzyknąć matce wierzącej w niewinność swego syna, że to on właśnie winien jest tej zbrodni. Patrząc teraz na brata rozjaśniły się jej oczy od uciechy jakowejś dziecięcej, prawie że bezmyślnej, raczej napewno bezmyślnej, uciechy zmysłu stęsknionego widzenia. Stojąc naprzeciw Sewerynie, nie uwierzyła w jego niewinność, przeciwnie, zwątpiła o niej jeszcze bardziej. Później, gdy łzy jej zupełnie ostygły, starała się odgadnąć za sprawą jakiego to sprytnego wybiegu Seweryn się uwolnił. Gdyby nie lęk zapytałaby go nawet o to.

Witanowa przyniosła Synowi do łóżka naprędce uwarzony posiłek. Jadł pospiesznie i łapczywie. Na twarzy miał uśmiech zadowolenia, pierwszy raz może tak wyraźnego dla matki i siostry.

Zapragnął teraz, po dniach umartwienia, życia, coby było jak wicher, lub huk piorunowy. Czuł i wiedział, że nie ma przed nim obecnie, żadnej troski, przeciwnie, wszystko o czem myślał, co zamierzał stawało się zupełnie możliwem, łatwem do uskutecznienia. Nic go przecież nie grodziło od Heleny, lecz ułatwiało zażywanie rozskoszy miłości, wskazywało ją jako jedyną wartość i cel.

Zaledwie tedy dzień zimowy rozświetlił wnętrze izby, Seweryn wybiegł z domu. Zadziwił się niepomału, gdy dojrzał na twarzy Heleny głębokie pod oczami bruzdy, łzami wyżłobione, powieki czerwone i ciężkie. Niecierpliwił się patrząc na swą kochankę, której radość mieszała się jeszcze wciąż z boleścią. Gdy ją ramionami zacisnął i usta jej zgniatał gwałtownem całowaniem, wtulała się w niego ze spazmem i łkaniem, nie wiedział, z boleści, czy z roskoszy idącem. Nie mogąc zrozumieć stanu Heleny, Seweryn obruszył się, wtedy mu szepnęła:

— Tak się bałam! Nie gniewaj się, ale... Nic ci nie zrobili?

— Komu?!

— Chodziłam całą noc, bałam się dowiadywać, żeby czasem czego nie pomyśleli, nie domyślili się... Nie mogłam sobie dać rady. Wróciłam nie dawno do domu.

Mówiła jeszcze długo, skarżąc się przed kochankiem. On jednak nie słyszał już nic, nie chciał i nie mógł słuchać, rozżarła się w nim namiętność, chuć zgoła zwierzęca. Pochwycił ją na ręce i rzucił na łóżko.

Od tego poranku rozzuchwaliła się w nich żądza tak wielka, że każdorazowe jej zaspokojenie jeno ją potęgowało. Wspomnienie jakiejś im tylko znanej pieszczoty, spojrzeń, spotkania odmienne, jakby zaciążliwe, a nadewszystko wszelkie przypadkowe zetknięcia się rąk, lub nóg — nieuniknione przy niemal nieustannem wspólnem obcowaniu — alarmowały zmysły, każąc im nowy, szalony wybryk, nowy, jakby dotychczas nigdy jeszcze niezaznany przez nich pląs roskoszny. Odkrywali coraz to inne pieszczoty, aż posiedli tajemnicę wszystkich. Wówczas mówili o nich z cynizmem, głośno. Wybierali niby ze znanych im gatunków owoce kwaśne, niedojrzałe, lub mdło-słodkie, albo wręcz zakazom, mogące chorobę przyczynić. Ogarniało ich potem zmożenie ciążące, lenistwo i senność. Wnet jednak po odpoczynku zanurzali się w sobie wzajem, gdyby życie i chęci jego stamtąd czerpali. Z czasem, tygodnia zaledwie, Seweryn popadł w zupełną bierność życiową. Nie wychodził z pokoju Heleny całemi dniami. Ona zaś spełniała wszystką przy nim posługę. Z radością wykonywała wszystkie zlecenia i rozkazy kochanka. Wieczorami w teatrze drżała o niego, bojąc się niby o dziecko maleńkie, by krzywda go jakaś, albo nieszczęście nie spotkało.

Rastawcewa z najpiękniejszym — z ubóstwa posiadanym na gutaperkowej twarzy — uśmiechem, znosiła do swej sublokatorki wszelkie smakołyki, szczególnie wina i wódki, dwakroć u niej droższe, niż w sklepach, lub pierwszorzędnych restauracjach. Raczyli się nimi kochankowie podobnie jak wszystkiem co wskazało pragnienie ulotne, za co uchwyciły się zmęczone, rozkapryszone zmysły.

W ostatnich dniach stycznia pewnej nocy Witana nawiedził dziwny sen, po którym dostał osobliwego ataku lęku. Treści tego snu nie pamiętał, całą jednak noc drżał, jak w febrze, trzymając się nerwowo zakrzywionemi palcami rąk Heleny. W pewnej chwili rzucił się do okna, otworzył je i w szale jakimś, napewno by zeń wyskoczył, gdyby nie łagodne słowa Heleny i jej ręce, któremi go wpół obłapiła i trzymała ze wszystkich sił. Gdy go wreszcie, po długim trudzie uspokajania, przekonała o bezpodstawności lęku, rzucił się na łóżko, nakrył kołdrę na głowę i zasnął małemi, krótkimi strzępami snu.

Rankiem wczesnym zaczął się nerwowo i pospiesznie ubierać. Na pytanie Heleny czy zamierza wyjść, odpowiedział:

— Tam!... Trzeba się przecież przekonać, bo jeżeli...

— Nie chodź teraz, Sew! — poprosiła mięko Helena.

— Muszę!

— Dlaczego musisz? Sew!

— Tam się przecież wszystkiego dowiem.

— Gdzie?

— Cicho! No tam na Granicznej... Z tej bramy; tam wszystko widać — szeptem strzępił zdania niezrozumiałe.

— Z jakiej bramy?

— No tam, na królewskiej! Ja tam już byłem!...

— Sew, nie chodź!

— Wiesz, że muszę!

— To ja pójdę z tobą!

— Ty? — zamyślił się.

— Tak, Sew, to ja też!

— Ty? A nie boisz się? — zapytał, przyglądając się Helenie.

— Czego? Z tobą bym się bała?! Sew, pójdę!

— To dobrze! Chodź, chodź!... Pójdziemy przez Saski Ogród, potem koło giełdy... Tam zaraz za giełdą jest taki dom..., tam jest skład mebli... Ubieraj się!

— Zaraz będę gotowa.

— Nie myj się, to potem... Chodź. chodź trzeba tam pójść!

Wyszli. Na ulicy Helena ujęła Witana pod rękę, co chwila ukradkiem zaglądając mu w twarz. Dojrzała w jego oczach niepokój, gdyby pośpiech myśli i ciekawość trwożącą. Przytuliła się do niego, wszeptując mu miłością ciała, iż próżno się lęka, ona bowiem jest przy nim. Poczuła, że to bezgłośne jej zapewnienie przerwało w nim ustawiczność niepokoju. Nagle odezwał się w niej dreszcz zimny i raptowny, który wstrząsnął ciało Seweryna.

— Co się stało? — zapytała przerażona.

— Idzie!.., Nic, nic, poczekaj!

— Kto? Mów, kto idzie?

Witan nie odpowiedział. Przed nim stał Gampp, widocznie ze spotkania uradowany. Radość tego przyoblеczonego żółtą skórą szkieletu uwidoczniała się w osobliwy sposób. Zdawało się, że wybieliła oczy i policzki bielą matową gipsu.

— Zabili nam kacapy pryncypała! — zaczął. — Ja wiem wszystko, ja tak nie puszczę darmo... Niemiec nie puści frei takiego co jego krew!...

Helena czuła nerwowe drżenie całego ciała swego kochanka, chciała coś zań odpowiedzieć, w tejże jednak chwili Witan zaśmiał się głośno i wyrzucił z siebie głosem odrażającym, kretyńskim.

— Ni-ma Henkla!

Gampp nie mógł zrozumieć co znaczył ten wykrzyk Witana, odpowiadając snać zgodnie z jakimś domysłem, czy przypuszczeniem.

— To wszystko ta wasza wódka.

— A pana ciągali do cyrkułu? — zapytał teraz głosem zwykłym Witan.

— Ja sam zaraz poszedł, tylko przyjechał, bowiem ja dużo rzeczy wiem.

— A co pan wiesz? Co pan niby wiesz?

— Wszystko!

— Hahahaha! — zaśmiał się Witan na całe gardło.

— Czego się śmiać? Dlaczego oni mi nie chcą pokazać tego grafa?

— Panu? Pan jest taki chudy! Hahaha. Panu dwoma palcami gardziel ścisnąć i już nima!

— Jakto, co to znaczy? Co pan sobie o tem tak myślisz?

Helena uszczypnęła Seweryna mocno w rękę, jednocześnie zbliżyła twarz do twarzy Gamppa i wyszeptała:

— On jest trochę pijany.

— Ja to całkiem widzę!

— Pan się pewno z nimi już tam zupełnie w tym cyrkule... Ale pan i tak nic nie wie... Gampp psia twoja!...

— Chodźmy Sew! — przerwała Helena.

— Niech się pan wyśpi, panie Witan! — poradził Gampp.

— A pana niech cholera weźmie! — odpowiedział Seweryn.

— Sew, błagam cię, daj pokój!

— Szpicel! Trzeba było go drania zdusić. Zobaczysz!... Obejrzyj się — on napewno patrzy gdzie my idziemy. No co?

— Niema go!

— Schował się pewno za drzewo!

— Ależ nie, napewno poszedł. Wreszcie, skąd on może co wiedzieć.

— Ja ci mówię, chodźmy z powrotem! — Szpicel!

— Chodźmy, to się przekonasz!

— Tylko pamiętaj, jak drania, szpicla spotkam — to zaduszę! Szwab przyjechał węszyć. Helka!

— No co jedyny?

— Chodźmy do domu!

— Taak! Sew miły, chodźmy! — trafiła w jego krok nagle przyśpieszony i poszła z nim radośnie do domu. (C. d. n.)

OGŁOSZENIA.

Dnia 27-VIII r. b. zaginął chłopiec lat 14 (głuchoniemy) Wacław Przybylski. Uprasza się o powiedomienie matkę, Chmielną 98.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska i metrykę urodzenia Szulmana Izraela. Znalazcę uprasza się o odniesienie na ul. Franciszkańska 21, za nagrodą 5000 mk. Otwock-Swiderska 16291

Poszukuję swego męża Michała Mielniczuka, syn Józefa lat 41, który został zabrany do wojska rosyjskiego z czerwonego biletu w roku 1914 i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Proszę zawiadomić żonę Karolinę Mielniczuk, gmina i poczta Sarnaki ziemi Siedleckiej. 15211

Zgubiono upoważnienie inkasentki firmy „Cz. Mielnicki — Cynkografja" wydane na imię Leokadji Sitkowskiej, Żórawia 47. Niniejszem powyższe unieważnia się. 15155

PASZPORTY ZAGINIONE:

I

Gerszon Abram, Ostrowska 13	15193
Liwczant Mordka, Stawki 47	99
Dulinicz Zenon Bonifacy, Koszykowa 49	15200
Rogatkowicz Jankiel, Radzymiń. 14	03
Markus Szlama, Smocza 4	04
Czuba Apolonja, Wspólna 20	05
Zarembe-Cielecki Roch Paweł, Złota 5	06
Lothe Anatol, Nowowiejska 20	07
Lothe Estera, Nowowiejska 20	08
Załuski Czesław, Oboźna 4	09
Hindes Mine, Dzielna 55	13
Marchel Franciszek, Sienna 20	15
Rzeźnikier Bernard, Inowrocławska 3	17

Anyszewski Izydor, Ogrodowa 28 18
Zelicki Jakób Arja, Karmalicka 26 23
Kersbed Estera Śliska 37 24
Liberman Rywka Łaja, Ptasia 4 29
Chojnacka Zofja, Marszałkowska 49 30
Rędak Pelagja, Sandomierska 2 31
Jaskółowska Kamila, Mostowa 28 33
Binental Józef, Marszałkowska 117 34
Chorąży Florjan, Brudnowska 9 36
Górski Antoni, Poznańska 17 37
Bębenek Ignacy, Marji Kazimiery 52 38
Wertman Chawa, Pawia 75 39
Parzanowska Anna, Dzielna 3 41
Brajsblat Moszek, Wołyńska 22 42
Kaplan Penia, Nizka 43 43
Czarnowicz Rajzla, Nowolipie 17 44
Kierner Piotr, Strzelecka 21 45
Gura Necha, Ząbkowska 19 46
Prusak Adolf Jakób, Marszałk. 60 47
Cichocka Marja, Krucza 7 54
Napiórkowska Czesława, Wesoła 76 56
Goldewichtówna Ruchla, Nalewki 18 57
Koźlowska Marja, Złota 16 58
Kuczyńska Zofja, Czerniakows. 150 59
Bogucki Bolesław, Złota 28 61
Kantor Icek, Franciszkańska 24 63
Paramonowa Wanda, Leszno 110 64
Goldwasser Aron, Łucka 13 16253
Dobniak Zenobja, Nowogrodzka 7 56
Walczuk Zofja, Pawia 102 58
Sulek Janina, Tarchomińska 9 62
Trębicki Andzej, Furmańska 19 63
Szerman Mojżesz, Twarda 56 64
Kwiatkowski Walenty, Długa 18 67
Karp Zacharjasz, Chmielna 72 69
Wajcer Bajla Frima, Tłomackie 6 70
Kosakowska Emilja, Dobra 35 71
Jarocki Antoni, Chmielna 128 75
Grenik Agata, Terespolska 10 77
Langman Jakób, Muranowska 1 78
Gelczuter Cudek, Freta 17 79
Horensztein Mojżesz, Sanatorska 26 81
Kratka Fajwel, Bonifraterska 17 82
Suchecki Władysław, Grodzieńska 27 85
Więckowski Andrzaj, Młynarska 14 87

II

Szuldiner Adolf Abram, Leszno 6 15114
Borkowski Edmund, Al. Jerozol. 35 15
Cegiełka Mendel, Ząbkowska 7 16
Kupiec Małka, Bonifraterska 4 17
Frejdman Abram Icek, Nowolipie 36 18
Pniewski Marjan, Łucka 12 21
Weisbaum Chana Necha, Sienna 81 24
Lejman Benjamin, Sienna 30 25
Jaskólski Jan, Towarowa 27 27
Sztejner Markus, Mała 14 28
Burba Roman, Nowe-Brudno, Julja-nowska 22 29
Misiewicz Marja, Śniadeckich 10 32
Dyba Józef, Brudnowska 12 35
Dyba Marjanna, Brudnowska 12 36
Wojdalska Janina Brzozowa 20 37
Rozental Dawid, Pańska 45 38
Gruszkiewicz Chaim Nusim, Leszno 6 39
Pergemant Abram Godel, Pawia 5 43
Haberfeld Izrael Lejb, Nalewki 20 44
Herman Franciszek, Tamka 45-B 48
Borowski Maksymiljan, Jagiellońska 11 49
Kalinowska Kazimiera, Wolska 22 51
Solnicki Szmul Mordka, Szczęśliwa 7 53
Goldberg Judka, Nalewki 35 57
Załuga Jakób, Nowolipki 75 158
Grabisz Janina, Nowolipki 75 61
Wasiak Stanisław, Łucka 28 63
Szapiro Boruch, Grzybowska 7 65
Nazarewicz Jan, Pl. Parysowski 15 70
Bychawski Tadeusz, Hoża 72 71
Mandelkiern Klara, Ś-to Jerska 16 72
Świergocka Władysława, Al. Jerozolimskie 53 73
Goszic Wincenty, Młynarska 36 74
Skonieczna Lucyna, Hoża 36 75
Batawja Eugienja, Poznańska 37 76
Kurasiak Marcin, Marszałkowska 105 77
Glinicki Franciszek, w. Kępiaste pow. Pułtusk 78
Perniker Salomon Nachan, Twarda 20 79
Jurczak Bronisława, Piwna 7 81
Makowski Cyprjan Marceli, Wronia 21 82
Elbaum Wejcza, Kielce Staro-Warszawska 1 83
Zaunar Marja, Olkuska 6 87
Zaunar Melanja, Olkuska 6 88
Bronsztein Jakób, Złota 42 89
Machlis Eljasz, Leszno 13 91
Feldman Moszek Chil, Orla 6 92
Kukawka Ewa, Targowa 78 94

III

Stepień Filip, Piękna 44-a 15027
Lew Szaja, Nizka 18 28
Mierzwicka Helena, Stalowa 13 29
Radzik Antoni, Okopowa 63 30
Hirszowska Eugienja, Kredytowa 2-4 32
Najmerk Nojech, gm. Prostyń pow. Węgrów 33
Feferkowicz Chaja Sura, Smocza 55 36
Mergiel Wacław, Sosnowa 4 37
Lewkowicz Binem, Dzika 17 38
Korbel Feliks, Stalowa 5 41
Nieniewska Joanna Zenobja, Al. Jerozolimskie 37 46
Nieniewska Halina Adela, Al. Jerozolimskie 37 47
Wróblewska Wanda, Marjańska 3 49
Weinbaum Wigdor, Stawki 6 51
Mudrow Mikołaj, gm. Pomiechowo pow. Warsz. 52
Tomaszewski Franciszek, Grzybowska 76 54
Goldnadal Josek, Stawki 8 55

Nowak Kazimierz, Przyokopowa 53 56
Peszt Erwin Ernest Henryk, Nowosenatorska 9 57
Kielman Adelman, Pawia 50-a 58
Rajtarski Ezra, Dzika 63 59
Halbersztat Chaja, Gęsia 15 60
Zylbersztain Sura, Karmelicka 27 61
Nowakowski Bolesław, Targowa 54 63
Moczydłowska Rozalja, gm. Gołębie pow. Pułtusk z. Warszawska 64
Fijałkowski Jan, Miła 63 65
Zarzycki Feliks, Al. Jerozolims. 21 66
Jędrzejczyk Władysław, Dzielna 88 67
Jędrzejczyk Ludwika, Dzielna 88 68
Oziemkiewicz Genowefa, Furmańska 10 69
Krasowska Józefa, Tarchomińska 13 70
Janiak Stanisław, Tarczyńska 24 71
Warszawski Jakób, Sienkiewicza 2 72
Miłoszewska Zofja, Kawęczyńska 35 74
Szyff Chaja Hejwa, Tarczyńska 1 75
Wapnicka Sura, Nowolipki 18—23 78
Kąkol Bolesław, Prosta 38 80
Jabłoński Szmul, Stawki 8 82
Stywryszko Józef, Powązkowska 14 84
Rotgerber Chaim, Nalewki 11 85
Zylbersztein Kuna, Franciszk. 6 87
Furmański Icek, Ząbkowska 9 88
Dynech Bajroch, Pańska 93 89
Siniarski Józef, Wolska 154 90
Hułas Anna, Grodzieńska 23 91
Orfingier Dawid, Stawki 8 92
Tekiel Josek, Zielna 27 93
Szumiańska Irena Janina, Marszałkowska 73 94
Trzepociński Franciszek, Pańska 66 97
Ajzenszer Chana Pawia 29 99
Fruchtenbaum Nojech, Twarda 15 15100
Polkowski Zacharjasz-Kazimierz, Łochowska 31 01
Nowakowska Jadwiga, Belwederska 10 03
Sendechowa Ludwika, Daleka 4 04
Cukier Hendla, Freta 18 05
Rejs Majer, Nalewki 11 07
Cukier Icek-Pinkus-Jankiel, Żelazna 80 08
Grzelak Jan, Elekcyjna 8 09
Sobieraj Szczepan, Smocza 49 10

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Wałaszewskiego Wacława, Leszno pow. Błonie. 15195

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Skwarka Stefana, Dęblin 15196

Zgubiono kartę urlopową Goldwasera Jakóba, Freta 20 15202

Skradziono dokument podróży № 447 wyd. przez Urząd Emigr. na Powązkach, na imię Iwandra Gerasima, oraz 19.000 marek 15210

Zgubiono kartę demobil. Dąbkowskiego Edwarda, Twarda 55 15212

Zgubiono kartę odroczenia Marcelego Niesuchowskiego, Wołomińska 48 15214

Zgubiono dowód osobisty, tymczasowe zaświadczenie z Armji Ochotniczej wyd. przez P.K.U. 21 p.p., na imię Szymona Szmula Krauze, Muranowska 6 15219

Zgubiono paszport i kartę demobil. Oldoria Szmula, Dzielna 45 15220

Zgubiono paszport i metrykę urodz. Melowańskiej Julji, Piękna 29 15221

Zgubiono kartę demobilizacji Goldszteina Mehera, Nowowiniarska 16 15222

Zgubiono legitymację urzędniczą na imię Piotra Muszyńskiego, Łódź-Napiórkowicza 39 15225

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil., Szymańskiego Jana, Danilowiczowska 18 15226

Zgubiono kartę zwolnienia L. dz. 12715 21 r. Szyfrysa, Ajzyka Lejby, Franciszkańska 30 15227

Skradziono kartę demobil. Piechur Tadeusza, Ogrodowa 55 15228

Skradziono paszport, dwie miljonówki Nry 0.531011 i 0.531.013 i różne dokumenty Iwanczaka Leonarda, Chełmska 33 15232

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez 28 p. Strz. Kan. i metrykę ur. Presburgera Józefa, Wołyńska 8 15240

Skradziono kartę odrocz. Mączyńskiego Jana, Brwinów 15248

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Krasona Stanisława, Mostowa 7 15249

Zgubiono paszp. i metrykę urodzenia oraz 50.000 mk. Łomiańskiej Mieczysławy. Znalazcę upraszam o zatrzymanie pieniędzy, a zwrot dowodów. Złota 49 m. 51 15250

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez 5 p.p. Leg. Chajulina Chaima, Nowosielska 2 15251

Skradziono paszp. i tymcz. zaświad. demobil. Kozłowskiego Adama, Wolska 111 15252

Zgubiono kartę pobytu Jechwiticz Karoliny, Wolska 148 15253

Zgubiono tymcz. zaśw. demobil. Stosa Adama, Krak.-Przedm. 7 15255

Zgubiono kartę powołania Krugra Andzeja, Madalińskiego 19 15260

Zgubiono № 80 osobisty (dorożkarski) Szczeblewskiego Jana, Czerniakowska 110 15262

Zgubiono paszport i kartę powołania Forfsztejna Uszera, Gęsia 27 16255

Zgubiono kartę demobil. Walfisza Stefana, Gostyńska 19 16257

Zgubiono kartę zwol. z wojska Galińskiego Franciszka, Winnicka 7 16259

Zgubiono kartę prowiantową wydaną przez Urząd Emigr. na Powązkach Humiennego Sylwestra 16260

Skradziono paszporty: rosyjski i okup. niemiecki, książkę związkową i świadectwo cechowe Korotko Władysława, Grzybowska 59 16261

Zgubiono paszport kartę demobil. Feldgrasa Izraela, Sapieżyńska 3 16265

Zgubiono paszport i kartę powołania Majewskiego Stanisława, Leszno 102 16266

Zgubiono paszport zagran. Gruszkowskiego Henryka, Koszykowa 53 16268

Skradziono kartę demobil. Ordysińskiego Ignacego, Leszno 104 16273

Zgubiono paszp. francuski Kuszera Józefa, Wolska 26 16274

Zgubiono paszport i kartę demobil. Rozpędowskiego Jana, Piekarska 11 16276

Skradziono kartę powoł. Stokfisza Wolfa, Ząbkowska 19 16280

Zgubiono kartę demobil. Plichty Jana, w. Wilków pow. Sochaczew z. Warszawska 16283

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Grzybowskiego Bolesława, Wronia 29-a 16284

Zgubiono paszp. i kartę powołania Śmigielskiego Romana, Czerniakows. 77 16286

Zgubiono paszp. zagran. za № 3546 Klepfisza Bencjana Michela, Dzika 9 16288

Zgubiono kartę prowiantową Chałajki Hrychora, wyd. przez Urz. Emigr. na Powązkach 16291

II

Zgubiono kartę zwolnienia z wojs. Biernackiego Feliksa, Prosta 52 15113

Zgubiono paszp. i kartę powołania Penkera Ludwika, Śliska 46 15119

Zgubiono dowód osob. wyd. przez XIII komisarjat m. Warszawy, Choromańskiej Wiesławy, Żórawia 22 15120

Zgubiono paszp. i kartę zwolnienia z wojska Rubina Jankla, Twarda 16 15122

Zgubiono kartę powołania Zakrzewskiego Jana, Grójecka 45 15123

Skradziono kartę demobil. Bergmana Szai, Freta 48 15126

Zgubiono paszp. i legitymację rowerową na rok 1922 Obidzińskiego Juljana, Furmańska 10 15130

Skradziono paszp. zagr. № 1391 Liniewicza Konstantego wyd. przez St-wo Kaliskie i wizowany przez Konsulat Czesko-Słowacki za № 8994 od 28 sierpnia Opaczewska 44 15131

Skradziono dok. podróży Teodorjusza Aleksiejenki wyd. przez Zarz. Etap. Emigr. na Powązkach 15134

Zgubiono kartę powołania Bendera Izraela, Ś-to Jerska 20 15140

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności, 2 metryki dziecinne, dowód wpłacenia daniny, dowód na wyrobienie paszportu zagranicznego. Wszystkie dokumenty na imię Toby Wróbel. Znalazcy wyznaczam 10.000 mk. za odniesienie do domu przy ul. Grójeckiej № 33 15141

Skradziono paszp. zagran. wydany przez Konsulat Pol. w New-Jorku na imię Mieczysława Tomaszewskiego, Leszno 99 15142

Zgubiono książkę zwol. z wojska Ajzenberga Abrama, Wołyńska 22 15145

Zgubiono paszp. i kartę powołania, Kwiatkowskiego Henryka, Wiśniowa 4 15146

Zgubiono № 934 (tragarski) Wasersztanda Sendera, Krzywe-Koło 28 15147

Zgubiono paszport i różne dokumenty Kotowskiego Michała, Dobra 15150

Zgubiono kartę powołania Kon vel Koena Berka, Nowowiniarska 4 15152

Zgubiono paszp. familijny Klajnermana Natana, Niecała 8 15154

Zgubiono paszp. i dowód kolejowy Wojcikiewicza Daniela 15156

Zgubiono świadectwo akuszeryjne Wieczerzejńskiej Jadwigi, Augustów Długa 6. 15159

Zgubiono kartę demobil. Kata Stefana, pow. Grójecki gm. Lipie z. Warszawska 15160

Zgubiono paszport zagraniczny i legitymację akademicką Sosnkowskiego Jerzego, Piękna 66 15162

Skradziono paszport i dowód kolejowy Dworkowskiego Józefa, Chmielna 102 15164

Zgubiono paszp. i kartę odroczenia Werthelma Szyi Bera' Pańska 79 15166

Skradziono paszport i kartę powołania Oksemberga Moszka, Żelazna 41 15167

Skradziono paszport, kartę zwolnienia i metrykę szkolną Pacholczyka Stanisława, Krochmalna 62 15168

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez Bat. Zap. 2 p. a. p. oraz legitymację rowerową na r. 1922 Władysława Wiecheckiego, Chłodna 68 15169

Zgubiono kartę demobil. Szustkiewicza Mieczysława, Węgierska 13 15180

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Bolechowskiego Ludwika, Koszykowa 81 15185

Zgubiono paszp., legit. furmańską, książkę służbową i 3 świadectwa służbowe Władysława Architekta, Brzeska 8

Zgubiono dok. podróży № 152959 wyst. przez Urząd Emigr. Warszawa-Powązki na imię Jana Karpińskiego 15190

Zagub. dowód osobisty Tema Goldblum, Waliców 14 15216

III

Skradziono prawo jazdy samochodowe na imię Bolesława Korytowskiego, zamiesz. przy ul. Czerniakowskiej Nr. 166 m. 9.

Zgubiono paszport na imię Bernasińskiego Jana, Skierniewicka 4 150

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Brjańskiego Izaaka, Leszno 23 15031

Zgubiono patent VI kategorji Bejli Najmark gm. Prostyń pow. Węgrów 15034

Zagubiono dokumenty regestracyjne, oraz dwie książki samochodowa „Citroen" № 2408 i 2409 — wiadomość Goldfeder Bronisław, Zielna 45 15035

Zgubiono dowód osobisty wydany przez magistrat m. Kielc, na imię Rechta Szamy, Kielce Rynek 3 15039

Zgubiono kartę powołania Barcza Marjana Karola, Obożna 9 15040

Skradziono kartę odroczenia Dunir Bardodziejskiego Mieczysława, Tamka 21 15042

Skradziono kartę powołania wydaną przez P. K. U. Konin na imię Teofila Dzieciuchowicza, Płocka 65 15043

Skradziono paszp. rosyjski wydany w gm. Mokotów w 1907 r., paszp. zagr. wyd. w Nadrenji metrykę ślubną i kartę powołania. Wszystkie dokumenty na imię Franciszka Łuczaka, st. Włochy. Powyżej ogłoszone unieważnia się. 15044

Zgubiono dokument podróży wyd. w Baranowiczach na imię Walentyny Zabawskiej, Bednarska 19 15045

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu wyd. przez P. K. U. Warszawa, na imię Bonifacego Gołębiewskiego, Twierdza-Brześć. 15048

Zgubiono paszp., kartę powołania i kartę rejestracyjną Lejwanda Abrama, Targowa 36 15050

Skradziono paszp. i kartę zwolnienia z wojska Taborskiego Aleksandra, Dobra 75 15053

Zaginął dowód osobisty Dr. Julji Blay, Nowogrodzka 36 15062

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Fryda Lejzora, Miedziana 16 15073

Zgubiono paszp. i dowód tramwajowy Józefa Witkowskiego, Winnicka 4 15076

Zgubiono peszport zagran. Graber Bajli, Pawia 1 15077

Skradziono kartę powołania, paszport, świadectwo na konie i bilet wojsk. na konia Kąkola Jana, Prosta 38 15079

Skradziono paszp. i bilet wojskowy wyd. przez byłe władze rosyjskie Domeckiego Józefa, Mokotowska 57 15081

Skradziono paszport, ks. kasy chorych i różne dokumenty Bylickiego Stanisława, Rakowiecka 36 15083

Zgubiono tymczas. świadczenie demobilizacyjne Załuskowskiego Janusza, Srebrna 12 15086

Zgubiono paszport wyd. przez Konsulat Polski w Ameryce, Mauersbergier, Utrata, gm. Ożarów 15095

Zgubiono № 1258 (tragarski) Gruszkiewicza Jakóba, Krochmalna 14 15096

Zgubiono paszport i różne dokumenty Jurczaka Marcina, Solec 20 15098

Skradziono dowód na wyrobienia paszportu zagr., wyd. przez Kom. Rządu m. st. Warszawy, Pinkwaszewskiej Heleny, Grzybowska 23 15102

Zgubiono dowód wolnej jazdy platformą, Musińskiego Jana, Twarda 60 15106

Zgubiono tymczas. zaświad. demobiliz. Pleśniaka Karola, Freta 7 15111

RADOWĄŻ.

Zgubiono kartę powołania Michała Ordona, mieszk. gm. Koprzywnica z. Sandomierska.

Pow. Czarnkowski.

Unieważnia się dokument, wydany przez P. K. U. Szamotuły, na imię Józefa Koniecznego mieszk. wsi Pęckowo, Poznańskie.

Pow. Kowel.

Zgubiono dowód osobisty, wydany na imię Safrana Lenczuka, mieszk. wsi Sobiałyn gm. Gródek.

pow. Przasnysz.

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez 32 p.p. na imię Bolesława Burkackiego mieszk. wsi Młyn Karwacki gm. Karwacz.

Pow. Konecki.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Końskich na imię Piotra Świercza, mieszkańca wsi Kapałów gm. Grodzisk.

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA, — DŁUGA 38.

REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12 TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, Dr. CELICHOWSKI, Z. DĘBICKI, E. GRABOWIECKI, W. HENSZEL, W. HOSZOWSKI, Z. HUEBNER, J. JAMONTT, J. KRZEMIŃSKI, J. KUCZYŃSKI, K. LENC, K. MŁODZIANOWSKI, T. MODRZEJEWSKI, I. J. REMBIELIŃSKI, S. URBANOWICZ.

PRZEDPŁATA 600 M. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ. KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 160 MAREK. ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 511-25.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. Drukarnia Policyjna, Długa 38.